Nr 1 STYCZEŃ 1996
Indeks 354961 ISSN 0867-6658
Cena 4 zł 50 gr (45 000 zł)

Cats

MAGAZYN EROTYCZNY

TYLKO DLA DOROSŁYCH

SZTUKA ŚWINTUSZENIA

ORGIE NA ELEKTRONICZNEJ AUTOSTRADZIE

Eliza z Lublina:

-LUBIĘ NOWE DOŚWIADCZENIA

Noworoczna zabawa:

WYBIERAMY DZIEWCZYNĘ 1995 ROKU

artikkelen med "US".

Cats facts

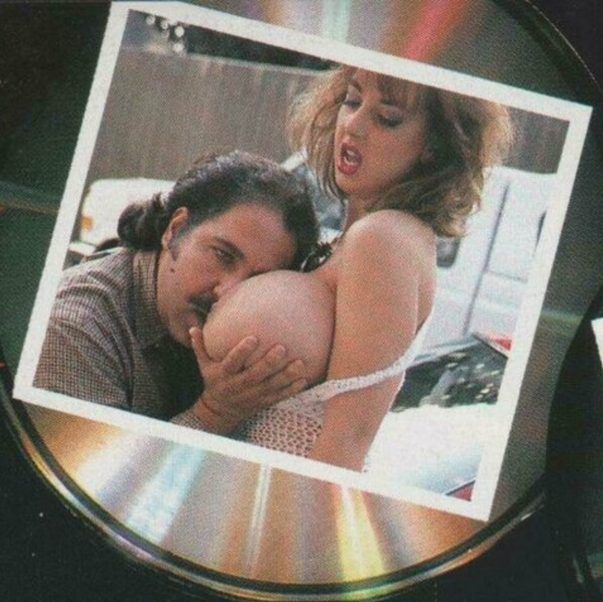

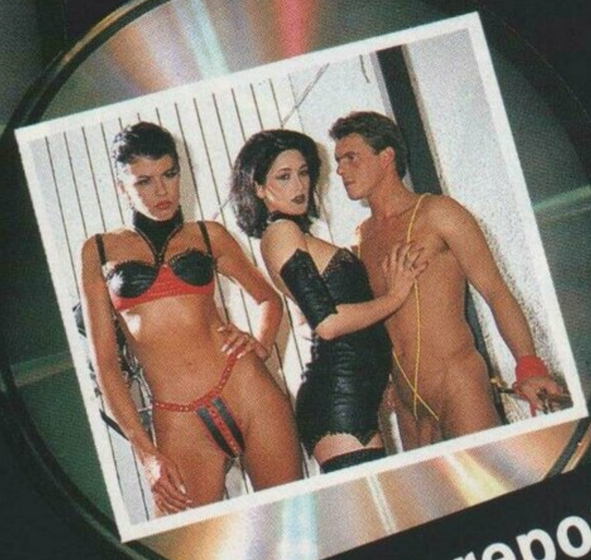

Nowy fascynujący reportaż specjalny:

HOTWARE

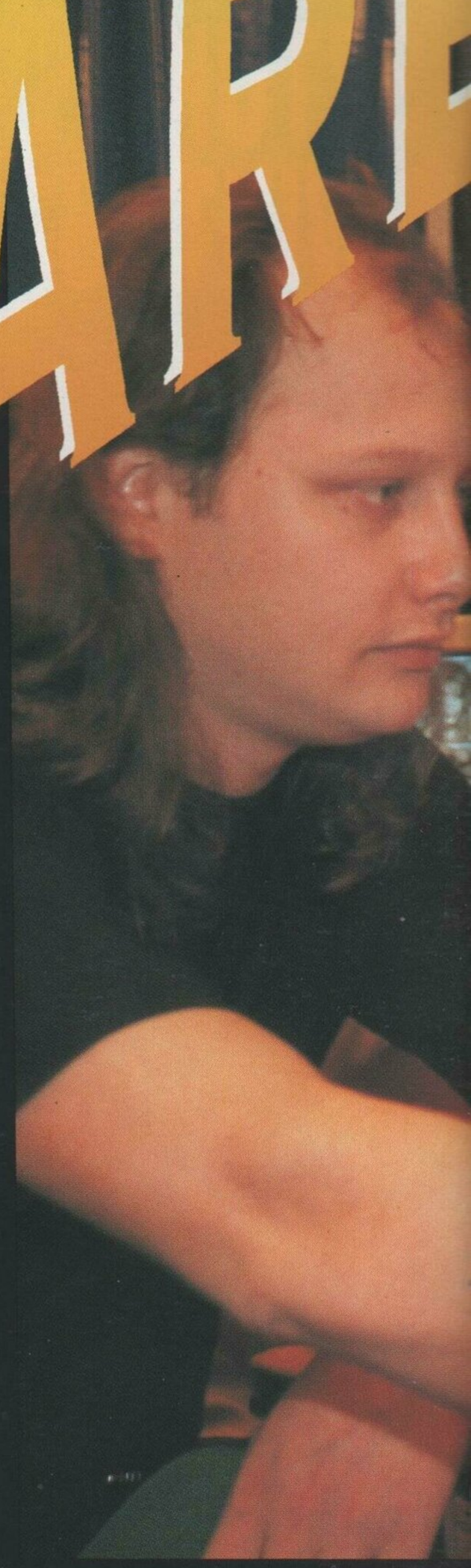

Jeśli nie będziesz uważać, ryzykujesz, że przemysł elektroniczny zgwałci cię oraz twój komputer za pomocą ostrego porno i miękkiego seksu. Cats pragnie ci zaprezentować najświeższe nowości z cyfrowej dżungli erotycznej.

Wszystkie prezentowane na najbliższych stronach nowości możesz już nabyć lub wypożyczyć i rozkoszować się nimi we własnym domu za pomocą komputera. Obecne poczynania wielonarodowościowych koncernów seksu przywodzą na myśl próby cyfrowego gwałtu zbiorowego.

W ciągu obecnego roku nastąpiła gwałtowna eksplozja produkcji CD-ROM-ów, zawierających zarówno ostre porno, jak i delikatny seks. Wyobraź sobie, że masz już do wyboru ponad 5000 błyszczących krążków, prezentujących erotykę we wszystkich odcieniach. Eksperci wróżą, że do roku 2000 będziemy dysponować większą liczbą ofert seksualnych dla komputera, niż mamy ich obecnie w ramach wideo.

Wędrówka po elektronicznej dżungli seksu jest niezwykle frapująca, ale jednocześnie łatwo w niej zabłądzić, a przy tym stwarza zagrożenie dla twojego portfela. Carsten Scheibe, redaktor naczelny nowego niemieckiego pisma specjalistycznego ,,Erotik Digital'', wraz ze swoimi współpracownikami przetestował setki śmiałych CD-ROM-ów, dochodząc do szokującego wniosku, że ponad 95 procent kosztownych krążków jest przeładowanych złomem w postaci zdjęć ze starych prymitywnych filmów porno i magazynów erotycznych.

Stan faktyczny jest taki, że opłacalne jest wyłącznie inwestowanie w CD-ROM-y z Private, Penthouse, Vivid, Tic Tac Toe, New Machine, MacDaddy oraz Silwa/Videorama, a także we własne CD-ROM-y Catsa, które stają się coraz popularniejsze.

O reszcie, wraz z przereklamowanymi krążkami VTO Teresy Orlowski, możesz spokojnie zapomnieć, jeśli rzeczywiście pragniesz mieć dobry towar za swoje pieniądze.

Oprócz tego możesz zapewnić sobie masę seksu na swoim monitorze bez karmienia komputera wątpliwej jakości CD-ROM-ami. Wystarczy tylko przyłączyć się do światowej sieci komputerowej Internet, w ramach której odbywa się ożywiona wymiana zarówno tekstów, zdjęć, jak i muzyki wszelkiego rodzaju pomiędzy milionami ludzi na całej kuli ziemskiej. Internet ma około 40 milionów abonentów, którzy przez specjalny modem są w stanie nawiązać kontakt komputerowy z innymi abonentami za pomocą sieci telefonicznej.

W Skandynawii ta usługa wywołuje mieszane uczucia. Duńczycy, przykładowo, mają dostęp do zabawy bez żadnej cenzury, pod-

NA KOMPUTERZE!

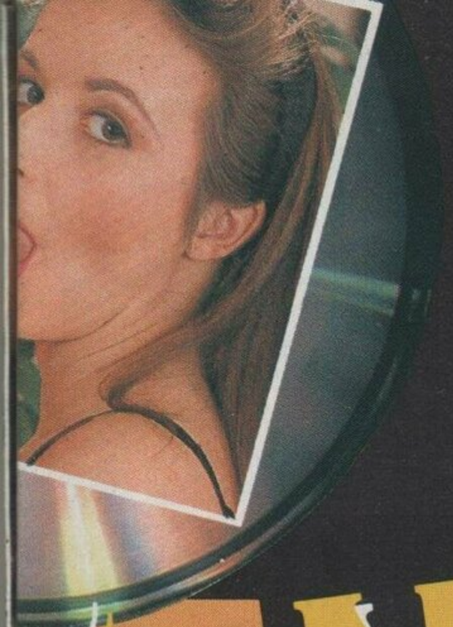

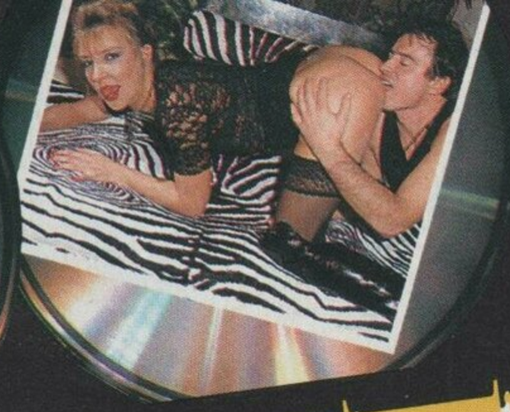

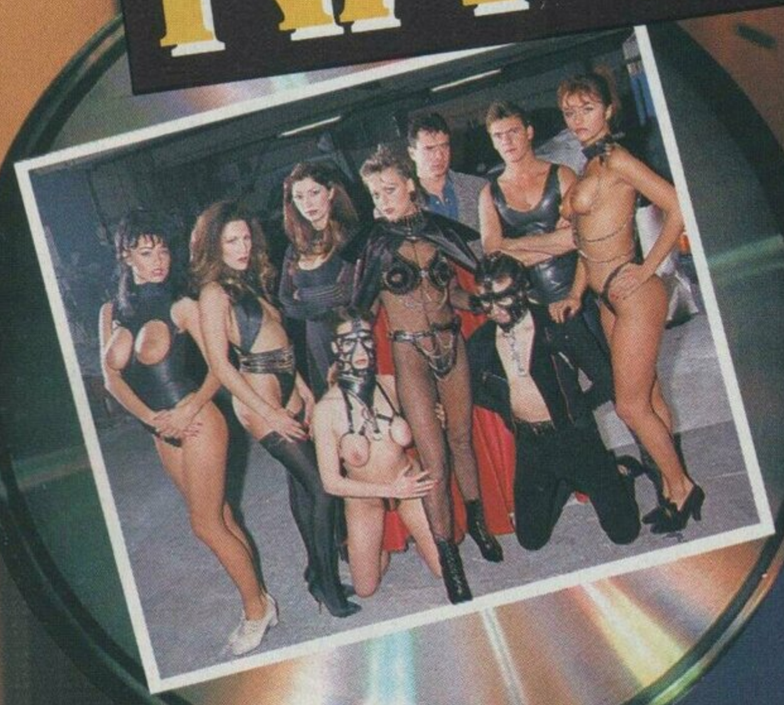

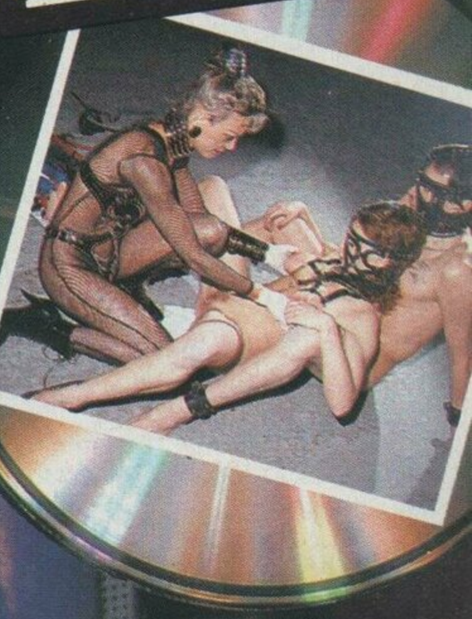

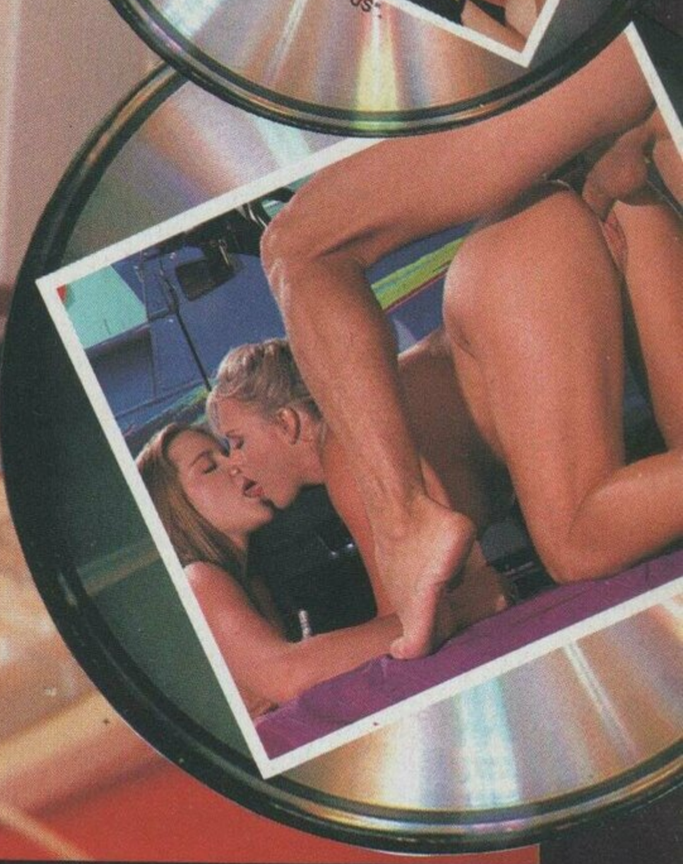

czas gdy przyjemności szwedzkich i norweskich użytkowników systemu obwarowane są całą masą idiotycznych zakazów. W Norwegii już wprowadzono całkowity zakaz wymiany porno drogą popularnej sieci komputerowej. W Szwecji natomiast wprowadzono specjalną cenzurę komputerową, szpiegującą ruch na Internecie, aby zapobiec wymianie amoralnych tekstów i zdjęć.

Zbyt nachalna cenzura ze strony Szwedów i Norwegów sprawiła, że poczta zaczęła ostatnio otwierać prywatną korespondencję, aby zorientować się, o czym ludzie do siebie piszą. Ole Frendved z Internetu powiada, że Dania nie ma żadnych planów, jeśli chodzi o wprowadzenie tego rodzaju cenzury. – Nie dysponujemy również statystyką. Nie wiemy, jak wiele seksu rozpowszechnia się tą drogą, chociaż nie wykluczam, że niemało. Jeśli użytkownicy przesyłają na przykład zdjęcia z pism pornograficznych, wiadomo, że dotyczy to tylko grupy osób mających takie same zainteresowania w obrębie danej sieci. Należy więc najpierw samemu zwrócić się z prośbą o przesłanie podobnych zdjęć – podkreśla Ole Frendved.

W Stanach Zjednoczonych włączanie się do pornograficznego ruchu na elektronicznej autostradzie Internetu może mieć poważne następstwa. Nie tak dawno

Porno-orgie na elektronicznej autostradzie

INTERNET

pewne amerykańskie małżeństwo zostało skazane na trzy lata więzienia w stanie Tennessee oraz na karę grzywny w wysokości 250 000 dolarów za zaśmiecanie Internetu obrazami ostrego porno, jakie możesz obejrzeć na naszych zdjęciach.

Amerykańskie sądy w coraz większym stopniu zajmują się sprawami związanymi z nielegalnym seksem komputerowym. Ostatnio 36-letnia Laurie Nardinelli, zatrudniona w koncernie naftowym Chevron w San Francisco, otrzymała odszkodowanie w wysokości 1,3 miliona dolarów za to, że jeden z jej kolegów przesłał jej pocztą komputerową zdjęcia przedstawiające sceny masturbacji. Ten wyrok spotkał się z ogromnym aplauzem ze strony wielu kobiet amerykańskich, które w swojej codziennej pracy skarżą się na to, że narażone są na szykany seksualne, ponieważ ich biurowi koledzy przesyłają im nieprzyzwoite zdjęcia poprzez wewnętrzną sieć komputerową firmy. Na Uniwersytecie Paderborn w Niemczech komputery studentów również naszpikowane są gorącym oprogramowaniem – do tego stopnia, że pewna grupa studentek rozpoczęła ostrą akcję przeciwko temu, co nazywają seksualną przemocą komputerową.

Danię zbulwersował fakt, że polityczna organizacja młodzieżowa VU poprzez bazę danych „The Euro Liberal Ezyboard'' zaczęła zaopa-

Tekst i zdjęcia: BENT CHRISTIANSEN

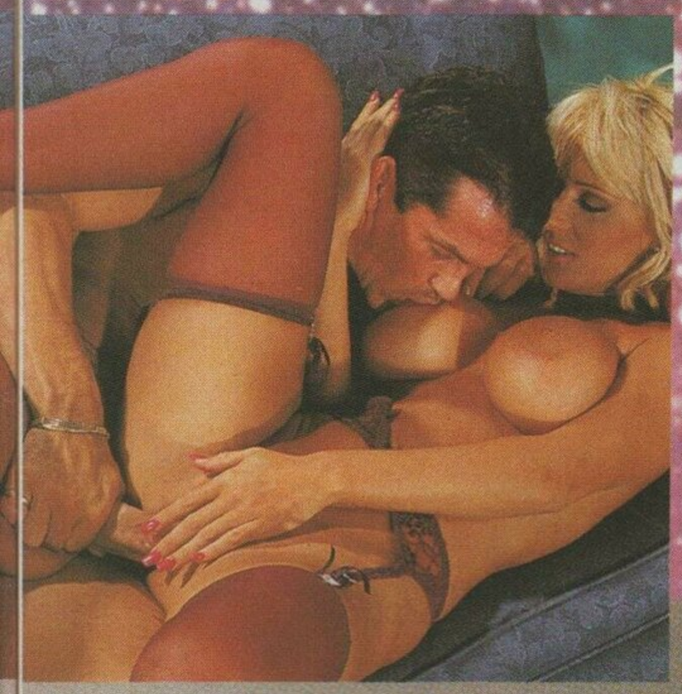

trywać zainteresowanych nie tylko w propagandę polityczną, lecz również w soczyste porno z udziałem m.in. młodziutkich lolit.

Niedawno niesamowity skandal wstrząsnął całą Ameryką, w tym nawet dalekim od purytanizmu prezydentem Billem Clintonem. Dziennik ,,Herald Tribune'' podał, że pracownicy amerykańskiego wojskowego laboratorium komputerowego w San Francisco posługiwali się niesamowicie kosztownym sprzętem elektronicznym nie tylko w celu pracy nad rozwojem programów dotyczących broni atomowej, lecz również do magazynowania niebywałych ilości porno.

Najgorsze jest jednak nie to, że personel pracował w godzinach pracy nad rozwojem własnego pornoprojektu, zamiast oddawać się swoim właściwym zajęciom, lecz fakt, że cała masa osób prywatnych miała dostęp do supertajnej bazy danych poprzez Internet.

Wkrótce potem przeprowadzono wyrywkowe próby w ośrodku badawczym ministerstwa energetyki w Lawrence Livermore. Okazało się, że i tu zmagazynowano ogromne ilości porno. W pierwszym rzędzie skonfiskowano około 90 000 zdjęć pornograficznych. Obecnie podjęto decyzję o skontrolowaniu ponad 3000 komputerów, jakimi dysponuje ośrodek, co wiąże się z wydatkiem przynajmniej 10 milionów dolarów.

Czas pracy upływa Amerykanom nie tylko na brutalnym łamaniu prawa. Wielu z nich spędza w biurze wiele godzin nad rozmaitymi grami komputerowymi, w tym również o erotycznym charakterze. Elektroniczny gigant Intel przypuszcza, że przynajmniej 25 milionów roboczogodzin rocznie poświęca się na mniej lub więcej pornograficzne gry komputerowe, co powoduje straty dla firm w wysokości około 15 miliardów dolarów.

Komputery służą w firmach nie tylko do zabawy. W czasie pracy wykorzystuje się je do najprzeróżniejszych celów prywatnych, między innymi do zamawiania seksu. Nowojorski biznesmen Offer Assis otworzył największy elektroniczny seks-supermarket na świecie, w którym można dokonywać zakupów za pomocą swojego komputera oraz ,,Cupid Network Television'' Assisa. Dzięki swojemu pomysłowi Assis zarobił w niedługim czasie 60 milionów dolarów na filmach pornograficznych, zabawkach seksualnych i innych artykułach tego typu. W związku z tym zamierza w najbliższym czasie uruchomić elektroniczne sex-shopy w Europie, Azji oraz w Ameryce Środkowej.

Nie tak dawno Niemcy odkryli jeszcze dodatkowe pozytywne strony komputera, stosowanego jako machiny seksu. Mogą sobie teraz siedzieć w domu nad swoimi komputerami i poprzez system informacyjny BTX dostosować się bezpośrednio do stałej bazy danych domów publicznych, zawierającej 1000 seksklubów, sauny i burdele.

Po nawiązaniu kontaktu z ,,Deutsche Bordelle Datenbank'' można wybierać i przebierać w wyszukanych, superaktualnych ofertach z całego kraju, od Flensburga na północy do Freilassing na południu.

Dziewczęta z miejsca pojawiają się na monitorach, informując o asortymencie i cenach swoich usług. Podają również, w jakich godzinach można korzystać z ich interesujących propozycji. Podaje się także numery telefonów, adresy oraz wszelkie inne informacje, które w Skandynawii w dalszym ciągu są dostępne wyłącznie dzięki przewodnikom seksualnym, zamieszczanym w Cats.

Wszelkie informacje z niemieckiego banku danych o burdelach można umieszczać w pamięci komputera w miarę ukazywania się ich na monitorze. Dzięki temu wiele osób dysponuje osobistymi, bardzo wyczerpującymi kartotekami prostytutek. Komputerowa wycieczka po domach publicznych Niemiec nie należy jednak do tanich. Cena wynosi około 1 zł za minutę plus koszt zwykłych impulsów. Chętnych nie brakuje. Około 20 procent z blisko 900 000 niemieckich klientów BTX regularnie korzysta z tej nowej usługi. Większość klientów czyni to w godzinach pracy na koszt pracodawcy. Taka jest przynajmniej opinia ekspertów.

To wszystko jednak stanowi dopiero łagodny początek. Dzięki swojemu komputerowi będziesz miał w przyszłości nadzwyczajne możliwości bezgranicznej rozpusty w przestrzeni cybernetycznej. Dwaj czołowi eksperci cybernetycznego seksu, Norweg Stale Stenslie i jego partner Kirk Woolford, zaprezentują wkrótce swój sensacyjny wynalazek na łamach Cats.

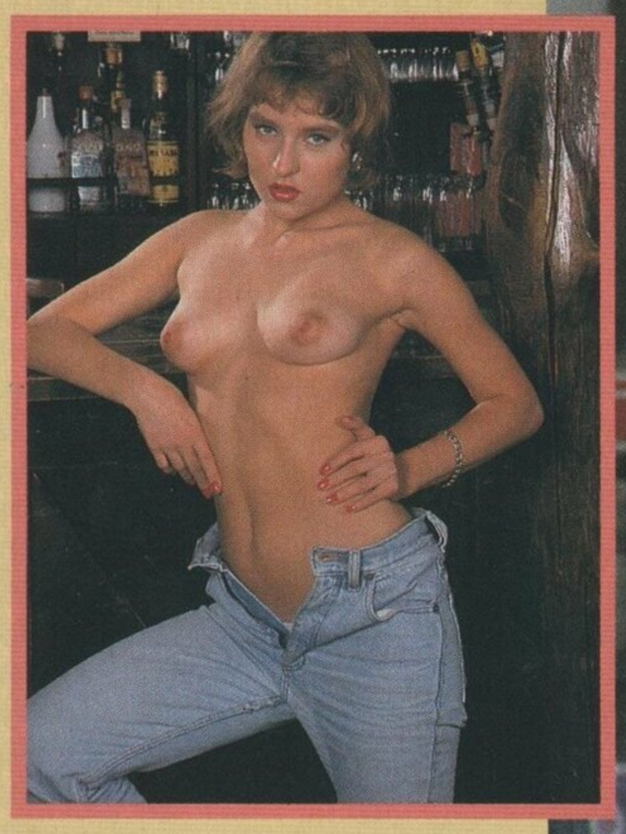

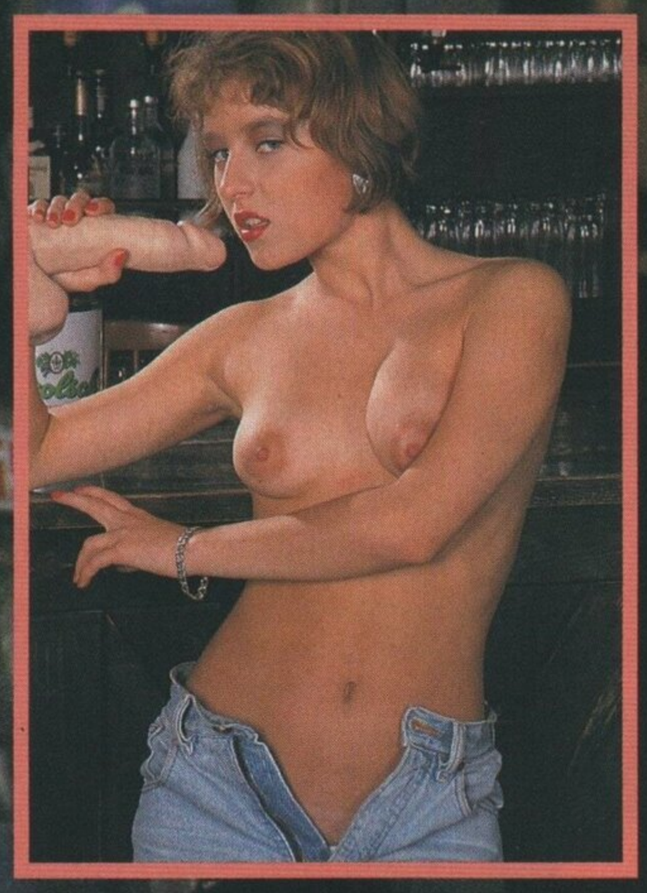

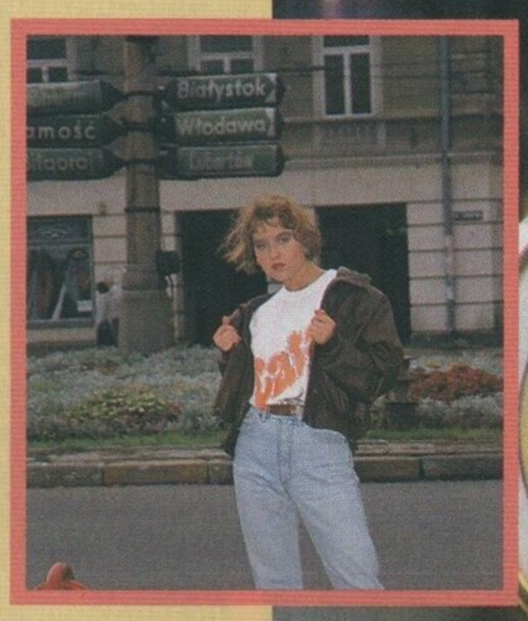

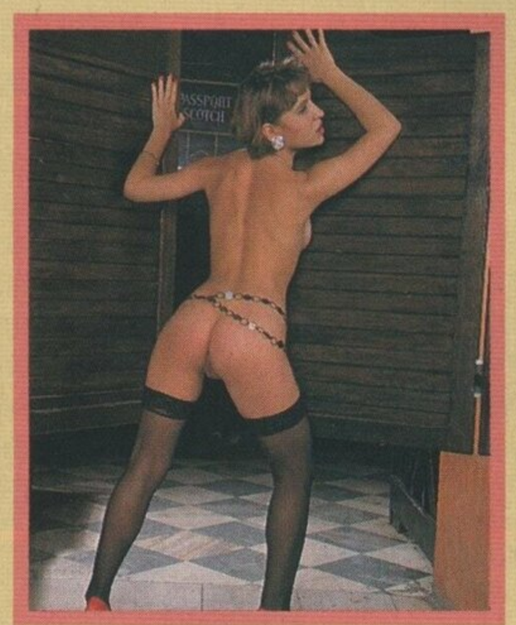

Delikatne, perwersyjne, wyrafinowane

LUBIĘ NOWE DO

Eliza urodziła się pod znakiem Panny. I jest panną nie tylko zodiakalną. Zastanawiamy się, czy jeszcze długo zamierza być wolną kobietą...

– To zależy – uśmiecha się, ale nie wyjaśnia, co może wpłynąć na zmianę jej stanu cywilnego.

– Czy Panna miewa pomysły, których nie powstydziłaby się mężatka?

– Oczywiście, i to od kilku lat. Spotkałam kiedyś w kawiarni bardzo interesującego mężczyznę i postanowiłam go poderwać. Patrzyłam mu długo w oczy, aż poczułam jego

Eliza z Lublina (22 lata)

DOŚWIADCZENIA

wzrok na sobie. Uśmiechnęłam się do niego i on mi odpowiedział...

– *I co stało się później?*

– Poszliśmy do łóżka.

– *Tak po prostu, z ulicy... Czy to był pierwszy chłopak w Twoim życiu?*

– To nie był pierwszy chłopak, ale to był pierwszy mężczyzna, którym byłam zafascynowana. I pozwoliłam mu się troszeczkę pouwodzić. Byłam w obcisłej sukience i pozwoliłam mu w bardzo wolnym tańcu włożyć ręce pod sukienkę.

– *A jaki był ten pierwszy, który zostanie już na zawsze tym jedynym, pierwszym? Ile miałaś wtedy lat?*

– Nie miałam jeszcze siedemnastu lat.

– *Pamiętasz jakoś szczególnie ten pierwszy raz?*

– Nie, nie pamiętam – śmieje się Eliza. – Później się zaprzyjaźniliśmy. To wszystko.

– *Dużo było takich przygód, jak ta w kawiarni?*

– Nie wiem, czy to dużo, ale kilka było. Świeżo w pamięci mam związek, który przeżyłam stosunkowo niedawno. To był związek z żonatym mężczyzną, który po prostu mnie

Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

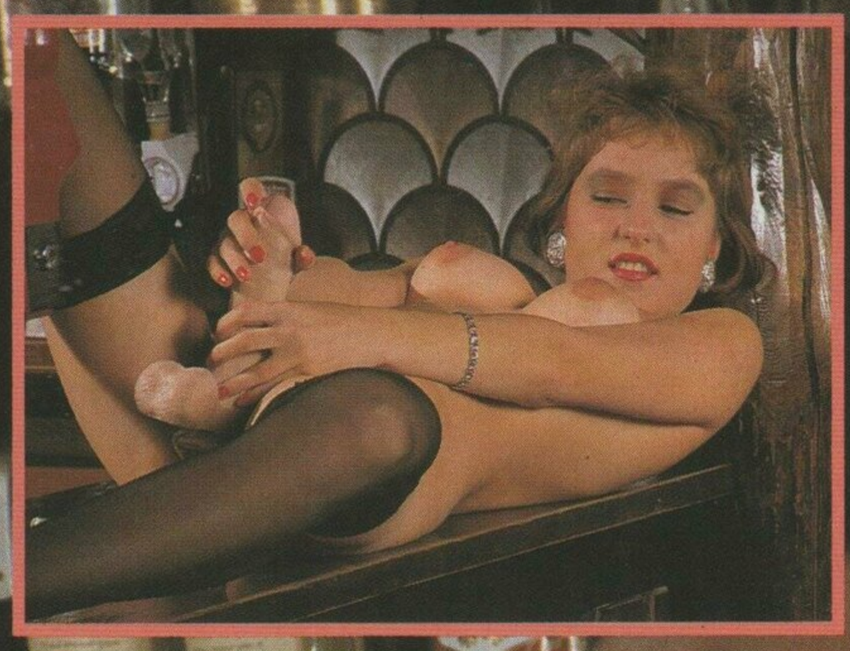

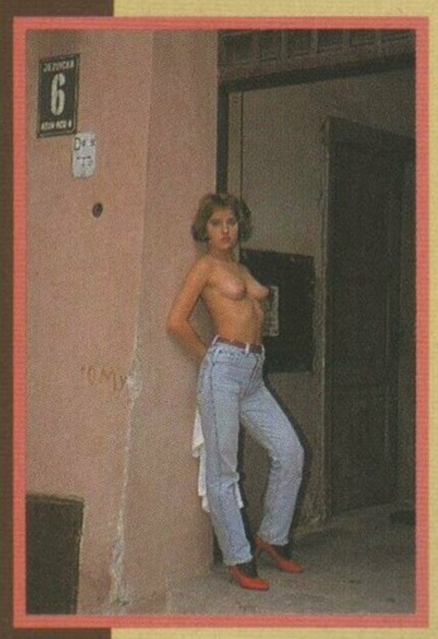

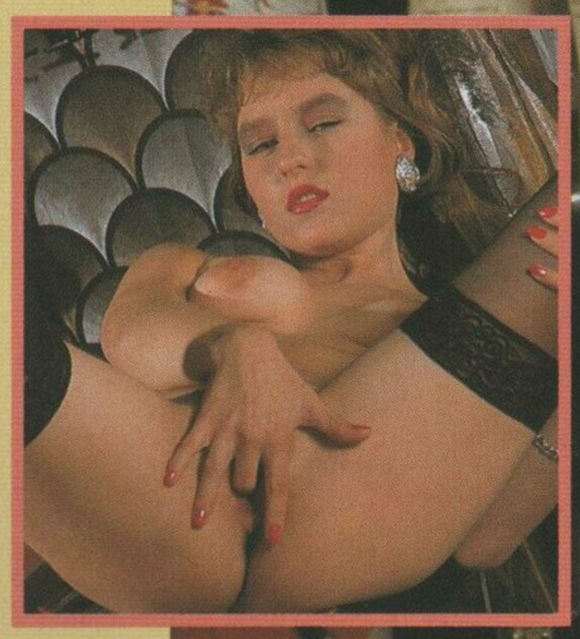

poderwał. I było wspaniale, ale wakacje się skończyły, a to była wakacyjna przygoda. Trzeba było się rozstać. Nie poszło łatwo, ale jakoś sobie poradziłam. Mam satysfakcję, że sama sobie z tym dałam radę.

– Co się działo w alkowie w trakcie tych upojnych wakacyjnych nocy?

– Bywaliśmy we dwoje, bywaliśmy we troje...

– We troje, to znaczy z kim?

– Byłam z koleżanką i z tym mężczyzną, byłam z kolegą i z tym mężczyzną. Robiliśmy wszystko, co nam przyszło do głowy. Nie chciałabym być źle zrozumiana, chcę więc powiedzieć, że ten związek był dla mnie nowym przeżyciem, miał w sobie coś innego niż wszystkie.

– Czy potrzebne są takie nowe doświadczenia?

– Mam nadzieję, że ja – z moim charakterem – przeżyję takich związków jeszcze kilka. Kiedyś byłam w związku z przyjacielem, który miał przyjaciółkę. Sprawiało mi dużą przyjemność to, że mogę ich obserwować. Myślę, że i jej sprawiało przyjemność obserwowanie jak my się kochamy. No, a niekiedy przychodziła pora, że i on musiał popatrzeć na nas.

– I co się wtedy działo?

– A cóż mogą robić w łóżku dwie kobiety?

– Nie wiem. Może się dowiemy... Dużo było takich związków z innymi kobietami?

– Nie.

– Czy lubisz się onanizować?

– Nie robię tego często, bo nie mam takiej potrzeby. Mam w tej chwili kochanego mężczyznę, z którym jest mi bardzo dobrze.

– *Ale czasami zdarzają się chwile przyjemnego zapomnienia?*

– Mam kilka zabawek. Są bardzo przyjemne. A zaczęło się od tego, że jedną podarował mi przyjaciel i zaproponował, bym spróbowała. No i spróbowałam, bo myślę, że każda dziewczyna powinna mieć i takie doświadczenia.

– *A jakie eksperymenty nie zostały jeszcze zrealizowane?*

– Miałabym ochotę pójść na jakieś sex-party, gdzie wszyscy robią wszystko ze wszystkimi, tak jak w luksusowych klubach dla wtajemniczonych w Paryżu. Wprawdzie nigdy nie byłam w takim klubie, ale znam opowieści na ich temat i chciałabym się w którymś znaleźć. To byłoby kolejne nowe doświadczenie.

– *Chciałabyś patrzyć czy uczestniczyć?*

– Myślę, że na początku ograniczyłabym się do patrzenia, a później... kto wie. Wydaje mi się, że to byłoby bardzo podniecające. Lubię, gdy komuś się podobam i lubię obserwować jego reakcje, gdy go podniecam i prowokuję. A robię to dość często.

– *Tak na co dzień, w każdej chwili?*

– Może nie w każdej chwili... Musi to być ktoś, kto mi się podoba. Nie poszłabym do łóżka i nie rozpoczęłabym nowego związku z kimś, kogo nie uważam za osobę godną mnie. Nienawidzę chamstwa i brutalnego seksu. Wszystko musi być delikatne, perwersyjne, wyrafinowane.

– *Co znaczą dla Ciebie dwa ostatnie słowa?*

– Myślę, że to w dużym stopniu zależy od tego, jaki mam danego dnia nastrój, ale generalnie lubię nowe doświadczenia i właściwie każdy mężczyzna, z którym byłam związana, wniósł coś nowego do mojego życia.

– *Może teraz coś o tych ,,nowościach''. Co było miłym zaskoczeniem?*

– Miłość w sypialni na wodnym łóżku z podgrzewaną wodą, w pokoju, w którym na ścianach i suficie były lustra. Lubię też być przywiązana i mieć świadomość tego, że ta druga osoba może w każdej chwili zrobić ze mną to, co tylko zechce. Wtedy może się wydarzyć wszystko. Lubię sprawdzać czyjąś fantazję i zobaczyć kogo na co stać.

– *Przewidujesz w swoim życiu stały, monogamiczny układ oparty na zasadach wierności?*

– Raczej byłabym zwolenniczką otwartego małżeństwa i wolałabym, żeby mój mąż mi powiedział, że ma ochotę na inną kobietę. I musiałby godzić się na moje ,,skoki''. Myślę nawet, że byłabym w stanie zaprzyjaźnić się z taką osobą, pod warunkiem że byłaby kulturalna i nie starała się doprowadzić do rozpadu naszego małżeństwa.

– *Czy mogłoby to być jednoznaczne z zaprzyjaźnieniem się fizycznym?*

– Nie wykluczam tego, ale zależałoby to od upodobań tej osoby. Nie wiem, czy mogłabym ją zadowolić w łóżku.

– *Czy jest możliwy Twój związek tylko z dziewczyną?*

– Raczej nie. Dziewczyny absolutnie mnie nie pociągają.

– *Co lubisz najbardziej?*

– Uwielbiam obserwować reakcje mężczyzny, którego podniecam, któremu się podobam.

– *A w życiu co najbardziej lubisz?*

– Za dyskotekami nie przepadam, wolę raczej nocne kluby, gdzie są serwowane dobre drinki... Egzotyczne oraz dobre wino, słodkie i półsłodkie. Nienawidzę szampana!

– *Wyjątek! Czy jesteś romantyczna?*

– Raczej staram się wszystko kalkulować na zimno, choć bywają w moim życiu spontaniczne porywy.

– *Czy mężczyźni są dopuszczani do tego, co w środku? Czy trzeba się starać?*

– Popatrz na zdjęcia i sam sobie odpowiedz.

– *Plany na przyszłość?*

– Zarobić trochę pieniędzy, a potem założyć normalną rodzinę.

– *A kariera?*

– Do tego potrzebna jest odrobina szczęścia.

NOWOR

Wybierz dziewczynę, która Ci się najbardziej podobała w 1995 roku!

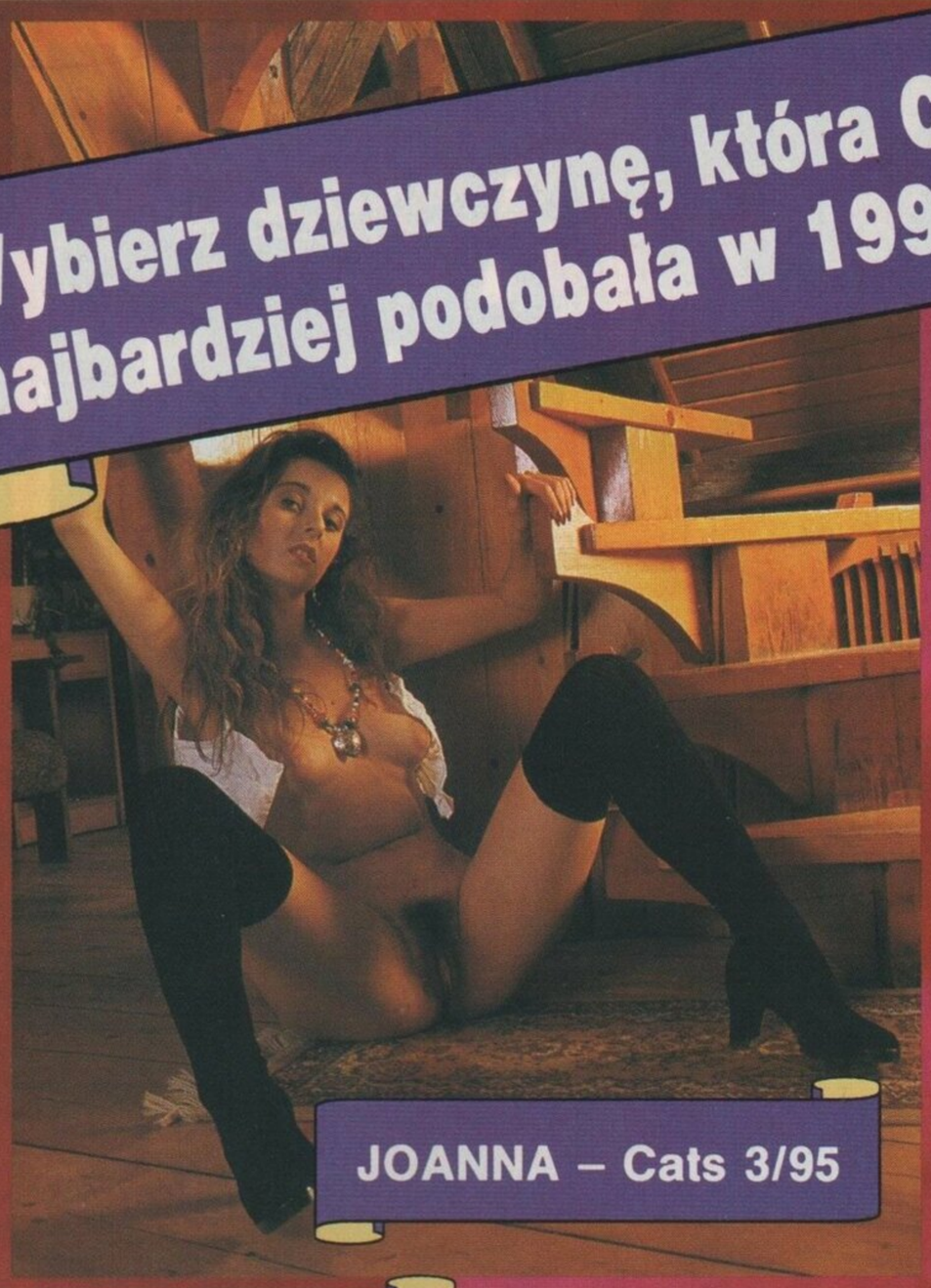

JOANNA – Cats 3/95

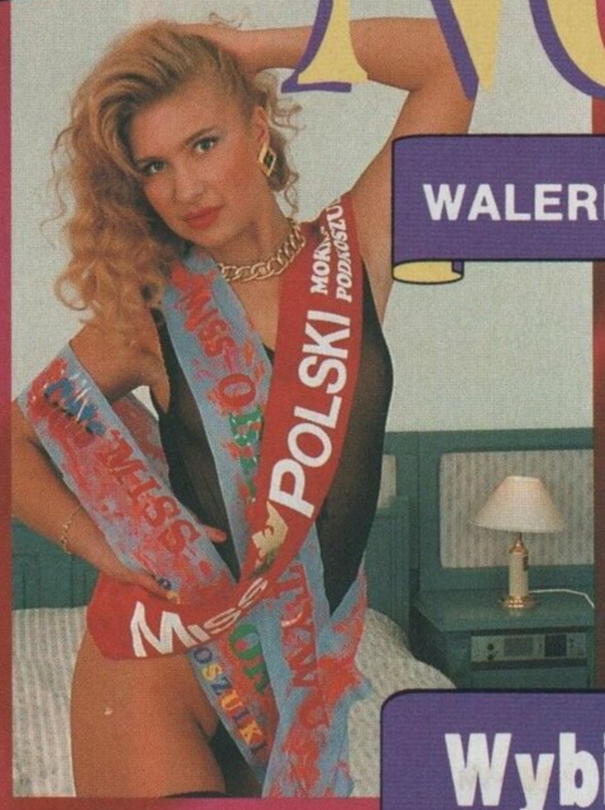

WALERIA – Cats 1/95

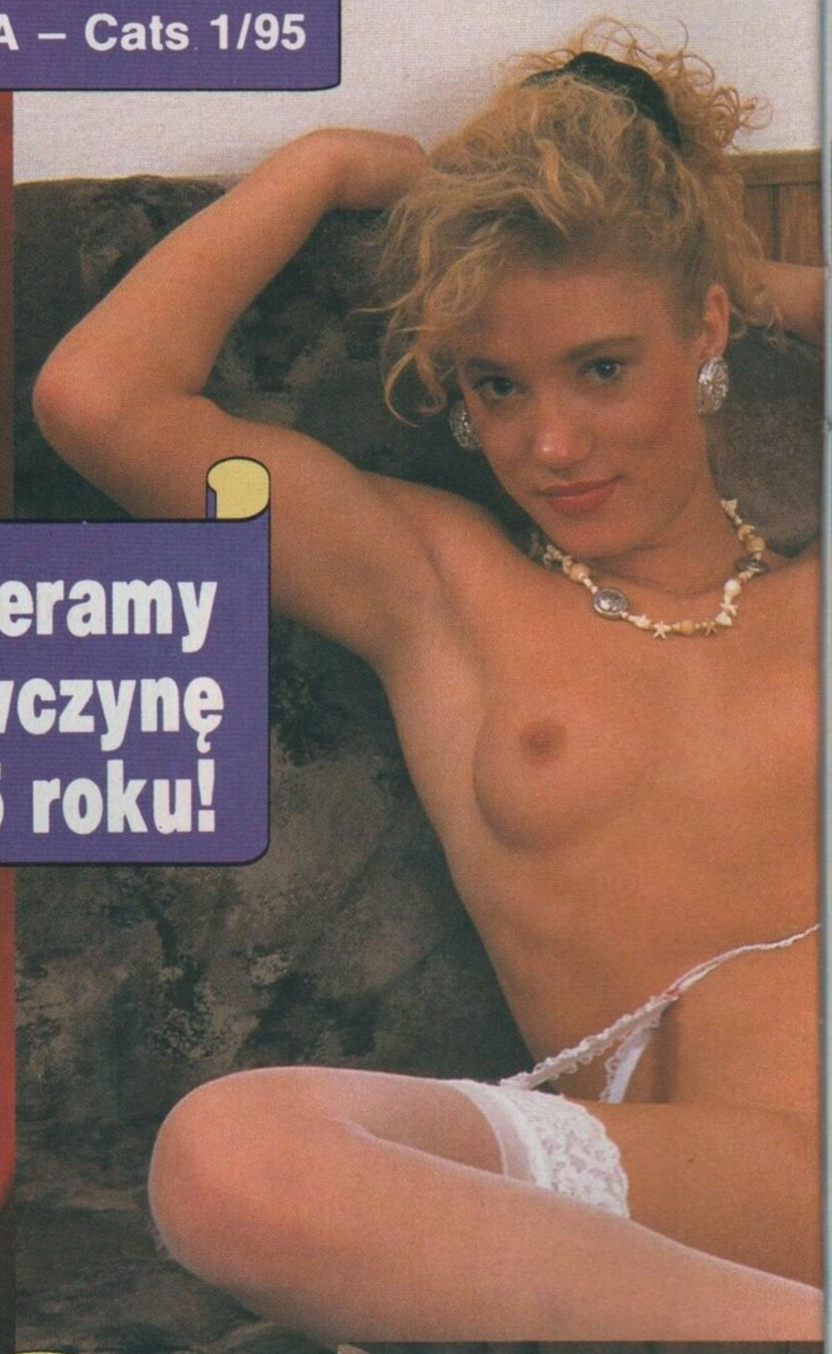

Wybieramy dziewczynę 1995 roku!

IWONA – Cats 1/95

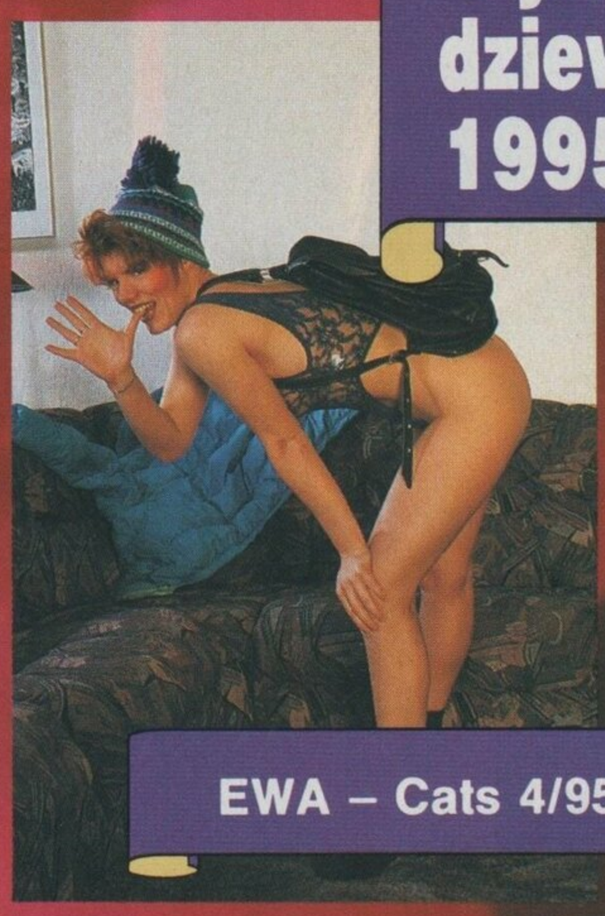

EWA – Cats 4/95

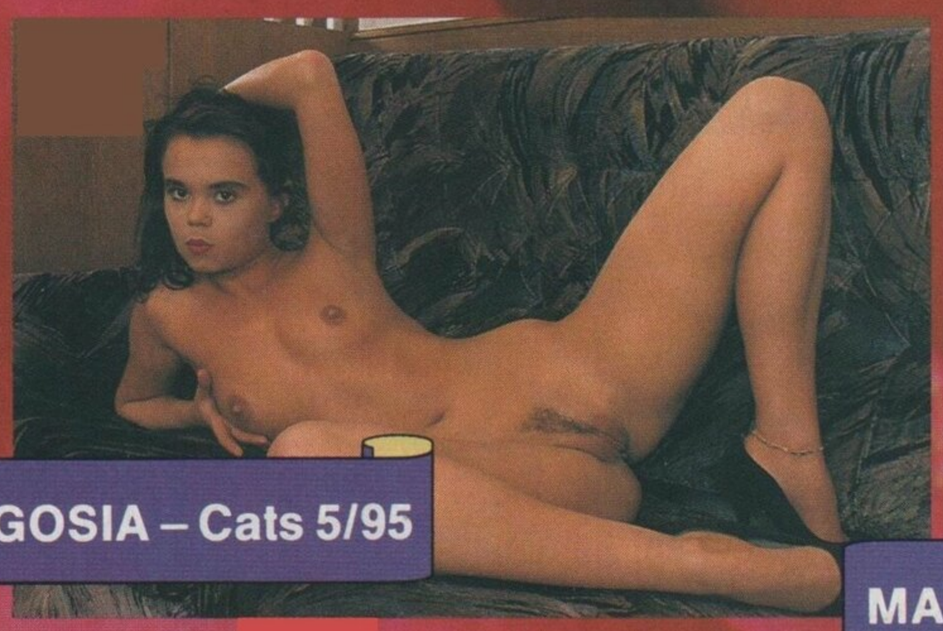

MAŁGOSIA – Cats 5/95

MARTYNA – Cats 6/95

Drogi Czytelniku,

w każdym numerze naszego magazynu znajdujesz zdjęcia polskich dziewczyn, które olśniewają urodą, poruszają opowieściami o swoim życiu i upodobaniach. Na pewno porównujesz ich urodę i sam dla siebie wybierasz tę, która szczególnie Ci się podoba. Teraz możesz ujawnić swój wybór. Proponujemy Ci zabawę: **wybierz wraz z innymi Czytelnikami Catsa dziewczynę 1995 roku!**

Na tej i na następnych stronicach znajdziesz fotografie najpiękniejszych modelek Catsa, które gościły na naszych łamach w 1995 roku. Przypomnij je sobie, wybierz tę, która podoba Ci się najbardziej, wpisz jej imię i numer, w którym ją widziałeś, na kuponie (który też tu zamieszczamy), wytnij kupon i prześlij na adres redakcji: Cats – dziewczyna roku; 00-343 Warszawa 30; skrytka pocztowa 178. Zastanawiać się możesz do końca stycznia – 31 stycznia 1996 roku upływa termin nadsyłania kuponów. Te, które zostaną wysłane przed tą datą, wezmą udział w losowaniu różnych Catsowych drobiazgów, wśród których są całoroczne prenumeraty naszego magazynu (od dowolnie wybranego terminu), karty klubowe, koszulki ze specjalnymi napisami itd.

Przy okazji może zechcesz wyrazić swoją opinię o Catsie i pomóc nam w redagowaniu pisma. Prosimy: odpowiedz na kilka pytań, które znajdziesz na kuponie, a my z pewnością weźmiemy Twoje opinie pod uwagę przy redagowaniu następnych numerów naszego magazynu.

OCZNA ZABAWA Z CATSEM

Kupon: Dziewczyna 1995 roku

Imię .....

Nazwisko .....

Adres: .....

WIEK: .....

.....

Moja ulubiona modelka to .....

.....

której zdjęcia ukazały się w Cats nr .....

Powody, dla których ją wybrałem: .....

.....

.....

.....

Tekst, reportaż, zdjęcia, które podobały Ci się najbardziej w Catsie w 1995 r. Jeśli masz ochotę, krótko uzasadnij: dlaczego? .....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

SYLWIA – Cats 10/95

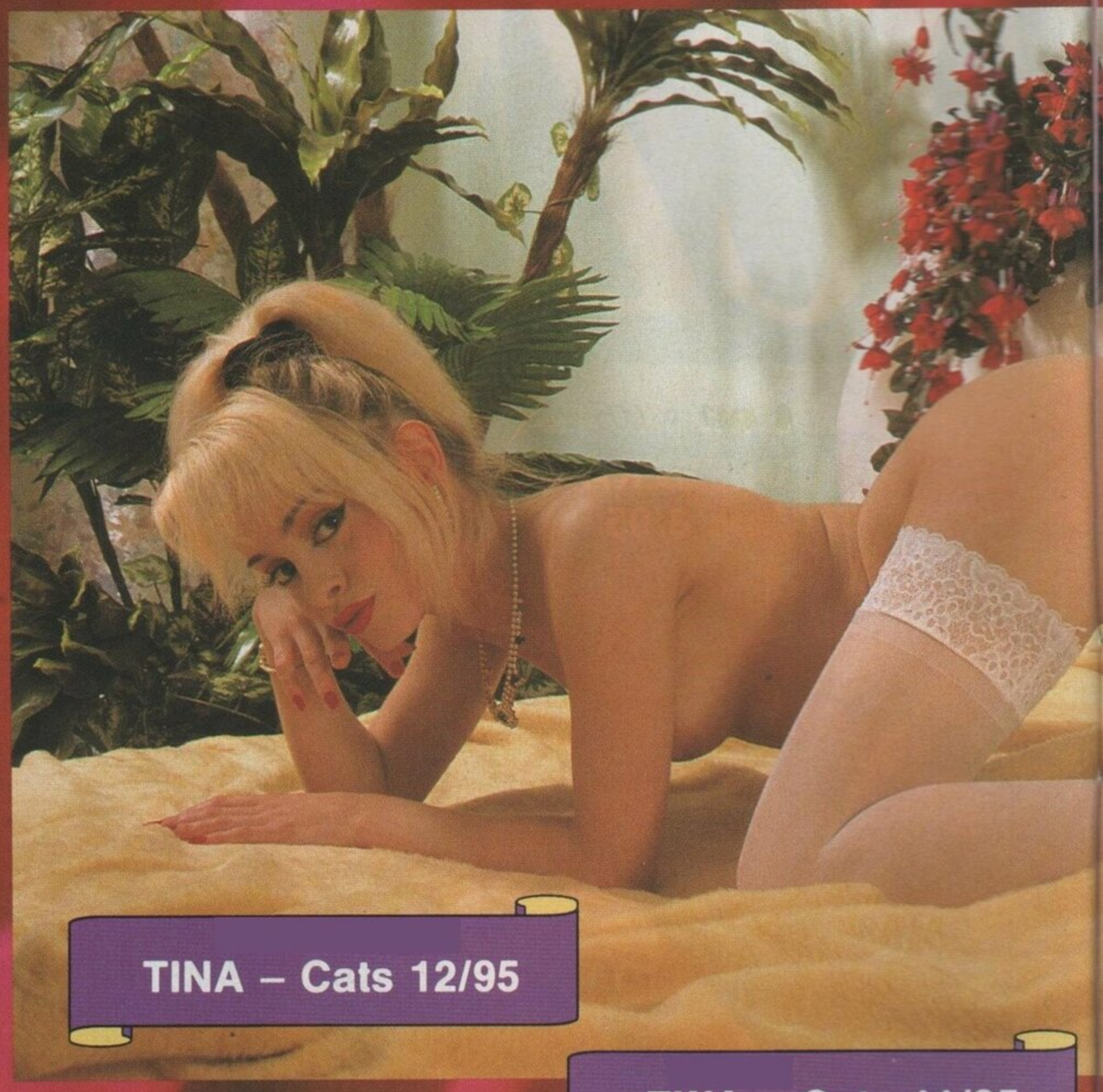

TINA – Cats 12/95

PAULINA – Cats 9/95

AGNIECHA – Cats 9/95

VIOLETTA – Cats 13/95

EWA – Cats 11/95

Co chciałbyś zobaczyć w Catsie w przyszłości? Jakie tematy powinny być poruszane przez nasze pismo? Czego Ci w nim brakuje?

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Co Ci się nie podobało w dotychczasowych wydaniach naszego magazynu?

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

GINA – Cats 8/95

MONIKA – Cats 11/95

SANDRA – Cats 7/95

ALINA – Cats 11/95

SANDRA – Cats 12/95

IZA – Cats 13/95

SEKS

SEKSPODRÓŻ

40-letni turysta austriacki nie mógł przeboleć faktu rozstania z tajlandzkimi dziewczętami. Swoje smutki usiłował utopić w alkoholu, wypijając dwie butelki dżinu na pokładzie samolotu lecącego z Bangkoku do Wiednia. Alkohol tak mu uderzył do głowy, że facet dostał ataku szału. Wymyślał pasażerom ile wlezie. Gdy jednak zaczął dobierać się do stewardes, jeden z pilotów samolotu pospieszył na pomoc i dzięki wsparciu trzech pasażerów udało mu się założyć agresywnemu turyście prowizoryczny kaftan bezpieczeństwa. Zdrowo podchmielony Austriak zaczął jednak mamrotać coś o bombach umieszczonych w jednej z toalet. Po krótkim namyśle piloci zdecydowali się lądować przymusowo w Istambule. Eksperci zbadali dokładnie samolot, należący do mistrza Formuły 1, Niki Laudy. Z czterogodzinnym opóźnieniem Boeing 767 mógł wreszcie kontynuować swój lot do Wiednia. Niki Lauda stwierdził: – Pijaństwo tego szaleńca kosztowało mnie około 50 000 dolarów. Gotów jestem stanąć na głowie, aby tylko zapłacił te pieniądze!

Ujrzane i zasłyszane przez BENTA CHRISTIANSENA

OD PORNO DO TECHNO-ROCKA

W wieku 14 lat Amerykanka Tracy Lords uczestniczyła w swoim pierwszym filmie pornograficznym. Użyczyła swojego ciała około 70 aktorom, aż wreszcie FBI położyło kres jej karierze jako nieletniej gwieździe ostrego porno, a jednym z powodów tej decyzji było ćpanie. Od tego momentu bierze swój początek jej ,,prawdziwa kariera'' w mydlanych operach, takich jak ,,Melrose Place''. Wreszcie Tracy wydała swoją pierwszą CD – ,,1000 Fires''. Pracownicy Cats wysłuchali jej bardzo uważnie, stwierdzając, że Tracy jest tysiąc razy lepsza jeśli chodzi o rozkładanie nóg i ssanie fiuta, niż do wyśpiewywania techno-rocka.

LESBIJSKIE WINO

Niemiecka producentka win Elke Engelhorn z Wagenstadt koło Herbolzheim wylansowała niedawno zadziwiającą nowość. Porozlewała mianowicie szlachetny sok z winogron do butelek i sprzedaje go pod nazwą ,,Corange''. – Jest to wino przede wszystkim przeznaczone dla lesbijek. Cały proces zbioru winogron i wyciskania z nich soku oraz rozlewania odbywa się wyłącznie przy pomocy sił lesbijskich – wyjaśnia pani Elke Engelhorn.

SUPER DILDO

W angielskich sex-shopach pojawił się ostatnio wibrator, który nie tylko mruczy, lecz także jęczy i wydaje z siebie podniecające komentarze. Gadający wibrator produkowany jest w ostrych kolorach. Do tej pory sprzedano ponad 50 000 egzemplarzy tego hitu. Nowość występuje również w wielu rozmiarach. Największą popularnością cieszy się rozmiar średni, o długości 20 cm.

EKOLOGICZNE NASIENIE

Na podstawie testu przeprowadzonego przez Związek Ekologicznego Rolnictwa w Danii stwierdzono, że farmerzy uprawiający rolnictwo ekologiczne produkują przeciętnie 104 miliony żywych komórek nasiennych w 1 mililitrze spermy, podczas gdy normalna produkcja wynosi 50–55 milionów. Oznacza to, że ekologiczni rolnicy znacznie lepiej nadają się na tatusiów od innych mężczyzn.

GEJE TURYŚCI

Homoseksualiści stali się dla nas niezwykle atrakcyjną grupą klientów, twierdzą europejskie biura podróży. W Berlinie biuro RTS-Mantours rozesłało już swój pierwszy katalog, zawierający wyłącznie urlopowe propozycje dla gejów. Wśród pieczołowicie wybranych celów wakacyjnych podróży znajduje się grecka wyspa Mykonos (na zdjęciu), Meksyk i Gran Canaria.

SEKS W DOMACH STARCÓW

Wielu starszych ludzi cierpi na silne frustracje seksualne. W Ośrodku Opieki nad Osobami Starszymi przy Duńskim Czerwonym Krzyżu w Kolding personel prawie codziennie sygnalizuje, że jest narażony na szykany seksualne. Krajowy Związek Pracowników Socjalnych bije na alarm, a personelowi wypłaca się odszkodowania. Problem ten w Kolding stał się tak palący, że powołano specjalną placówkę, zajmującą się poradami dla emerytów z problemami seksualnymi.

SNY KOBIET

Amerykańska badaczka snów dr Veronica Toney wyjawia w swym ostatnim raporcie, że w co dwudziestym piątym śnie kobieta uprawia seks. Co drugi raz przeżywa orgazm. Veronica Toney twierdzi również, że kobiety pomiędzy 30 a 45 rokiem życia częściej miewają sny seksualne od kobiet młodszych i starszych.

BEZ ŻADNEJ OSŁONY

Norweskie czasopismo ,,Lek'' twierdzi, że gwiazda francuskiego porno Dragica Labelle (na zdjęciu) oddaje się rozpuście na planie filmowym tylko w przypadku, jeśli jej partnerzy stosują prezerwatywy. ,,Lek'' twierdzi również, że Dragica godzi się wyłącznie na miękkie porno, ale ani jedno, ani drugie nie jest prawdą. Francuska gwiazda pieprzy się jak królik również bez gumki. Można to między innymi zauważyć w filmie Maximum Perversum ,,Mit Faust und Schwanz'', gdzie nagie fiutki dobierają się do jej wszystkich otworków.

ZROBIŁ MAJĄTEK NA TRANS-SEKSIE

W ciągu wielu lat pewien tajlandzki mężczyzna zarobił ogromne pieniądze pracując jako prostytutka dla pań w Orient Barze w Kopenhadze. Wyszło to na jaw dopiero wtedy, gdy mężczyzna stanął przed sądem w Kopenhadze, oskarżony o oszustwa podatkowe i handel narkotykami. W sądzie poinformowano, że Tajlandczyk jest ożeniony z pewnym Duńczykiem, a pracując jako prostytutka zarabiał prawie 15 000 dolarów miesięcznie.

KLAPA DOLLY

Czeska królowa porno Dolly Buster miała okazję się przekonać, że jej talent ogranicza się wyłącznie do rozkładania nóg i tym podobnych nieskomplikowanych zadań. Wraz z oskarżonym niegdyś o gwałt aktorem Burchardtem Driestem występowała w jednym z największych shows telewizyjnych. Program prezentowany był na niemieckim kanale telewizyjnym ARD ,,Private Life Show'', w którym królowa porno zupełnie zdezorientowana fikała tylko nogami, zapominając całkowicie kilka nieskomplikowanych replik.

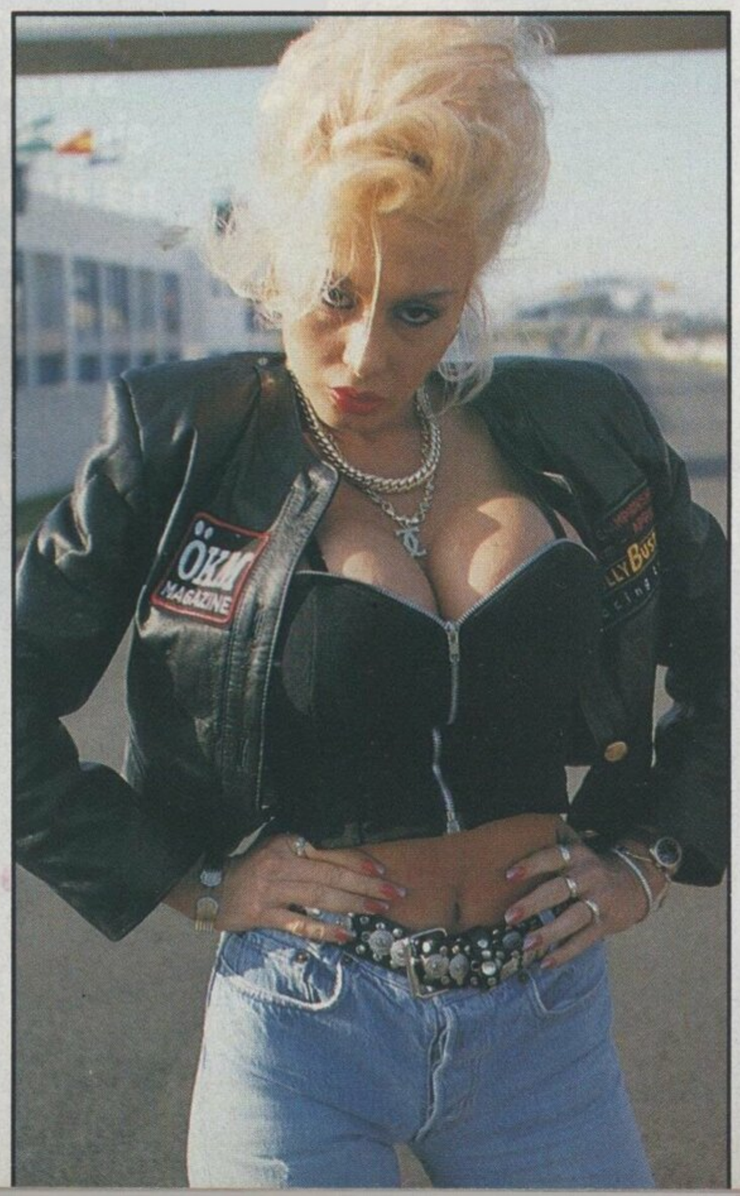

KOCHA SIĘ Z WŁASNĄ SIOSTRĄ

Gdy talent nie stoi na równi z ambicjami, trzeba pokazać coś, czego inni nie odważą się zrobić. W myśl tej dewizy zdeprawowana niemiecka pornomodelka Sybille Rauch załatwiła sobie dodatkową pracę.

W nowym filmie porno z XY-Video oglądamy Sybille w scenach lesbijskich ze starszą siostrą Sylvie (na zdjęciu). – Na początku miałam, naturalnie, pewne opory. Gdy jednak zaczęłyśmy pracować, uznałam, że jest to piękne. Było to niezwykle rajcujące uczucie – zapewnia Sylvie.

Show Time

Striptizerki są znakomite. Wiedzą, co i jak należy pokazać, aby rzeczywiście rozgrzać gości...

24-letnia Paulette to jedyna czarnula w „Wonder Bar". Pochodzi z Anglii i należy do najlepszych striptizerek, jakie kiedykolwiek występowały w Danii...

Wonder Bar w Kopenhadze:

19 GOD

STR

„Wonder Bar" w Kopenhadze to jeden z najlepszych klubów nocnych w całej Europie. Obecnie możesz tam podziwiać dziewczęta ze wszelkich zakątków świata, które zrzucają ciuszki przez 19 godzin na dobę. Zaglądając do tego lokalu, przeżyjesz erotyczną przygodę, a słodkie kociaki z pewnością zadbają o to, by umilić ci życie...

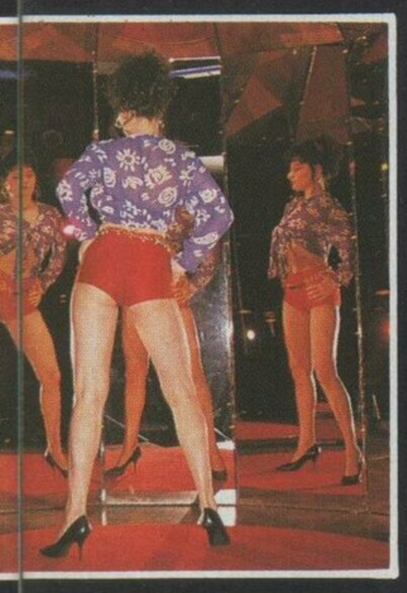

Na scenie 20-letnia Mille z Kopenhagi. Publiczność wręcz za nią szaleje...

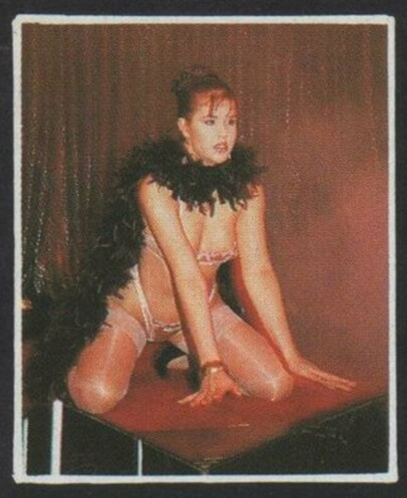

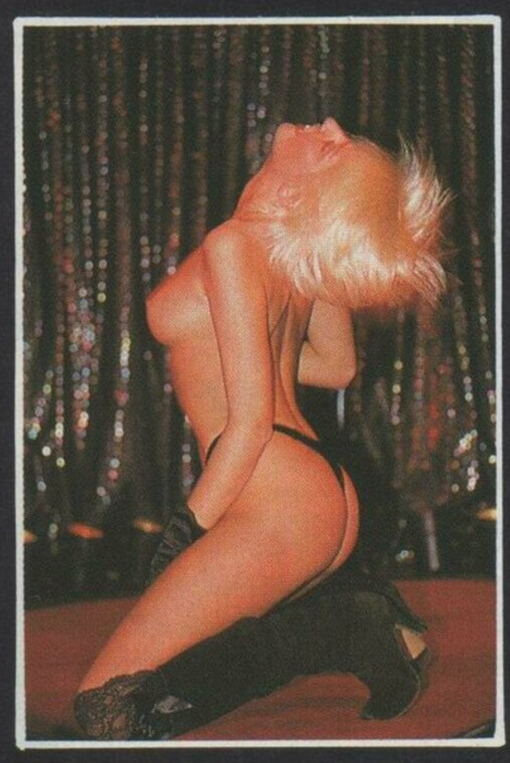

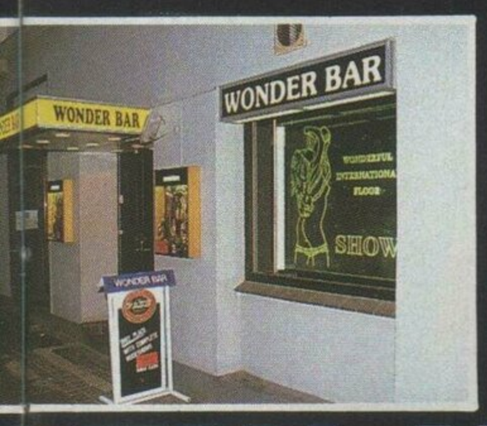

DZIN NON STOP RIPTEASE

Tekst i zdjęcia: JØRN NIELSEN

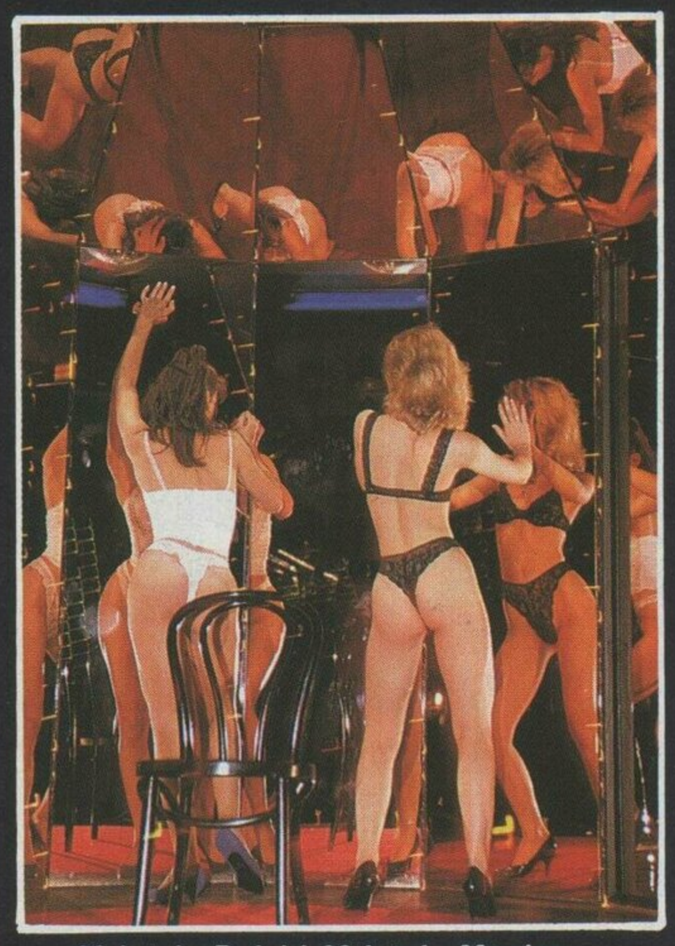

22-letnia Daisi i 23-letnia Monica z Bułgarii prezentują wspólnie niezwykle śmiały show...

Sindi i Alex to prawdziwe „mistrzynie świata", które wiedzą, co należy zrobić, by hormony zawrzały...

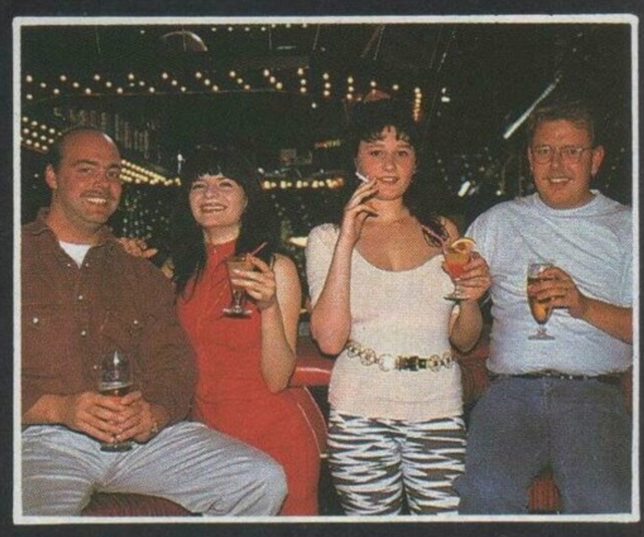

W „Wonder Bar" zawsze jest czas na zabawę. Sindi najbardziej lubi się bawić orzeszkami Palle

Kopenhaga to jedyne miejsce w całej Skandynawii oferujące międzynarodową rozrywkę. Tu znajdziesz kluby nocne zaiste luksusowe i przeznaczone tylko dla bogatych. To miasto, w którym spotkasz różne dziewczęta, i te siedzące w barach, i te, które oferują ci striptiz, i te, które pragną dotrzymać ci towarzystwa przy kieliszku perlistego szampana.

Odwiedziliśmy najlepszy lokal ze wszystkich. To „Wonder Bar". Jego nowe wyposażenie kosztowało ciężkie miliony koron. Jeśli do tej pory zaliczałeś już jakieś kluby nocne, szybko przekonasz się, że były to zaledwie nędzne namiastki tego, czego możesz oczekiwać tutaj.

Siedzę pomiędzy 23-letnią Lisą z Finlandii i 21-letnią Sindi z Bułgarii. Dziewczęta popijają szampana, a kelner właśnie przyniósł mi bułeczki i poranną kawę. Biorę łyka, rozsiadam się wygodnie, przytulając do siebie te dwie wspaniałe dziewczyny. Cóż za wspaniały poranek! Ludzie spieszą się do pracy, a ja pławię się w luksusie z dwoma atrakcyjnymi kociakami, łagodnie pomrukującymi na moich kolanach. Nie spuszczam oka z 24-letniej Paulette. To dziewczyna o ciele koloru czekolady, która seksownie wije się po scenie „Wonder Baru".

Delektuję się tym wszystkim, co może mi zaoferować jedyny w Kopenhadze klub nocny z autentycznym striptizem. Przysiada się do mnie właściciel klubu Erik Lauritsen, przynosząc flaszeczkę duńskiej wódki na rozgrzewkę.

– Już od ponad 10 lat prowadziłem zmagania z władzami, usiłując przekonać policję, że nie ma nic złego w zrzucaniu majtek. Wreszcie mi się to udało. Uważam, że jest to głupota ze strony władz, bowiem Dania jest jedynym krajem w Europie, gdzie policja nakazywała striptizerkom noszenie choćby małego skrawka materiału zamiast majtek. A weźmy przykładowo teatr duński. Przecież tam aktorzy mogą naprawdę rozebrać się do golasa. A muszę dodać, że w moim klubie bywają wyłącznie ludzie dorośli.

Erik milczy przez chwilę, bowiem Paulette zaczyna zrzucać majteczki, co zostaje nagrodzone rzęsistymi oklaskami. W ten sposób publiczność daje wyraz temu, że zgadza się z poglądami Erika Lauritsena.

Nie możemy długo podziwiać seksownego show Paulette, bowiem na scenę wbiega 20-letnia Mille z Kopenhagi. Stanowi prawdziwy kontrast w porównaniu z czarną Paulette. Tańczy jednak równie seksownie.

– Obecnie pokazujemy prawdziwy striptiz prawie przez okrągłą dobę – powiada kierownik klubu, Palle. – Otwieramy drzwi dla gości o godzinie 14. Striptiz trwa bez przerwy do 21. Następnie aż do piątej rano prowadzimy zwykły klub nocny, a później podczas porannego striptizu serwujemy świeże bu-

Show Time

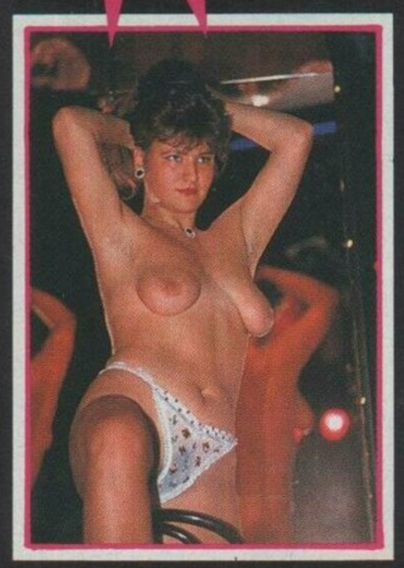

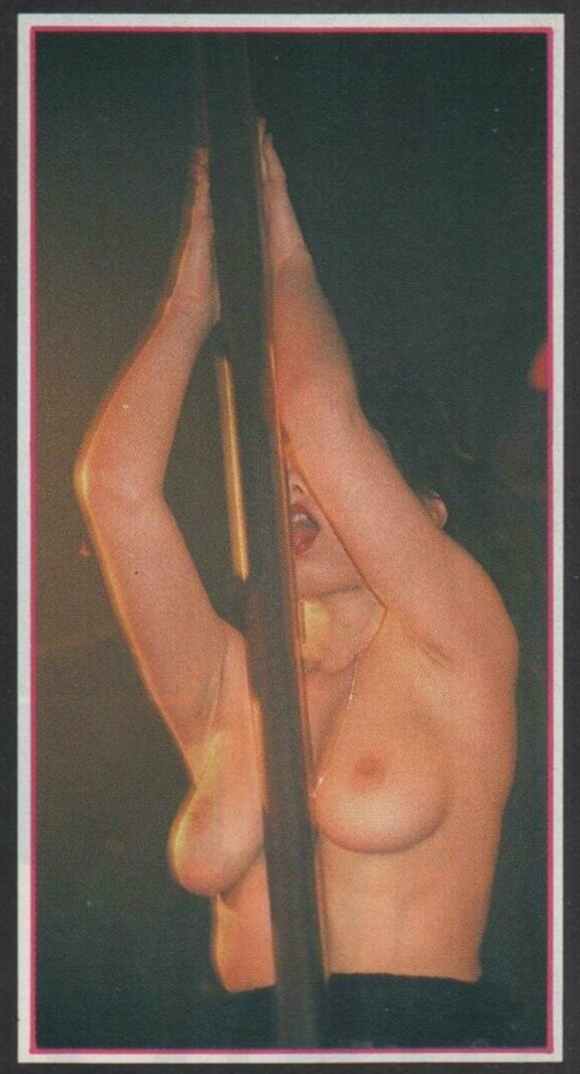

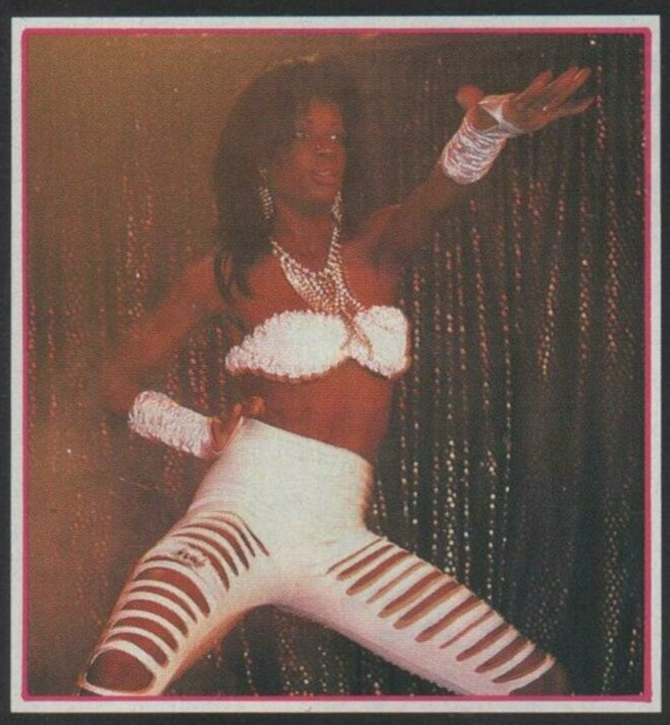

Szampan, poranna kawa, bułeczki i dwie gorące dziewczyny. Michael rozkoszuje się życiem w „Wonder Bar"...

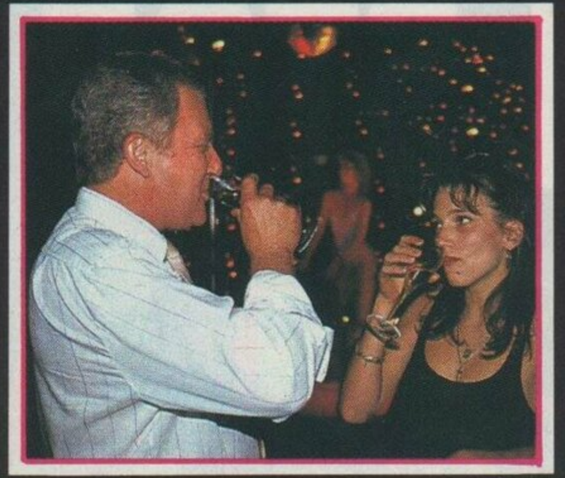

Palle flirtuje z Monicą z Bułgarii, która za moment wskoczy na scenę i zacznie się rozbierać...

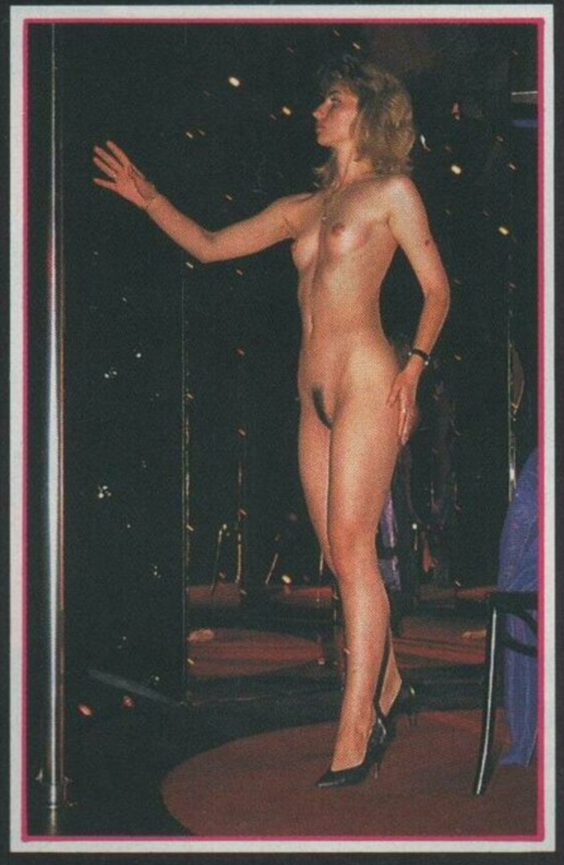

Ekscytujące dziewczyny i perlisty szampan!

łeczki i czarną kawę. Później mamy przedpołudniowy striptiz i tak dalej.

Palle opowiada, a ja słyszę, jak bezustannie strzelają korki od szampana. Brzęczy szkło, a goście całują się przy stołach. Życie toczy się dalej. Słodki owoc grzechu cieszy się powodzeniem. Dookoła siedzą uśmiechnięte dziewczęta: białe, czekoladowe, czarne i żółte. Wszystkie flirtują. „Wonder Bar" w Kopenhadze to plac zabaw dla mężczyzn, którzy pragną rozrywki dobrej jakości, którzy nie żałują forsy na to, by przeżyć niezapomniany wieczór w towarzystwie seksbomb z całego świata.

Wizyta w seksoazie Erika kosztuje naturalnie trochę forsy. Między godziną 14.00 i 21.00 płacisz 50 koron (około 7 dolarów). Następnie 95 koron aż do zamknięcia klubu następnego przedpołudnia. Musisz sam ocenić czy to drogo, czy tanio. Naszym zdaniem, nie jest to wygórowana cena za wstęp do lokalu, w którym możesz ujrzeć wiele szałowych dziewcząt zrzucających szmatki, a jednocześnie wypić poranną kawę i zagryźć ją świeżą bułeczką.

Musisz jednak pamiętać o tym, że przychodząc do klubu wieczorem lub w nocy narażasz się na wydatek 7 dolarów, jeśli zamawiasz kufel piwa beczkowego, 12 dolarów za drinka i 60 dolarów za piccolo. Butelka szampana kosztuje 150 dolarów i więcej.

Ale nie wspominajmy już o cenach. Niestety, za jakość trzeba płacić. A jakość w tym lokalu możemy ci gwarantować – od momentu przekroczenia progu „Wonder Bar" do momentu jego opuszczenia.

Na wszystkich ścianach lokalu znajdują się lustra. Dookoła moc pięknych bukietów kwiatów i wygodnych czerwonych mebli.

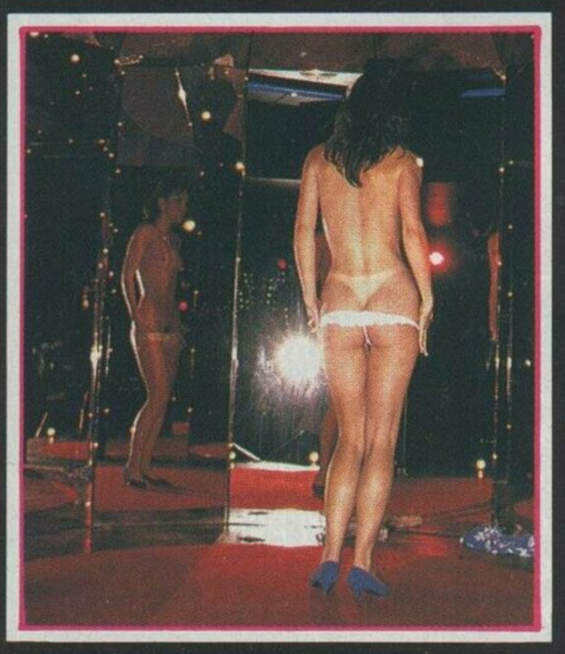

Dziewczęta to rozdział sam w sobie. Obecnie u Erika pracują „seksówy" z Brazylii, Bułgarii, Danii, Anglii, Finlandii, Jamajki i Tajlandii.

Uroda tych dziewcząt znakomicie pasuje do luksusowego wystroju wnętrza. Są to dziewczęta o wszelkich odcieniach skóry, a ich cechą wspólną jest to, że wszystkie są młode, śliczne i pełne seksu...

ADRES: „Wonder Bar", Studiestraede 69
Telefon: 33 11 17 66. Prawdziwy nagi show non stop od 14.00 do 09.00.

Taylor

Foto: DANIEL MAYOR

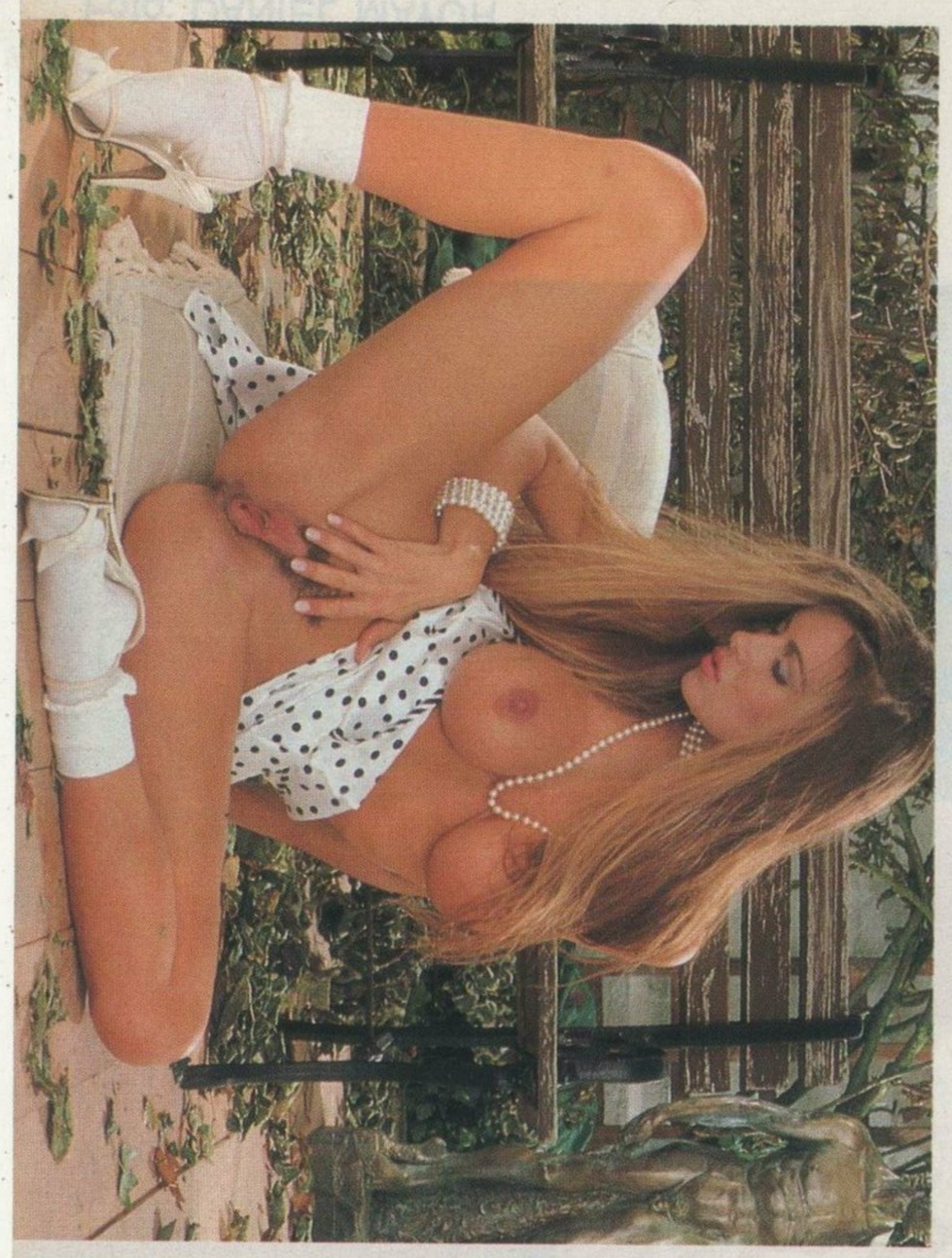

Taylor

Mało kto z nas był w Lillehammer – znamy w Polsce to miasto przede wszystkim z zimowej olimpiady i kojarzy nam się z chłodem, śniegiem i nartami. Wysłannik „Catsa" wybrał się tam, by porozmawiać z dziewczyną, od której bije żar. Christina lubi mężczyzn wysportowanych i wytrzymałych. Ma 21 lat, wie jednak czego chce i ma bardzo bogate doświadczenia seksualne.

– Onanizuję się kilka razy w tygodniu, mimo że mam kochanka, z którym się pieprzę

21-letnia Christina z Lillehammer...

NIE OWIJA NICZEGO W BAWEŁNĘ: -MASZ ZGRABNĄ PUPĘ? JESTEM TWOJ

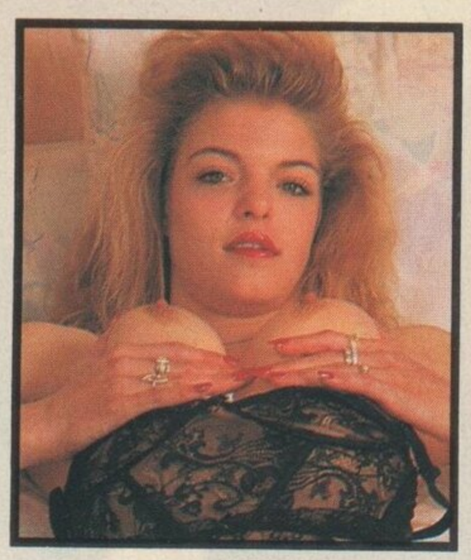

Christina pozuje do zdjęć nad jeziorem Mjøsa. W tle jej rodzinne miasto Lillehammer

Christina wędruje tam i z powrotem po ulicach Lillehammer, rozglądając się na prawo i na lewo. Gdy tylko spostrzega jakiegoś faceta, natychmiast zaczyna flirtować. Na zapełnionym ludźmi deptaku miejskim wzrok jej pada na dwóch młodych mężczyzn z kijami hokejowymi. Prawdopodobnie zdążają na trening w jednej z hal olimpijskich. Christina aż zaniemówiła na ich widok, przypatrując się ich kształtnym pośladkom:

– No wiecie co – parska śmiechem – nigdy bym nie przypuszczała, że mają takie zgrabne półdupki... No, dalej chłopaki, zabierajcie się do roboty i pieprzcie mnie – szepcze cicho.

– Wiesz co, chyba kompletnie zbzikowałam na punkcie chłopów i ich pup – powiada i wyjaśnia niżej podpisanemu, który towarzyszył jej w przechadzce po mieście, że to najprawdziwsza prawda. Ja jednak przejrzałem ją już dawno, nigdy bowiem nie spotkałem dziewczyny, która by była bardziej sfiksowana na punkcie jędrnych pośladków.

Przecież trzeba się czegoś chwytać, a od czasu do czasu i coś ugryźć – wyjaśnia ochoczo blondynka z Lillehammer. Zupełnie nie przejmuje się faktem, że ludzie się z niej śmieją.

Długo nie zapomnę, jak pieprzyłam się kiedyś z facetem o bardzo jędrnym, apetycznym siodełku. Wtedy też przeżyłam po raz pierwszy ekstazę. Jeśli decyduję się pójść z facetem do łóżka, musi

Tekst i zdjęcia: FRANK KARLSEN

UA!

– Jeśli masz jędrną pupę i wytrzymałego fiuta, chętnie spotkam się z tobą w Lillehammer – powiada spragniona seksu Christina

– Mój pierwszy kochanek skakał jak królik!

– Praca modelki jest fascynująca i zawsze mnie podniecała. Jednym z moich marzeń seksualnych jest pieprzyć się na ekranie

mieć zgrabną pupę. Sflaczałe i tłuste zupełnie mnie nie nakręcają.

Straciłam niewinność w wieku 15 lat. Moją dziurkę sforsował kolega z klasy. Przeżywał orgazm tak, jak zwykle go przeżywają faceci, nie myśląc zupełnie o tym, że i nam, dziewczętom, również coś się z tego należy. Cóż, straciłam dziewictwo, ale na tym koniec. Później spotkałam mężczyznę o wiele lat starszego. Przywiązał mnie do łóżka, wziął dildo do ręki i zaczął się nim bawić w moim wnętrzu przez dobrą godzinę. Dopiero później wszedł we mnie. W tym momencie przeżyłam orgazm porównywalny z siłą wybuchu wulkanu. Ale nie mówmy już o nim. Chciałam przecież wam opowiedzieć o tym, który miał taką fajną dupę.

Miałam wtedy 18 lat. Chodziłam jeszcze do szkoły. Przysypiałam na lekcji i z niecierpliwością wyczekiwałam kolejnych zajęć. Miał przyjść ktoś na zastępstwo, a to zawsze oznaczało wygłupy z naszej strony. Pojawił się szczupły, wysoki blondyn pod trzydziestkę. Prawdziwy seks-atleta. W klasie panowała cisza jak makiem zasiał. Zamarłe z wrażenia dziewczęta w milczeniu wpatrywały się w nauczyciela. Nie pamiętam ani słowa z tego, o czym mówił przez pierwszy kwadrans. Widziałam tylko ruchy jego podniecających warg. Podziwiałam jego sylwetkę, wypukłość w spodniach i, oczywiście, pupę...

Rozumiecie, o czym mówię? – pyta Christina, zaczynając masować cipkę przez majteczki.

– Przynajmniej przez pół godziny usiłowałam dać nauczycielowi do zrozumienia, że jestem na nie-

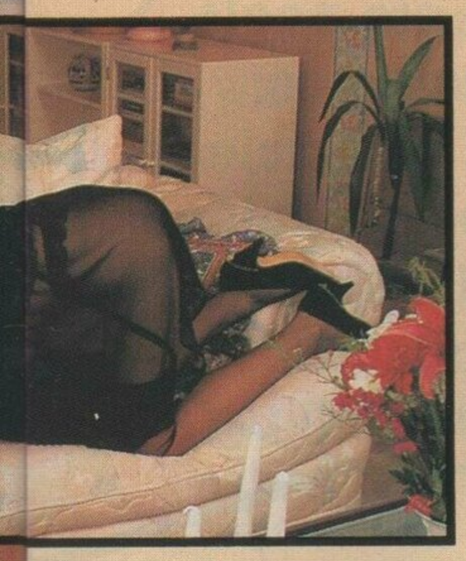

– Często podróżuję, lecz zawsze wracam do urokliwego Lillehammer – mówi piękna Christina

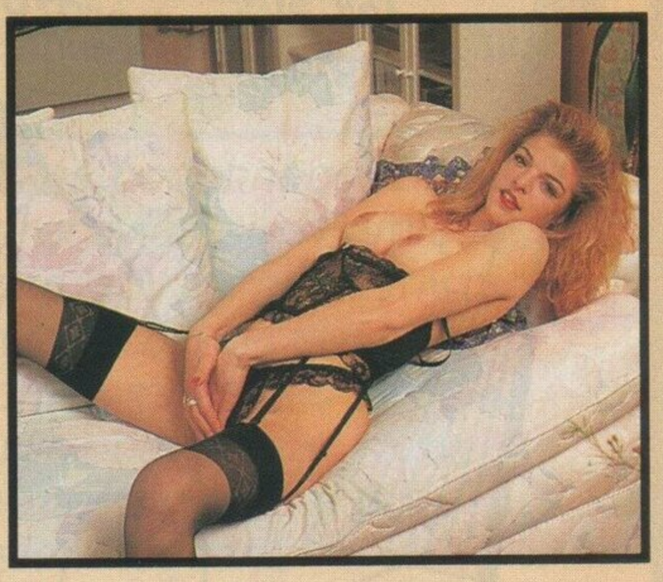

go napalona. Stosowałam różne tricki, aby pojął, że jestem gotowa do akcji. Najprawdopodobniej miałam nawet wypisane na czole: ,,Chodź, pieprz mnie ile wlezie''.

Wzięłam inicjatywę w swoje ręce. Byłam zdecydowana na wszystko. Jego fiut miał walczyć z moją cipką, a oczyma duszy już to widziałam. Czekałam już przy jego samochodzie, gdy wychodził ze szkoły. ,,Możesz mnie podrzucić?'' Zorientował się, co jest grane. W dziesięć minut później byliśmy już w jego kawalerce. Z miejsca zrzuciłam z siebie ubranie. Wziął mnie nagą w swoje objęcia, mówiąc: ,,Jesteś cudowna i z miejsca gotowa. Żeby to wszystkie dziewczęta takie były. Zaraz ci dam tę małą, podskakującą niecierpliwie zabawkę''.

Za chwilę miałam już fiuta. Nie był długi, ale za to gruby... Cholera, w co też się wplątałam. Czy ta gruba beczka rzeczywiście ma we mnie wejść?

Nauczyciel zaczął lizać mi cipkę. Z każdym ruchem jego języka czułam narastającą rozkosz. Język zagłębiał się we mnie i cudownie wibrował. Wreszcie miałam ssać jego członka, ale były pewne problemy z jego połknięciem. Szczerze mówiąc, jestem mistrzynią w ssaniu. Tym razem jednak czułam się bezsilna. Usiadłam nauczycielowi na brzuchu, kierując członka w stronę mojego podbrzusza. ,,Pragnę cię!''

Przypominało to sytuację odwrotną do porodu. Miało się we mnie wedrzeć coś wielkiego. Walczyłam, by umieścić w sobie ten ogromny instrument. Na początku szło opornie, lecz po chwili wślizgnął się we mnie, wypełniając dziurkę całkowicie. Powoli zaczęłam go ujeżdżać. Co to była za frajda. Nauczyciel przejął kierowanie koniem, a jego zgrabne szyneczki coraz to zwiększały tempo. Pieprzył mnie bez wytchnienia, nic więc dziwnego, że rozkosz nadeszła jak grom z jasnego nieba. Trzykrotnie przeżywałam orgazm, zanim spuścił się do końca na mój brzuch i uda. Sperma tryskała z jego aktywnego ptaszka jak fontanna.

Jestem impulsywna i w związku z tym przeżywam czasami jakieś dziwne sytuacje. Czasem dają mi one radość, czasem nie. Nigdy jeszcze nie poniosłam porażki. Zadaniem sekspartnerów jest zaspokojenie tylko i wyłącznie moich potrzeb seksualnych. Dla mnie każdy numerek jest tylko przygodą. Nie łączę zupełnie tych zabaw z miłością. Potrafię zakochać się kilkakrotnie w ciągu tygodnia, potrafię oświadczyć się pierwszemu lepszemu facetowi spotkanemu na ulicy. Jeśli facet zgadza się na wspólną zabawę, kochamy się natychmiast. Szybki początek znajomości oznacza również szybki jej koniec.

Wydaje mi się, że młode dziewczyny powinny działać bardziej spontanicznie. Co za sens być stale z jednym i tym samym facetem, a myśleć o innym. Szczerze wam radzę, abyście korzystały z życia, póki jeszcze jest czas.

Mam również coś dla panów. Nie widzę nic złego w tym, że zaliczacie dziewczynę tylko i wyłącznie po to, by rozładować się seksualnie. Jeśli dziewczyny się na to zgadzają, oznacza to, że mają takie samo nastawienie do sprawy i takie same potrzeby.

Z seksem jest jak z jedzeniem. Jest jedzenie dobre i złe. Mam na swoim koncie wiele jednorazowych numerków, które nigdy nie powinny mieć miejsca. Szkoda czasu i atłasu – wyjaśnia Christina, rozkładając ręce.

Christina ma zaledwie 21 lat, ale jest kobietą z krwi i kości. Uważa się ją za jedną z najbardziej zwariowanych na punkcie seksu dziewcząt w Lillehammer. W każdym razie jest na pewno jedną z nielicznych, które bez skrępowania odważają się opowiedzieć, co najbardziej cenią sobie w życiu.

– Nikt w tym mieście nie powiedziałby czegoś podobnego – stwierdza Christina.

– Bywam częstym gościem w ,,Braenderiet'', to dyskoteka w naszym mieście. Słyszę jak ludzie plotkują, jak się wzajemnie szkalują. ,,A wiesz, że Mette wzięła się za Tora, a Laila się spiła i poszła do pokoju z dwoma facetami z Trondheim''... Wszyscy widzą tylko zło w innych, nie potrafią jednak dostrzec swoich niedoskonałości. Ale tak to już jest w tej naszej dolinie Gudbrandsdalen.

Tylko na mój temat nie ma nigdy żadnych plotek. Gdyby się mną zajęli, nie starczyłoby im czasu na inne tematy – śmieje się Christina. To prawdziwa buntowniczka, mająca gdzieś wszelkie nakazy i zakazy.

– Jeśli zajdzie taka potrzeba, jestem w stanie ssać członka przy wszystkich. Zupełnie się nie krępuję. Właściwie mam już za sobą coś takiego, a wydarzyło się to na pewnym przyjęciu. Jeden z moich dobrych przyjaciół nie widział mnie przez dłuższy czas, zaczął więc opowiadać, że byłam w Grecji i pieprzyłam się jak szalona z Grekami. Prawdą jest, że robiłam kiedyś striptiz przy pełnej sali w klubie nocnym w Salonikach. Było to podczas wakacji, i od czasu do czasu – gdy jestem w Grecji – powtarzam ten numer. Przyjaciel stwierdził, że jestem lekkomyślna i że tylko takie rzeczy mi w głowie, ,,Tylko się przechwalasz tymi swoimi sekscesami'', powiedział. Wtedy chwyciłam go za pośladki, obiecując, że dowiodę mu, że jestem dobra w ssaniu.

Siedział na kanapie pomiędzy dwoma kolegami. Uklękłam pomiędzy jego nogami i rozsunęłam rozporek. Najpierw spiekł raka, a później jego fiut zaczął się podnosić, chwyciłam go więc szybko i zaczęłam się nim bawić. Wreszcie połknęłam go aż do samego końca i zaczęłam energicznie ssać.

Całe towarzystwo, jakieś dwanaście do piętnastu osób, patrzyło na nas jak sparaliżowane. Wreszcie przeżył orgazm, ale zachował się jak prawdziwy dżentelmen. Odszczekał wszystko, co powiedział na temat moich przechwałek na temat seksu.

A jeśli chodzi o Greków – rzeczywiście, pieprzę się z nimi jak królik, wysysając ostatnie soki, ale przecież wiecie, jaką mam chcicę.

Dobrze wysportowani mężczyźni podniecają mnie, nie przepadam natomiast za napompowanymi bodybuilderami. Mężczyzna moich marzeń to człowiek wrażliwy i poważny. Powinien lubić lizać cipkę i znać jakieś niezwykłe zabawy seksualne. Lubię niespodzianki w łóżku. Podobnie, gdy ja przejmuję inicjatywę w swoje ręce i mogę ujeżdżać partnera, czuję się znakomicie, przeżywając orgazm za orgazmem.

Jedno z najwspanialszych przeżyć mojego życia miało miejsce w Salonikach. Do baru wszedł jakiś Grek. Zaprosił mnie na kieliszek szampana. W rezultacie wypiliśmy całą flaszkę, rozmawiając o tym i owym. Nocną porą zaprosił mnie do swojego domu. Miałam trochę w czubie, wyraziłam więc zgodę. W domu zawiązał mi opaskę na oczach i zaczął mnie rozbierać. Trudno było przewidzieć jego posunięcia, zwłaszcza że miałam opaskę na oczach, ale jego ruchy były delikatne. Jego ręce i język doprowadzały mnie do szaleństwa. Mówię tu o miłości fizycznej, której nic nie jestem w stanie zarzucić. Często powracam w myślach do tego spotkania. Przypominam sobie, jak wykorzystywał całe moje ciało. Pamiętam jego pieszczoty, energiczny język i wręcz zwierzęcy sposób pieprzenia się oraz jego niezwykłego fiuta.

Muszę przyznać, a czynię to z wielkim żalem, że nieczęsto trafia mi się w łóżku jakiś Norweg, któremu wystawiam ocenę powyżej przeciętnej. Nigdy nie spotkałam w Norwegii ludzi pokroju mojego Greka.

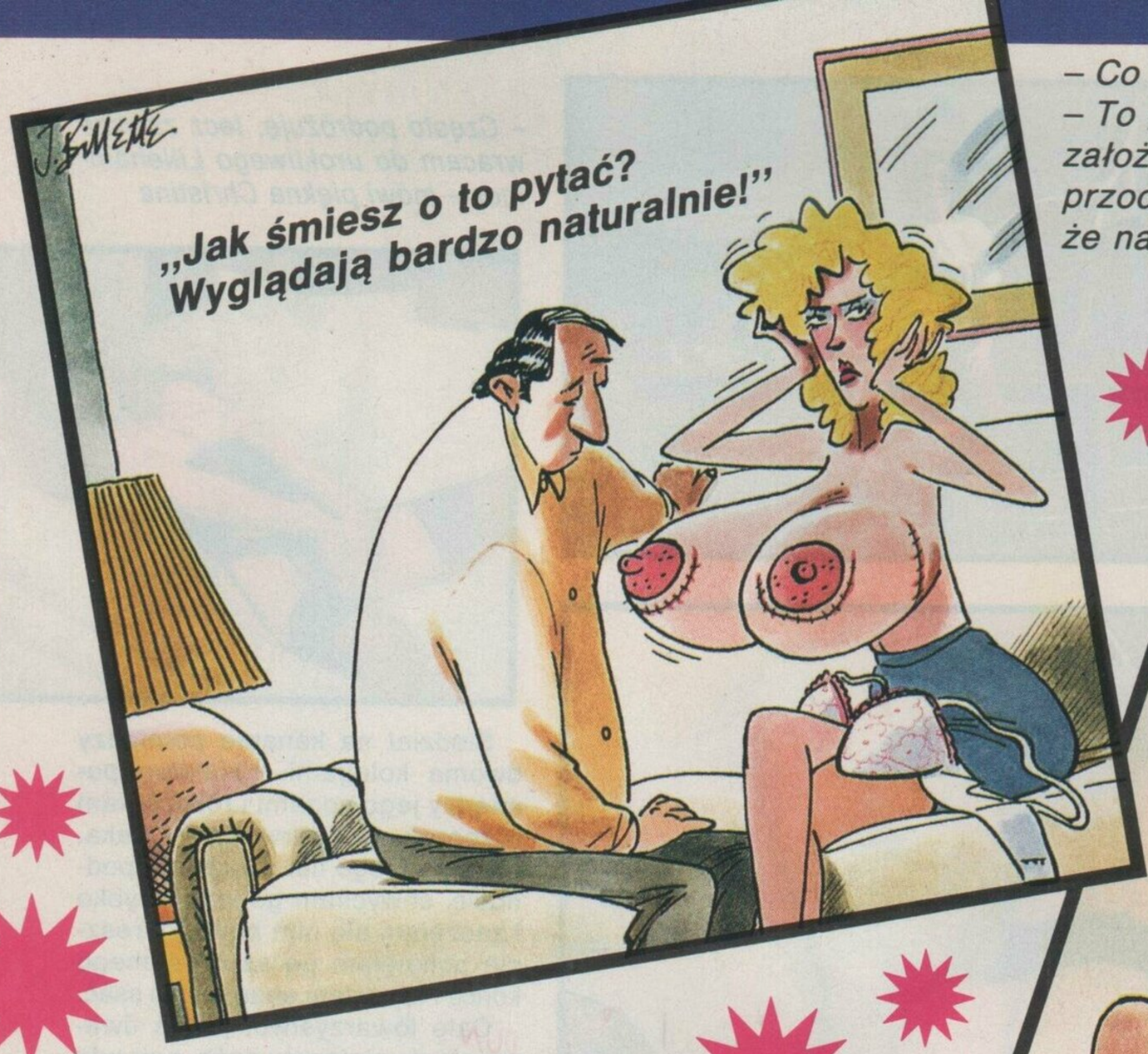

– Co to jest frustracja?
– To gdy dziewczyna założy stanik tyłem do przodu i stwierdzi, że na nią pasuje.

W kinie rozlega się nagle kobiecy głos:
– Zabierz wreszcie tę rękę z mojego kolana.
– A gdzie mam ją podziać?
– Dureń!

Na plaży mały chłopiec podchodzi do kobiety, będącej w ósmym miesiącu ciąży.
– Co ty masz w brzuszku?
– Moją małą dziecinę, którą bardzo kocham.
– To dlaczego ją połknęłaś?

– Na rynku pojawiły się nowe pigułki, pomagające starszym panom mającym problemy z potencją. Muszą tylko szybko je łykać, bo inaczej zesztywnieją im karki.

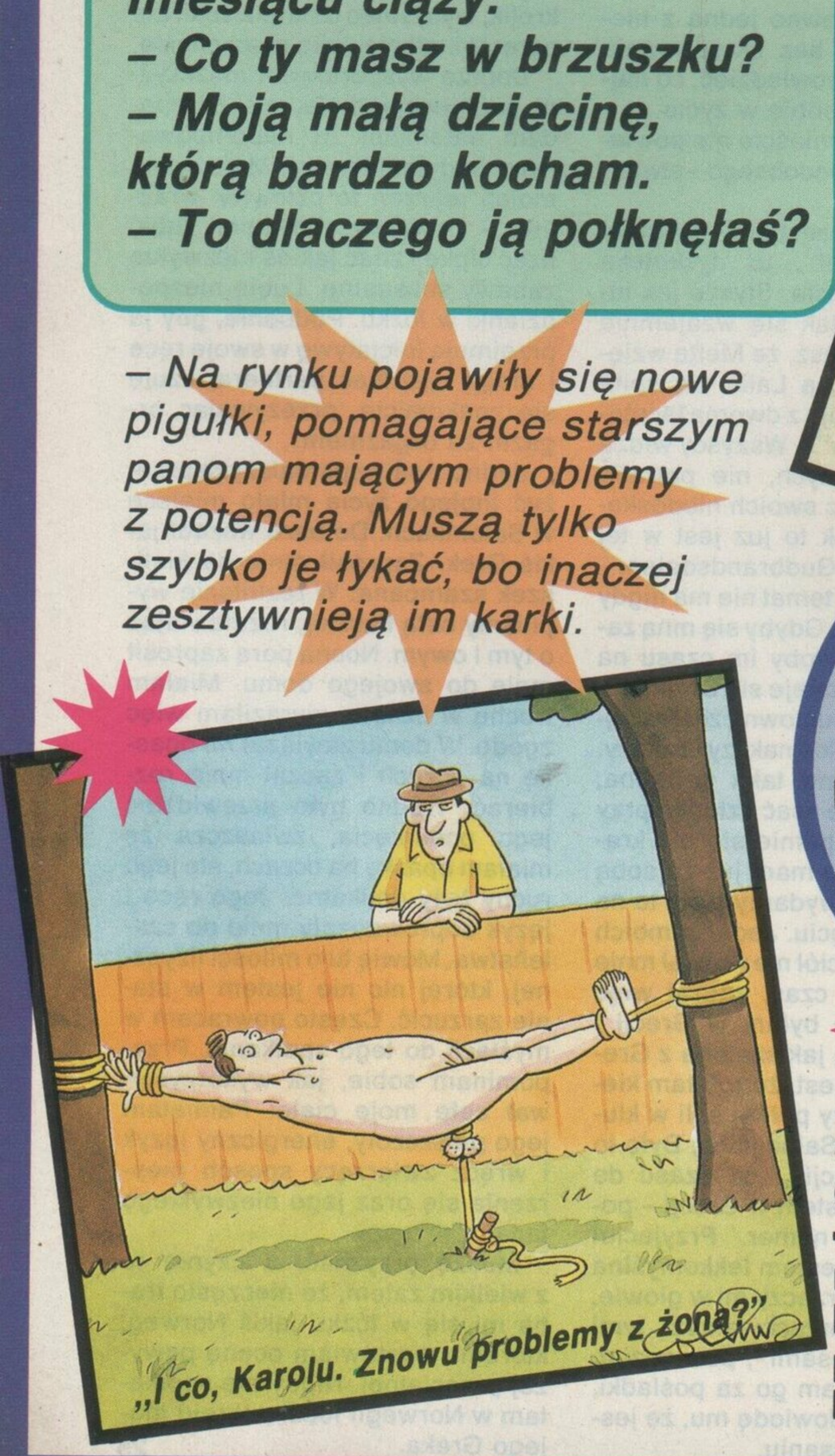

Na lekcji fizyki nauczyciel pyta: – Jeśli nastąpi katastrofa w elektrowni atomowej, jakie kroki należy przedsięwziąć? – Jak najdłuższe.

Święty Piotr przyjmuje kolejnego gościa do nieba.
– Jak nazwisko? Ale, ale, przecież miał pan tu być dopiero za trzy lata i cztery miesiące. Proszę mi powiedzieć – kto jest pańskim lekarzem?

Marek kłóci się ze swoją dziewczyną. – Siedzę cicho jak mysz pod miotłą, gdy ludzie mówią, że gram drugie skrzypce, ale szlag mnie trafia, gdy wspomina się o trzecich i czwartych skrzypcach. – Wiesz co, z takim instrumentem jak twój powinieneś być szczęśliwy, że w ogóle możesz być w orkiestrze.

– Co się dzieje w wieczór kawalerski u kanibali?
– Z wielkiego tortu wyskakuje dziewczyna, a każdy z nich dostaje po kawałku.

W barze.
– Przepraszam panią, czy my się nie znamy?
– Nie poznaję pana, lecz pytanie wydaje się znajome.

– Coś podobnego, Basiu, zaręczyłaś się. Pamiętaj tylko, aby te zaręczyny nie trwały zbyt długo, bo koniec może być żałosny.
– Nie obawiaj się. Nigdy to nie trwało dłużej niż osiem tygodni.

– Jak się bawiłeś na garden party u Hansenów?
– Szczególnie dobrze wtedy, gdy ktoś zwalił ich pokojówkę.

Dwie matki rozmawiają ze sobą.
– Wydaje mi się, mój najmłodszy syn ogląda za dużo telewizji.
– Dlaczego?
– Jedyne, czego się nauczył, to mówić: Sza... sza...!

Pewien mężczyzna wracał któregoś dnia do domu. Nagle mężczyzna siedzący w przejeżdżającym obok niego samochodzie krzyknął: Rogacz! Po przyjściu do domu mężczyzna opowiada swojej młodej, pięknej żonie tę historię.
– Ależ najdroższy. To chyba jakiś wariat. Nie myśl już o tym.
Następnego dnia mężczyzna znowu jest w drodze do domu. Ponownie mija go ten sam samochód.
– Rogacz! I skarżypyta.

Po pierwszej nocy spędzonej z Ewą w rajskim ogrodzie Adam kieruje wzrok ku niebu, pytając: – Boże, co to jest ból głowy?

Dwie młode pracownice rozmawiają ze sobą w biurze.
– Codziennie tak mnie strasznie męczą, żebym wreszcie wyszła za mąż.
– Tak, a kto taki? – pyta z zazdrością w głosie druga.
– Moi rodzice.

Żona kanibala, prawdziwa jędza, wysyła swojego męża i syna na polowanie już po raz drugi tego samego dnia. Mężczyźni napotykają śliczną i atrakcyjną białą kobietę, która spaceruje po buszu, zrywając kwiaty. Szybko ją łapią i prowadzą ze sobą do domu.
Po drodze syn pyta:
– Gdy ją przyprowadzimy, ciekawe jak też mama ją przyrządzi, nie tato?
– Synku. Prowadzimy tę kobietę do domu, ale przyrządzimy twoją matkę.

Dlaczego schizofrenicy obawiają się golić?
– Nie bardzo ufają golarzowi.

FRYWOLNE STRONY

1

2

3

Jenifer

Foto: J. S. HICKS

Sztuka si

Beata i Roman pochodzą ze wsi. Oboje twierdzą zgodnie, że ich związek różni od innych to, że bez skrępowania potrafią rozmawiać – nie tylko pomiędzy sobą, ale także w towarzystwie – na temat seksu. Przyjmując ich zaproszenie na spotkanie i podzielenie się z Czytelnikami CATS zdobytymi doświadczeniami, nie ukrywam, że powątpiewałem w to, by ludzie w ich wieku (obydwoje mają po 21 lat) posiadali aż tak duże doświadczenie, by mogli się nim podzielić z innymi.

Kiedy jednak zaczęli opowiadać o sobie i o tym, jak układają scenariusze seksualnych zabaw, przyznam, że byłem pełen podziwu nie tylko dla ich seksualnej erudycji, ale rzeczywiście także dla ich olbrzymiego doświadczenia.

Beata jest szczupłą blondynką około 170 cm wzrostu, z bardzo długimi nogami, nieco małymi (jak na mój gust) piersiami i wydatnie uwypuklonym tyłeczkiem. Jej ciemnoniebieskie duże oczy kontrastują z jasną karnacją twarzy i wyraźnie przyciemnionymi brwiami. Romek jest sportowcem. Interesuje się kulturystyką. Barczysty, około 185 cm wzrostu, ciemny brunet o śniadej karnacji, z brązowymi oczami.

Są parą, która idealnie nadaje się do wspólnych fotografii. Mimo moich usilnych prób nakłonienia do zdjęć – nie zdecydowali się. Lęk przed opinią małego środowiska, w którym uchodzą za dobrze zapowiadającą się młodą parę, był jednak zbyt silny.

Romek: – Wydaje mi się, że to, co nie pozwala czerpać pełnej satysfakcji z fizycznej miłości, wiąże się najbardziej z oporem przed używaniem erotycznych słów. Nasz język zna tylko dwa rodzaje wyrazów, którymi możemy posługiwać się w sytuacjach, gdy pragniemy mówić o tym, co przeżywamy w sferze seksu, lub gdy w ogóle rozmawiamy o seksie. Zestaw pierwszy to określenie typowo wulgarne: chuj, dupa, pizda, jaja etc. Zestaw drugi to określenia typowo medyczne: członek, pochwa, jądra etc.

Kochankowie, kiedy po raz pierwszy wchodzą do łóżka, przeżywają przede wszystkim silny lęk przed tym, by nazywając swoje genitalia po prostu nie wypaść albo na naukowca, albo na chama, albo co najgorsze, by nie użyć określeń, które u drugiej strony wywołają śmiech.

Beata: – Kiedy po raz pierwszy dotykałam ciała Romka, szczególnie jego męskiej ozdoby, czułam się bardzo onieśmielona. To, co potrafiłam wtedy powiedzieć, to tylko: ON, GO, TO lub coś w tym rodzaju. Oczywiście znałam całą męską anatomię z książek do biologii, ale jakoś ,,penis'', ,,żołądź'', ,,worek mosznowy'' nie bardzo pasowały mi do wyglądu jego klejnocików.

Romek: – Beata, kiedy po raz pierwszy poszliśmy się kochać, była dziewicą. Nie chcę się popisywać swoimi seksualnymi podbojami. Powiem, że dla mnie to także był pierwszy raz. Wiedziałem oczywiście, że kobieta ma piersi, brodawki sutkowe, pochwę, ale także przeżywałem niepokój, by mówiąc coś o jej ciele nie strzelić gafy. Nasze pierwsze zbliżenia były więc albo połączone z mówieniem: kocham, albo z milczeniem.

Beata: – Obydwoje podświadomie czuliśmy, że czegoś nam brakuje. Kiedy czułam się podniecona, nie umiałam i nie potrafiłam przekazać Romkowi, że mam po prostu na niego ochotę. Owszem, postępowałam tak, jak robi to prawdopodobnie większość dziewcząt. Gestem ciała, spojrzeniem, dłuższym pocałunkiem próbowałam mu dawać do zrozumienia, o co mi chodzi. Często było tak, że potrafiliśmy się doskonale zrozumieć bez słów. Niestety, bywały także sytuacje, kiedy musiałam tłumić swoje pożądanie, i wtedy najczęściej dochodziło pomiędzy nami do sprzeczek. Ja czułam się nie rozumiana, odrzucona, podejrzewałam, że nasza miłość po prostu się kończy i miałam Romkowi za złe, że jest taki nieczuły na moje zaloty.

Romek: – Po którejś z kolei kłótni doszliśmy do wniosku, że to koniec. Po prostu nie potrafimy się porozumieć i najlepiej będzie, jeżeli się rozstaniemy. Postanowiliśmy jednak powiedzieć sobie całą prawdę o tym, co każde z nas czuło i przeżywało podczas naszych spotkań i zbliżeń.

Beata: – Wtedy właśnie ze zdumieniem odkryliśmy, że to, co nas dzieliło, to właśnie mur zbudowany z lęku przed rozmowami o seksie. Okazało się, że moje kłopoty z dochodzeniem do orgazmu to nic innego, jak trudność w kierowaniu pieszczotami Romka i mówieniu mu, co sprawia mi przyjemność, a co wręcz odwrotnie – odczuwane jest przeze mnie jako nieprzyjemne.

Romek: – Teraz jesteśmy na etapie, kiedy na równi używamy określeń wymyślonych przez nas, jak i tych, które są zwykłymi wulgaryzmami czy określeniami medycznymi. A więc obok np. fujary, pałki, lufy, siurka jest też członek, penis, fallus, kutas etc. Na mnie wypowiadane przez Beatę określenia zawsze działają silnie podniecająco.

Beata: – Uwielbiam, gdy w ustach Romka pojawia się słowo ,,muszelka''. Działa na mnie najbardziej. Kiedy jestem silnie podniecona lubię jak w swoich określeniach jest bardziej dosadny, np.: prze-

świntuszenia

rżnę cię, zerżnę, wsadzę ci tego kutasa, cipa, a nawet zupełnie wulgarnie. Nie wiem, skąd się wzięła we mnie potrzeba słuchania mocnych określeń. Być może jest w nich właśnie coś z zakazanego owocu, który smakuje podwójnie?

Romek: – Sztuka świntuszenia nie polega bynajmniej na posługiwaniu się sprośnościami. Jest to raczej pewna umiejętność powiedzenia czegoś świńskiego w tym momencie i w tej sytuacji, kiedy istnieje nikła szansa na natychmiastowe spełnienie pragnienia.

Wypowiedziane, a raczej wyszeptane do ucha zdanie, które na mnie działa jak piorun: ,,Mam ochotę possać ci twojego kutasika'', jest w istocie tak silną sugestią, że potrafi ono rozpętać dosłownie burzę seksualnych skojarzeń, które działają tysiąc razy silniej od najmocniejszego afrodyzjaku!

Beata: – Na mnie działa to w podobny sposób. Kiedyś, pamiętam, jadąc tramwajem Romek powiedział mi do ucha, przyciskając swoje biodra do moich wypiętych pośladków: ,,Mam straszną ochotę wsadzić ci go teraz od tyłu. Czujesz, jak mi stanął?'' Nie mogłam powstrzymać się od skojarzeń, jak kochamy się na stojąco w jadącym tramwaju, a siedzący i stojący obok nas pasażerowie przyglądają się nam i jednocześnie masturbują. Oczywiście to, czy wypowiedziany świński tekścik zadziała, czy też odwrotnie – wywoła raczej odruch złości, zależy od trafnie rozpoznanego stanu uczuć. Nie wyobrażam sobie np., aby mogło na mnie zadziałać nawet najbardziej świńskie powiedzonko, gdy myślami jestem przy czymś, co wywołuje we mnie smutek, niepokój lub strach.

Romek: – Nikt z naszych przyjaciół nie wie, ba, nawet nie podejrzewa, że nasze niewinne żarciki, jakie przeplatają się podczas wymiany zdań np. o pogodzie, w istocie są precyzyjnie nadawanymi komunikatami, np.: Czy masz ochotę, żebym cię przeleciał w łazience? lub: Co sądzisz o tym, abyśmy się na chwilę urwali i zrobili to w ogrodzie?

Beata: – Nie wiem, kto na to wpadł pierwszy: Romek czy ja, w każdym bądź razie mamy opracowany system pytań i odpowiedzi, który pozwala nam np. w towarzystwie precyzyjnie oznajmiać sobie poziom naszego pożądania. Kiedy jedno z nas czuje się podniecone, po prostu snuje aluzje wokół pytania o godzinę. Kiedy pytam Romka, która godzina, a on żartobliwie w pierwszej odpowiedzi mówi mi: ,,Chyba mi stanął'', a potem udziela wyjaśnienia, że jest ,,już'' lub ,,dopiero'' np. 21.00, to w zależności czy użył określenia ,,już'' czy ,,dopiero'' wiem, jak wygląda stan jego WSKAZÓWY. ,,Już'' oznacza, że chciałby to zrobić jak najprędzej. ,,Dopiero'' – że owszem, jest podniecony, ale nie jest jeszcze gotów do akcji.

Romek: – Kiedy powiem: ,,Wiesz, kochanie, dopiero jest dziewiąta'', Beata rozpoczyna grę, która mnie podnieca najbardziej. Najczęściej jest to albo niezauważalne dla nikogo rozchylanie od czasu do czasu nóg w taki sposób, abym mógł się przekonać, że ma na sobie białe majteczki lub że jest w samych tylko rajstopach, lub – gdy jest do tego odpowiednia pora roku – że właśnie wróciła z łazienki i jest bez. Jej gra to subtelne ruchy rąk poprawiających stanik lub ,,niewinne zaczepki'' koleżanki, z którą rozmawia.

Beata: – Nie jestem lesbijką, ale wiem, że mężczyzn podnieca widok dotykających się dziewczyn. W takich sytuacjach, kiedy nadaliśmy sobie informację, że obydwoje mamy ochotę się nieco popodniecać, najczęściej rozpoczynam ze znajomymi dziewczynami, z którymi właśnie siedzimy przy herbatce, rozmowy o ciuchach. One oczywiście niczego nie podejrzewają i nie mają pojęcia, że mój ruch brania w palce skrawka materiału sukienki w taki sposób, by Romek mógł zobaczyć uda jednej z nich, lub skrawek majtek, ma charakter typowo seksualny i przeznaczony jest dla Romka. Czasami po odpowiedzi ,,dopiero'' przechodzę do żartów o damskiej bieliźnie, zaczynając np. rozmowę: ,,Ostatnio widziałam w sklepie ładne figi, ale były bardzo drogie''. Ten niewinny temacik zazwyczaj szybko jest podchwytywany przez którąś z moich znajomych, czasami kończy się to aluzyjkami w stylu: ,,Wiesz, bardzo ładne mam na sobie. Gdyby nie chłopaki, chętnie bym ci pokazała''. Czasami mówię: ,,To w takim razie chodźmy do łazienki''. Kiedy wychodzimy, wiem, że Romek długo już nie posiedzi przy stole.

Romek: – Przy okazji takich gier lubimy sobie później opowiadać o tym, co Beata widziała u swojej koleżanki, czy była w pończochach czy też w rajstopach, jak wygląda jej bielizna. Beata wie, że mnie to bardzo podnieca, i nie skąpi mi seksualnych tekścików.

Cztery godziny naszej rozmowy upłynęły tak szybko, że nawet nie zdążyłem się zorientować, iż na dworze zrobiło się już ciemno. Kiedy wracałem samochodem do Warszawy, zastanawiałem się, ile podczas naszego spotkania ta sympatyczna para puściła sobie seksualnych tekścików. Okazało się, że numer z zegarkiem to jeden z wielu, jakie mają w swoim repertuarze. Oj, to rzeczywiście była wyższa szkoła świntuszenia.

Jan Nieżeleński

Christine & Chrystal

Christine & Chrystal

Joanna z Galicji

PIĘKNA I TAJEMNICZA

Joanna jest dziewczyną, która pragnie pozostać otoczona aurą tajemniczości. Wiemy, że pochodzi z południa Polski, że związana jest z Krakowem, i nic więcej. Chętnie wybrała się z nami na spacer po rynku dawnej stolicy, ale bawiąc nas rozmową, żartując, nie powiedziała nam nic o sobie. Unikała odpowiedzi na konkretne pytania, zbywała nas śmiechem. Pozostała tak samo tajemnicza, jak na początku naszego spaceru po Krakowie. Na szczęście mamy jej zdjęcia...

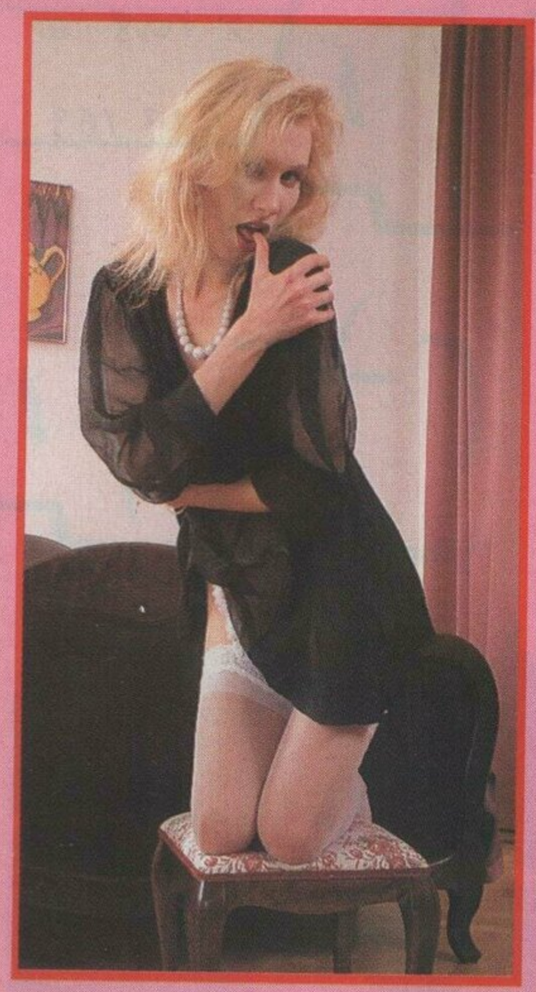

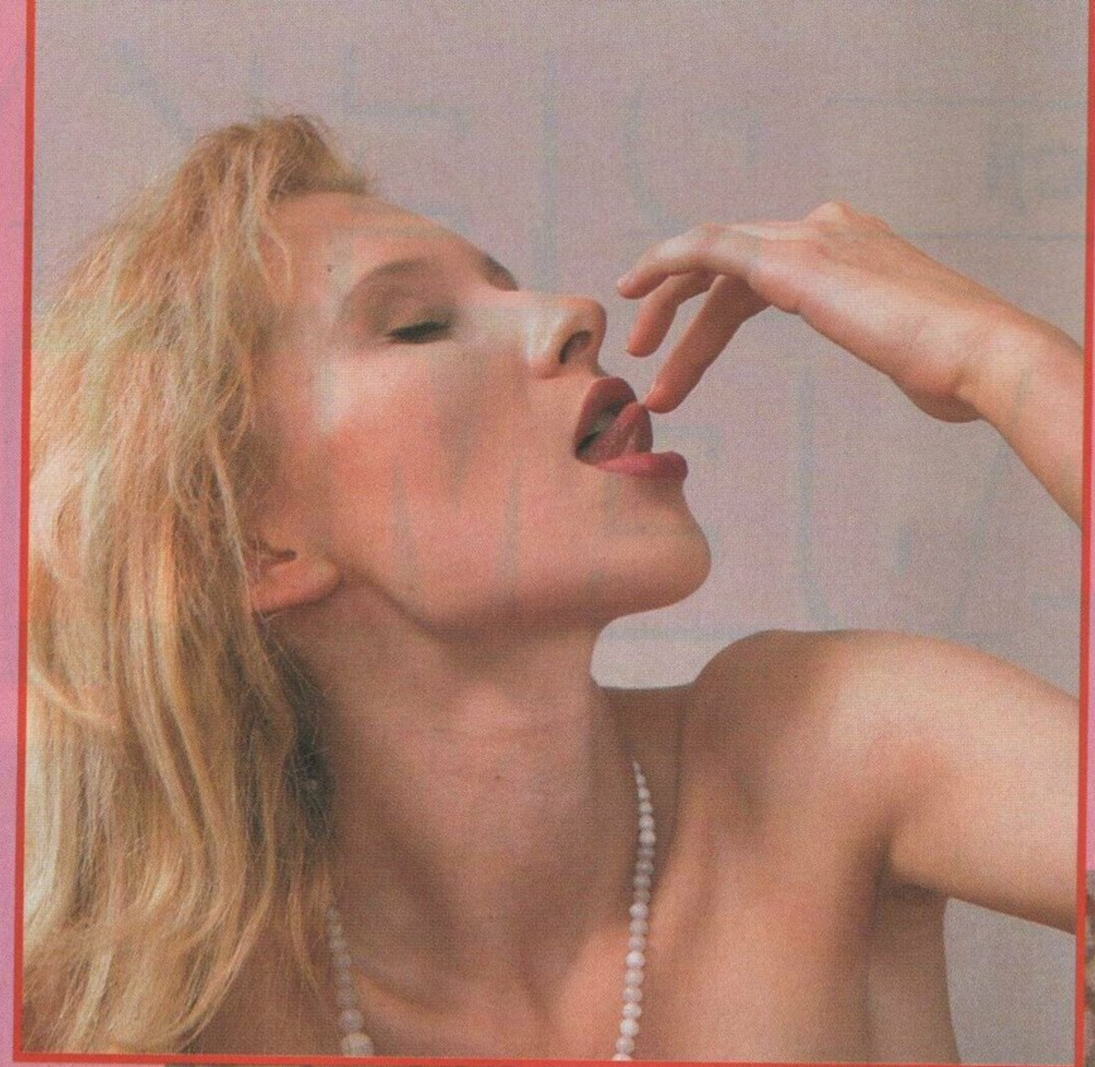

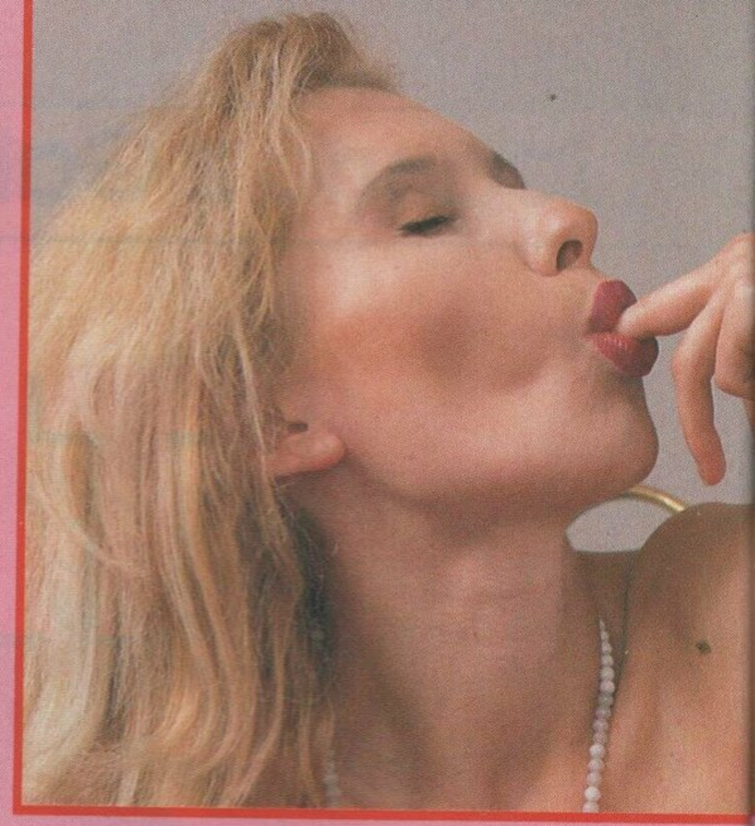

Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

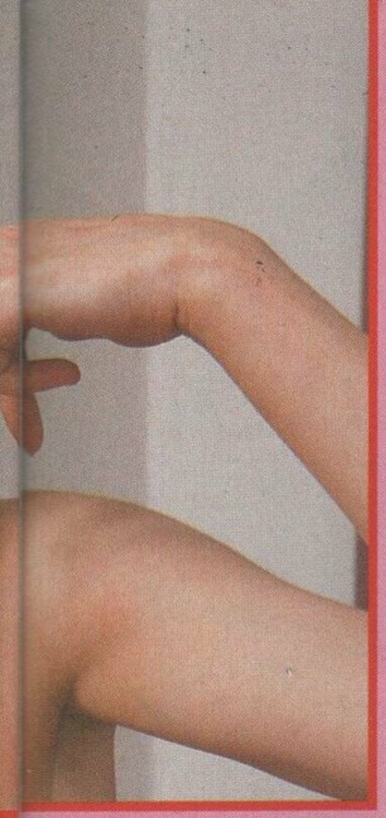

NAJMODNIEJSZE KOSZULKI CATSA! TYLKO DLA CIEBIE, TYLKO U NAS!

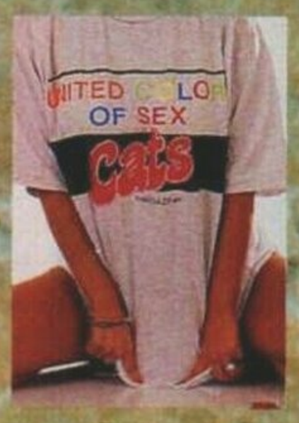

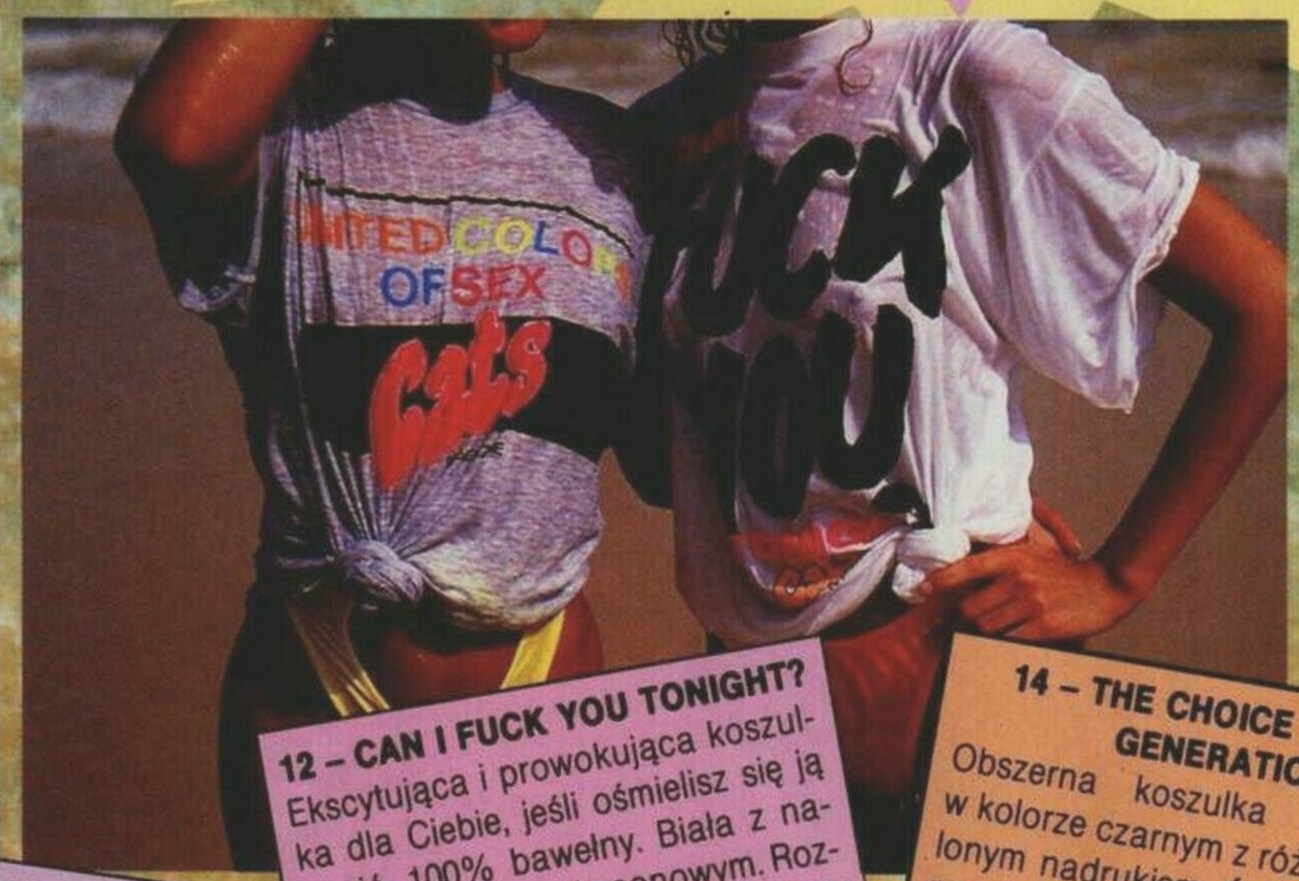

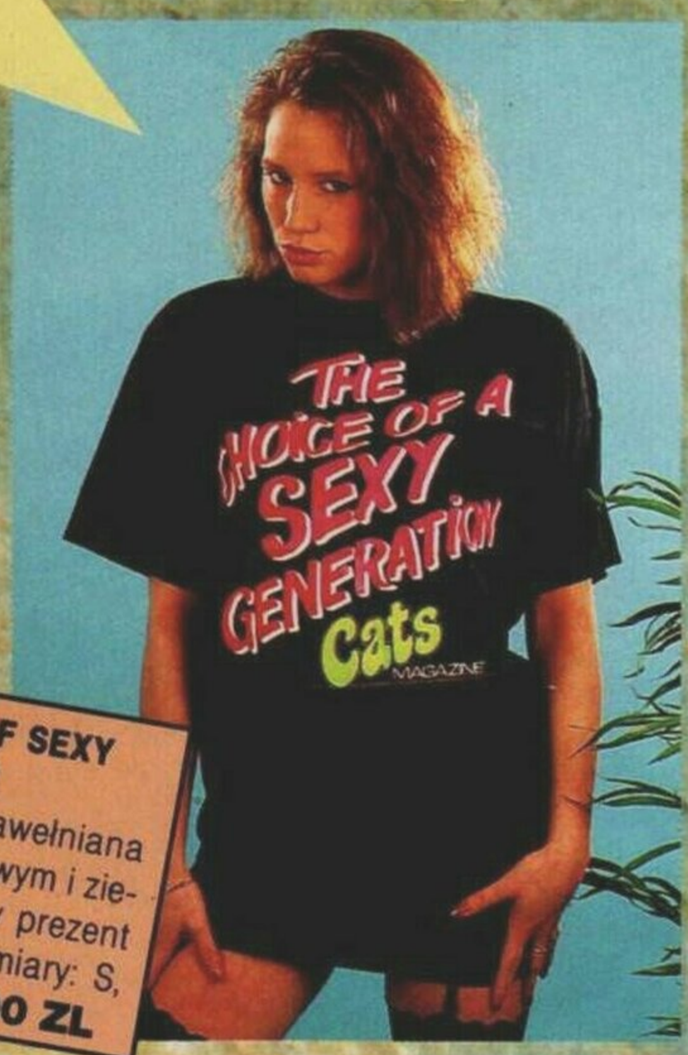

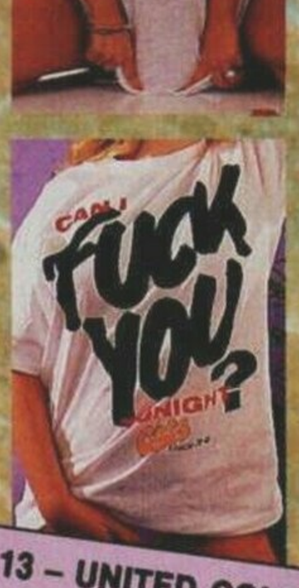

12 – CAN I FUCK YOU TONIGHT?
Ekscytująca i prowokująca koszulka dla Ciebie, jeśli ośmielisz się ją nosić. 100% bawełny. Biała z nadrukiem czarnym i neonowym. Rozmiary: M, L, XL, XXL. Cena: **11,00 ZL**

14 – THE CHOICE OF SEXY GENERATION
Obszerna koszulka bawełniana w kolorze czarnym z różowym i zielonym nadrukiem. Świetny prezent na specjalne okazje. Rozmiary: S, M, L, XL, XXL. Cena: **11,00 ZL**

13 – UNITED COLORS OF SEX
Superkoszulka z wielobarwnym nadrukiem. Wyjątkowo miękka, w modnym odcieniu szarości. 100% bawełny. Rozmiary: L, XL, XXL. Cena: **11,00 ZL**

~~34,00 ZL~~
OKAZJA! TERAZ TYLKO 21,00ZL

NOWOŚĆ – BLUZA Z NAPISEM CATS!

Zapraszamy do naszej najnowszej kolekcji CATSA wspaniałych koszulek typu T-shirt. Oferowane koszulki mają śmiałe nadruki w intensywnych kolorach. Doskonała jakość za niewygórowaną cenę. Zamów je już dziś.

15 – BLUZA Z NAPISEM CATS
Świetna bawełniana bluza w kolorze jasnoszarym z kolorowym nadrukiem CATS. Rozmiary: M, L, XL, XXL. Cena: **21,00 ZL**

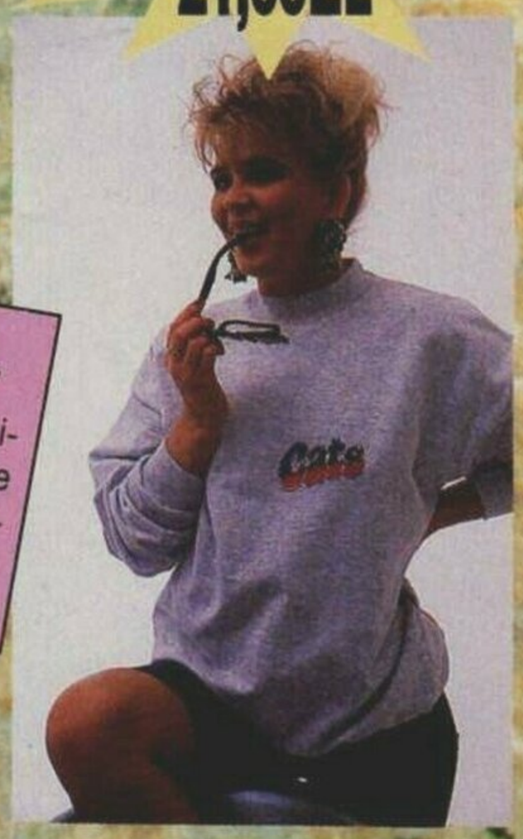

10 – CATS – MAGAZYN DLA PRAWDZIWEGO MĘŻCZYZNY
Niezbędna koszulka dla zwolenników naszego pisma. Niesamowicie odblaskowy nadruk na białej koszulce. 100% bawełny. Rozmiary: M, L, XL, XXL. Cena **11,00 ZL**

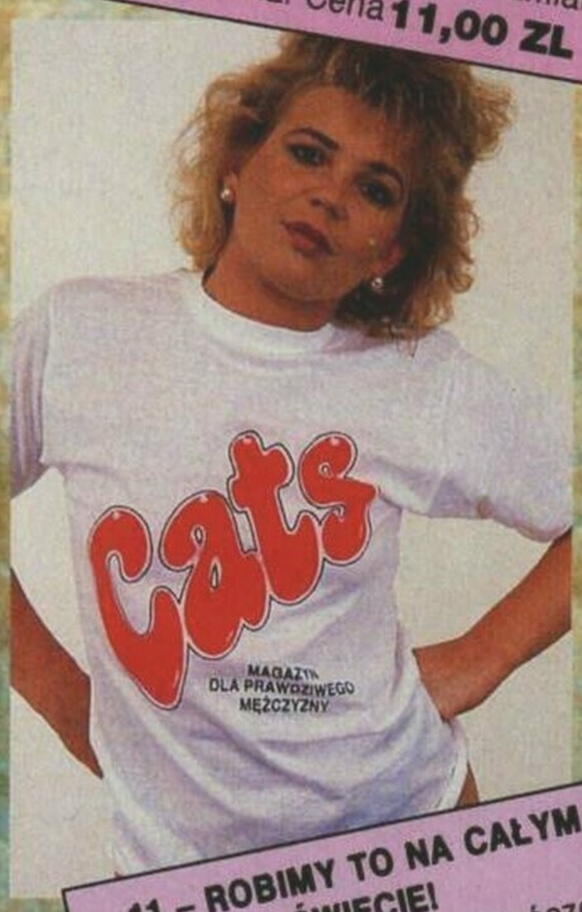

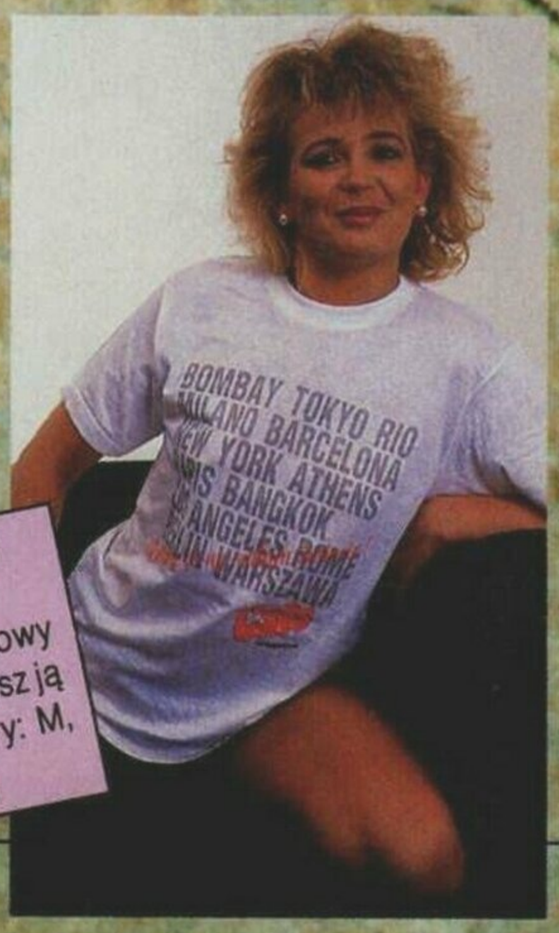

11 – ROBIMY TO NA CAŁYM ŚWIECIE!
Szary i neonowopomarańczowy nadruk na białej koszulce. Musisz ją mieć! 100% bawełny. Rozmiary: M, L, XL, XXL. Cena **11,00 ZL**

Zamawiam:

10 – T-shirt CATS – MAGAZYN DLA PRAWDZIWEGO MĘŻCZYZNY
– . . . . . szt. rozmiar . . . . . w cenie **11,00 ZL**

11 – T-shirt ROBIMY TO NA CAŁYM ŚWIECIE
– . . . . . szt. rozmiar . . . . . w cenie **11,00 ZL**

12 – T-shirt CAN I FUCK YOU TONIGHT?
– . . . . . szt. rozmiar . . . . . w cenie **11,00 ZL**

13 – T-shirt UNITED COLORS OF SEX
– . . . . . szt. rozmiar . . . . . w cenie **11,00 ZL**

14 – T-shirt THE CHOICE OF SEXY GENERATION
– . . . . . szt. rozmiar . . . . . w cenie **11,00 ZL**

15 – Bluza z napisem CATS
– . . . . . szt. rozmiar . . . . . w cenie **21,00 ZL**

Cats T-shirt

Nazwisko i imię . . . . . .

Adres . . . . . .

Kod pocztowy . . . . . Miejscowość . . . . . .

Podpis odręczny . . . . . Wiek . . . . . .

Wypełniony kupon przyślij pod adresem:

CATS-SHOP
skrytka pocztowa 80
Warszawa 66

a w ciągu 10 dni otrzymasz przesyłkę.
Do ceny koszulki doliczany jest koszt przesyłki.
Zastrzegamy sobie prawo do zmiany cen.

Climax rapport

Zdjęcia publikujemy za zezwoleniem: Color Climax Corporation Aps.

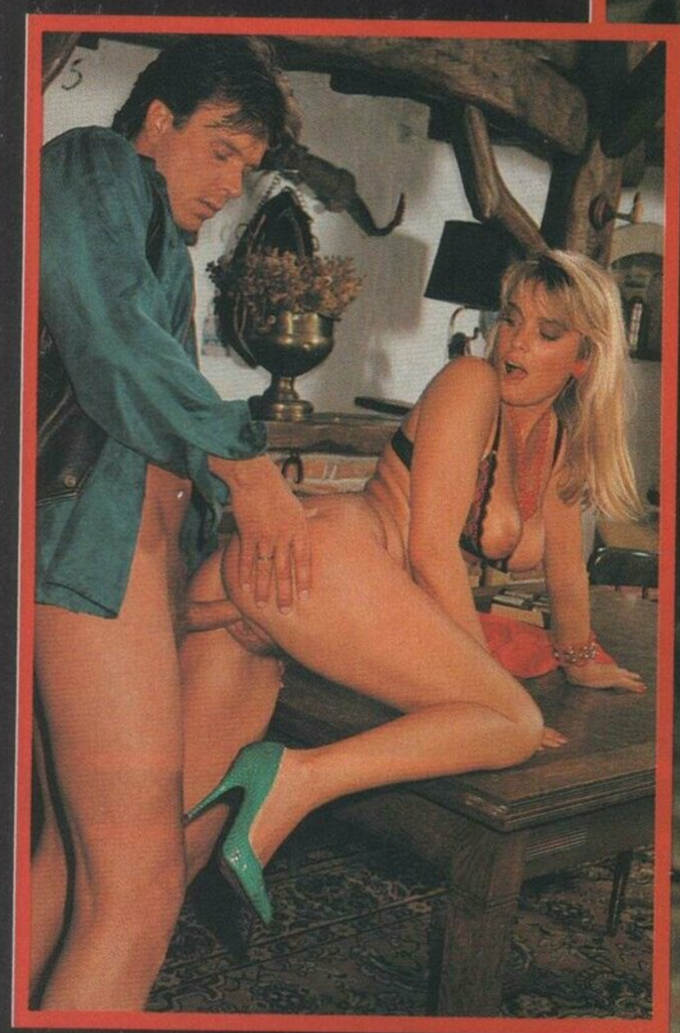

Climax
Report

Climax
Export

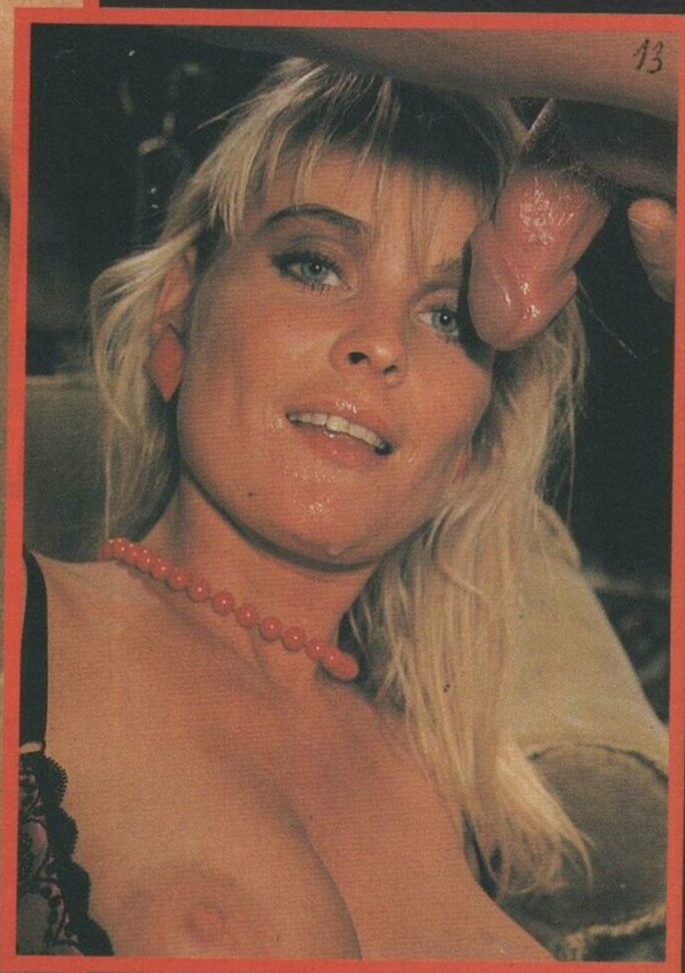

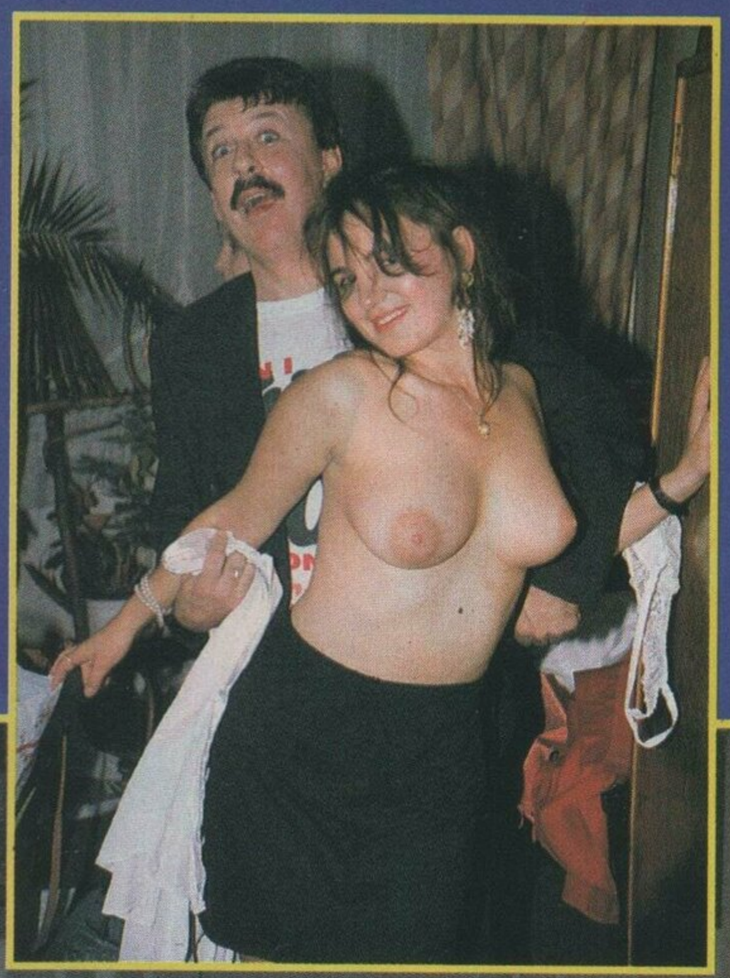

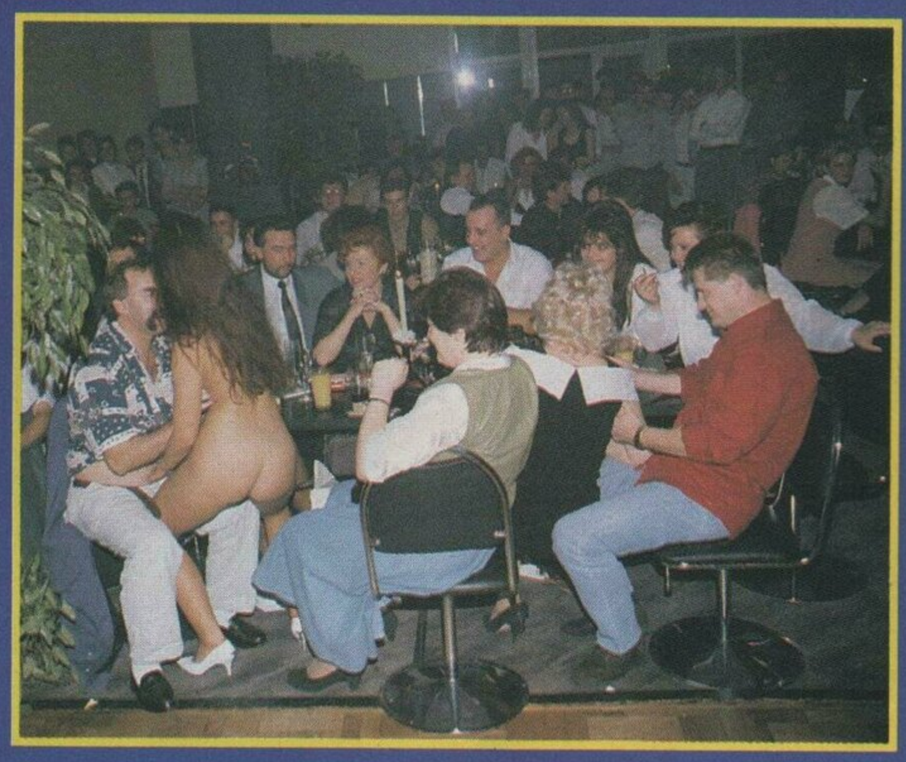

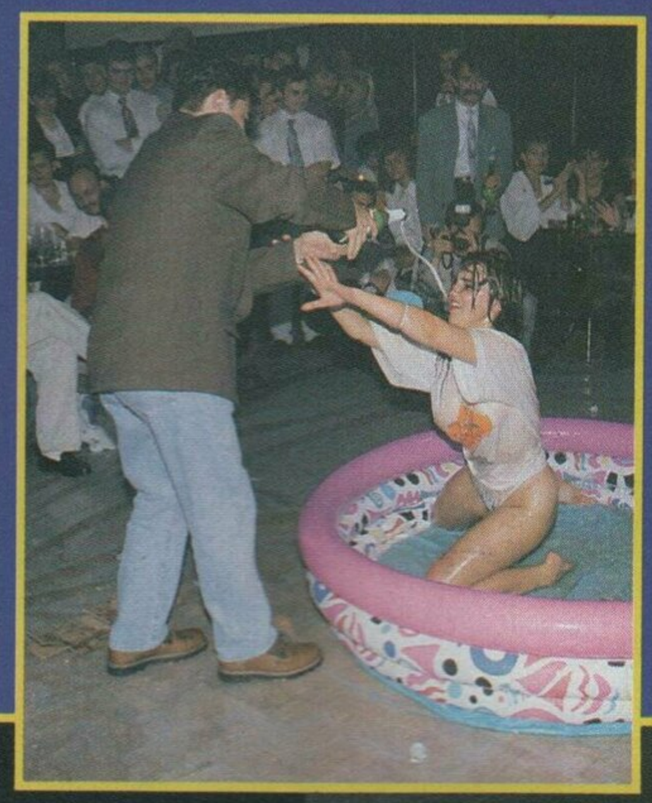

Klub ''Eden''-Bydgoszcz
MISS MOKREGO PODKOSZULKA

Eliminacje do naszego ogólnopolskiego konkursu o tytuł Miss Mokrego Podkoszulka trwają i nabierają coraz szybszego tempa. Prezentowany mini-fotoreportaż pokazuje, co działo się w bydgoskim klubie ,,Eden'' w trakcie tamtejszych eliminacji, jak szampan lał się strumieniami na uczestniczki konkursu, jak tancerki zachęcały do zabawy gości i jak świetna atmosfera panowała tego wieczoru w ,,Edenie''. No, ale nazwa zobowiązuje...

Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

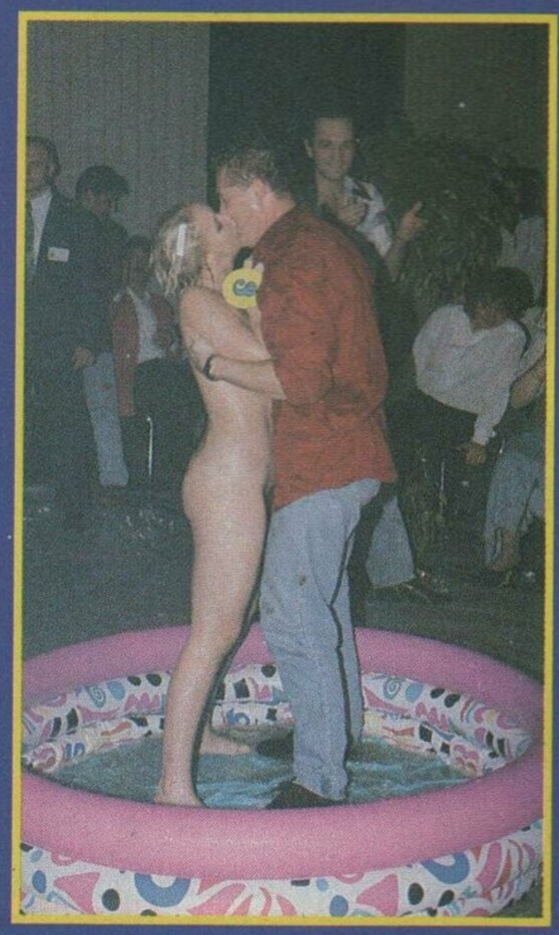

Klub ''Amazonka'' -Gdańsk-Oliwa

POZDROWIENIA OD AMAZONEK

Tego brodatego faceta w czerwonej czapeczce nie trzeba przedstawiać. Gdy wypełniał tej zimy swoje obowiązki, trafił do gdańsko-oliwskiej ,,Amazonki'' i spotkał tańczące tam dziewczęta. I stało się! Zapomniał o swojej robocie, przebrał się w koszulkę ,,Catsa'' i został z dziewczętami, oddając się zabawie. Jak widać, wszyscy pozdrawiają czytelników naszego magazynu z Nowym Rokiem.

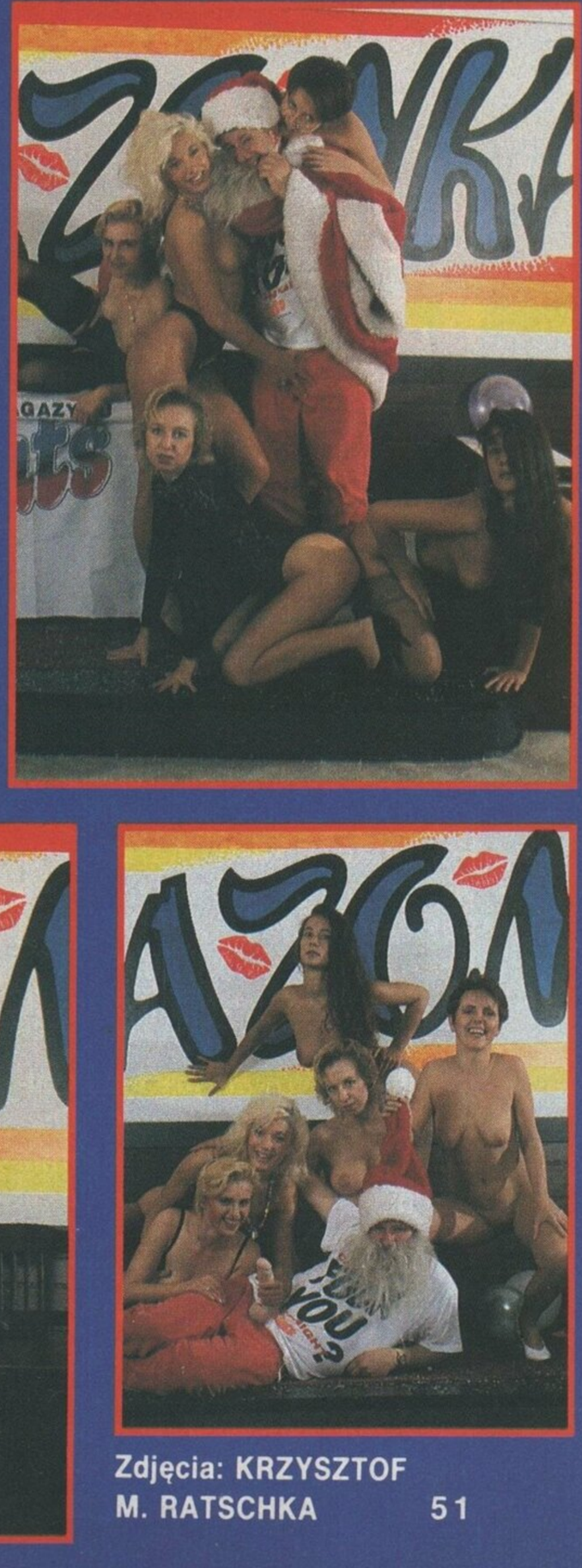

Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

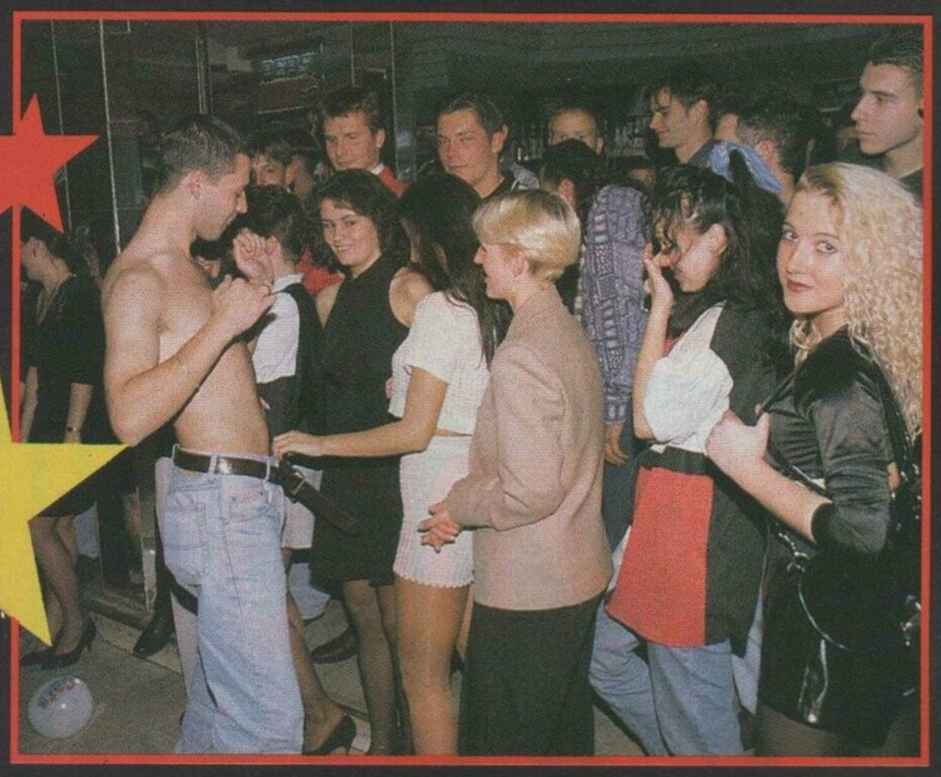

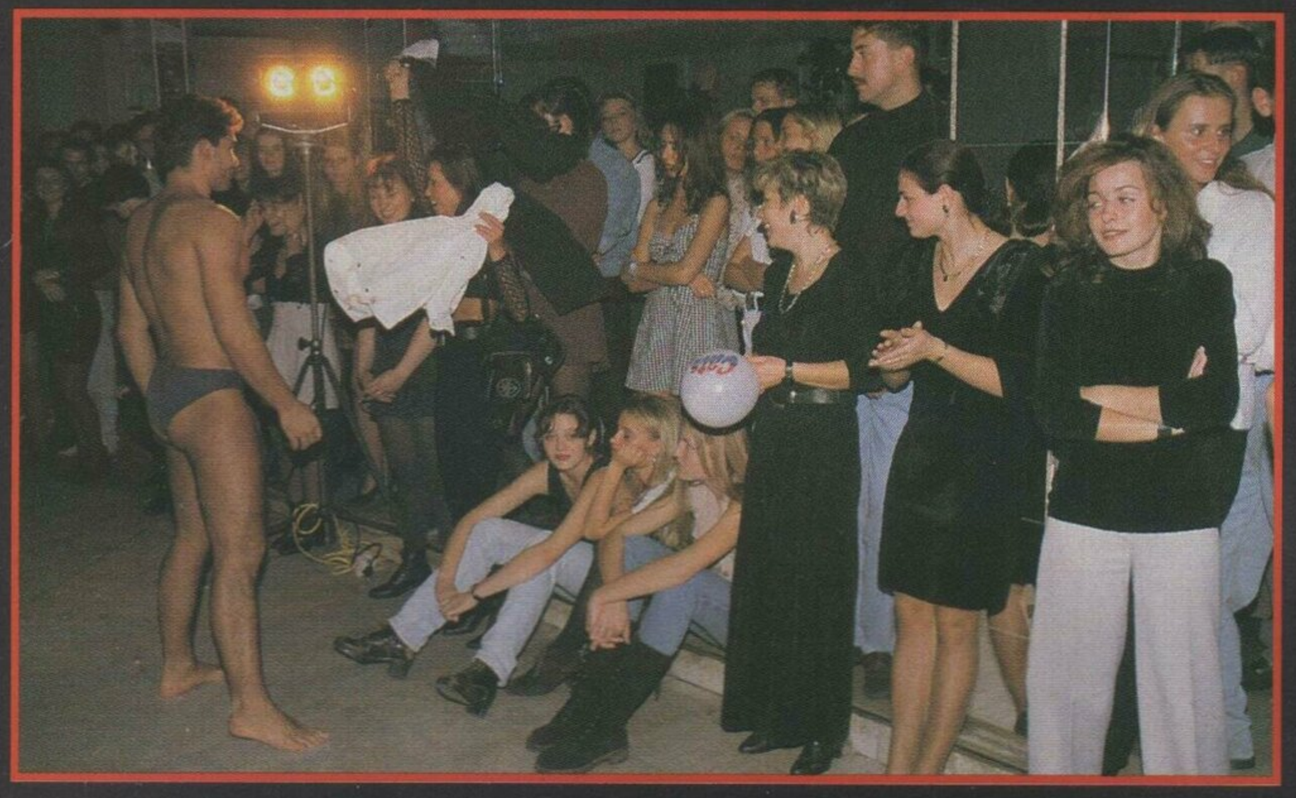

KLUBY CATS W CAŁEJ POLSCE

I Ty możesz zostać członkiem ekskluzywnego ,,Klubu Catsa'' i uzyskać specjalną Złotą Kartę, która zapewnia wiele przywilejów w korzystaniu z sieci klubów współpracujących z naszą redakcją. Posiadacze karty mają wolny wstęp do tych lokali, mogą uczestniczyć w zamkniętych imprezach, konkursach, występach i innych atrakcyjnych formach zabawy.

Jak zdobyć kartę ,,Klubu Catsa''? Wystarczy opłacić roczną prenumeratę (i zawiadomić o tym redakcję), by otrzymać przesyłką pocztową Złotą Kartę Klubową. Wciąż informujemy o możliwościach korzystania z Karty, kluby również robią wszystko, by jej posiadacz był zadowolony i bawił się jak najlepiej. Dla członków

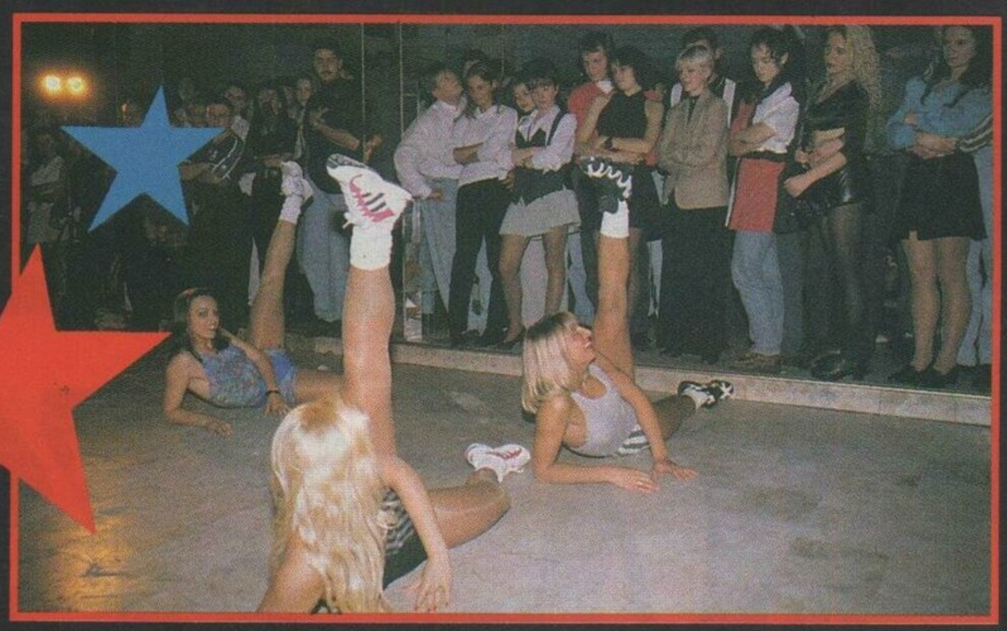

Nie zapominamy o naszych dotychczasowych wiernych Czytelnikach. Ci spośród nich, którzy chcą zostać członkami ,,Klubu Cats'', powinni przesłać pod adresem: 00-343 Warszawa 30; skr. poczt. 178 piętnaście wycinków z okładek ,,Cats'', zawierających numer i datę.

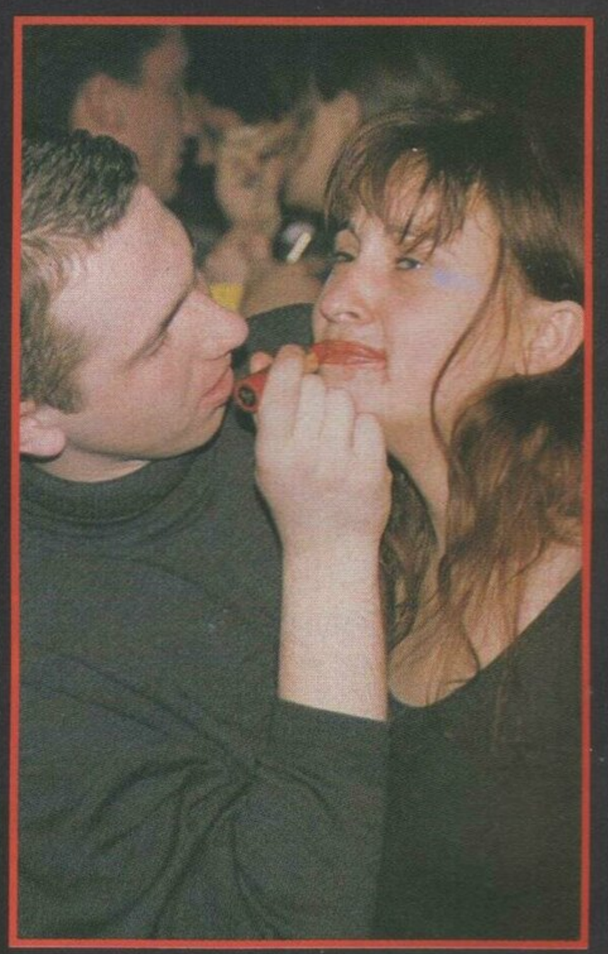

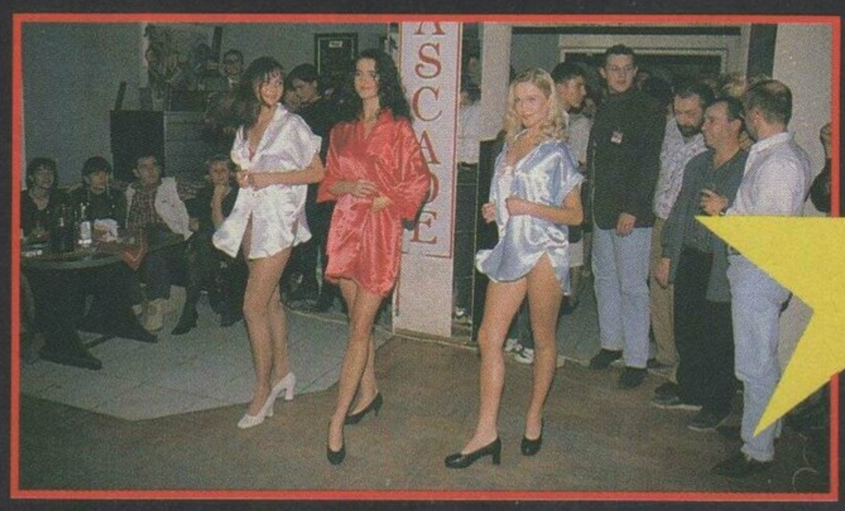

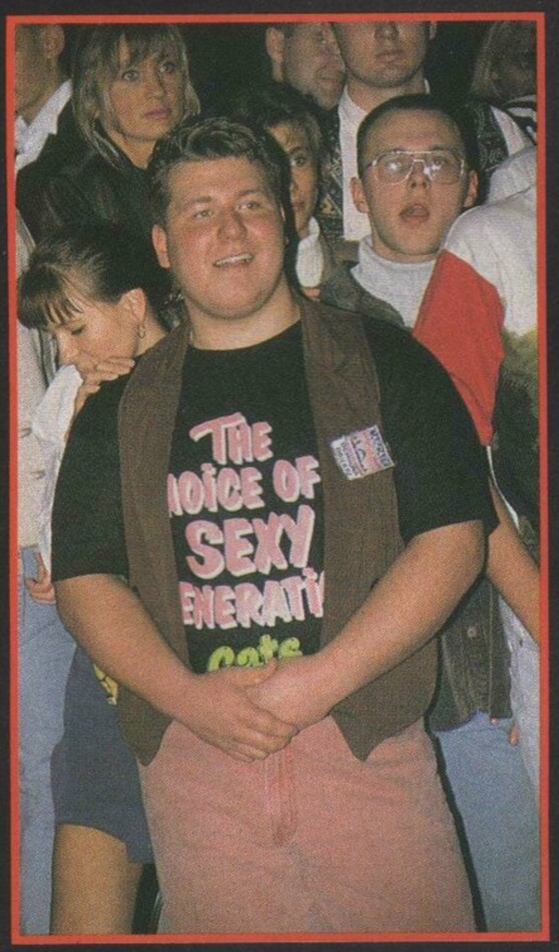

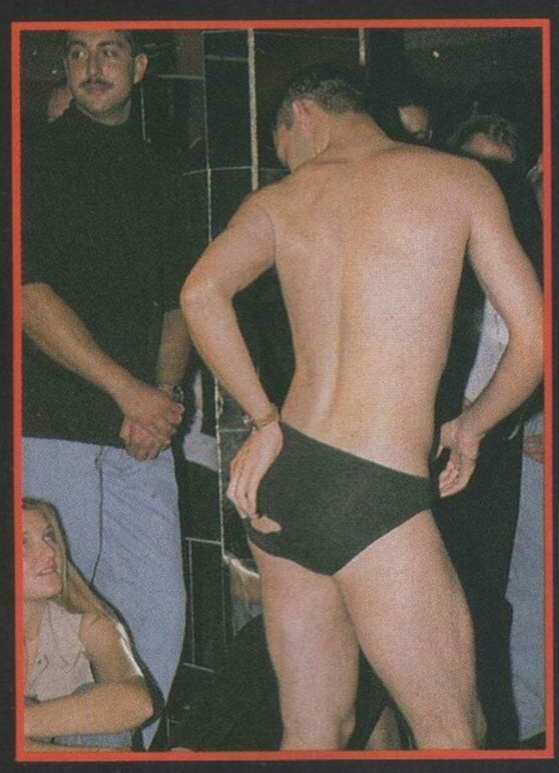

Oto aktualna lista klubów ,,Cats'':

Klub Nocny **„Eden''**, Białystok, ul. Świętokrzyska 3 (tel. 513-289)

Klub **„Help Disco''**, Lublin, ul. Północna 22a (tel. 775-801)

„Mecenas'', Przemyśl, ul. Dworskiego 9 – wejście od ul. Rejtana (tel. 47-186)

„Olimp'' – Grand Hotel, Warszawa, ul. Krucza 28 (tel. 622-16-45)

„Beatify'', Będzin, ul. Sportowa 3 (tel. 673-392)

Go Go Night Club **„Morskie Oko. U-Boot. Studio''**, Wrocław, ul. Chopina 27

Night Club **„Manhattan''**, Sulechów, ul. Świerczewskiego 52

Bar Rozrywkowy **„Eden''**, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 102 (tel. 227-513)

Klub Magazynu „Cats'', Warszawa, Al. Jerozolimskie 45 (Hotel ,,Polonia''), tel. 628-72-41 wew. 491

Night Club **„Kosmos 2001''**, Chełm, ul. Kopernika 20 (tel. 524-89)

Restauracja **„Amazonka''**, Night Club, Go-Go Bar; Gdańsk-Oliwa, ul. Krzywoustego 13 (tel. 522-511)

Party Club **„Osjann''**, Biała Podlaska, ul. Janowska 11 BC

Restauracja – Night Club **„Rudy Kot''**, Gdańsk, ul. Garncarska 18/20 (tel. 313-986)

Dyskoteka **„Drejk''**, Koszalin, ul. Harcerska 1 (tel. 426-898)

Klub **„Maxim''**, Białystok, ul. Wesoła 18 (tel. 421-409)

Dyskoteka – Night Club **„Cascade''**, Szczecin, ul. Sikorskiego 29 (tel. 844-774)

Night Club **„Kruk''**, Krynica, ul. Piłsudskiego 10

Night Club **„Murat''**, Reda, ul. Wejherowska 33; Hotel ,,Murat''

Night Club **„Miami Nice''**, Słupsk, ul. Jedności Narodowej 4

Night Club **„dr Blues''**, Elbląg, ul. Grunwaldzka 7 (tel. 33-45-61)

Klub **„Cardinal''**, Kraków, Mały Rynek 4

„CASCADE" -SZCZECIN

Na imprezach w klubach Cats zazwyczaj wybiera się najpiękniejsze dziewczyny, trwają konkursy dla pań, nigdy nie wybierano supermana i dopiero szczeciński klub ,,Cascade'' zorganizował taki konkurs. Oczywiście wszystko było żartem, ale współzawodnictwo wśród panów rozgrzało atmosferę w ten klubowy wieczór. Panowie musieli ujawnić swoje wdzięki, sąd konkursowy sprawdzał, czy mają w kieszeni prezerwatywy i również czy potrafią po upojnej nocy zrobić dziewczynie makijaż. Jak to się odbywało – pokazują nasze zdjęcia.

Wyborom supermana towarzyszyły inne imprezy – np. pokaz bielizny erotycznej. Sensacją był uczestnik konkursu, który śmiało pokazywał swoje wdzięki, ale z emocji roztargał sobie najważniejszą część bielizny. Na szczęście sponsorzy ufundowali mu nowe gatki i wszystko dobrze się skończyło.

Zabawa była na 102!

UWAGA!

Bez szukania w kiosku możesz systematycznie otrzymywać CATS do domu – wystarczy zamówić!

CATS można zaprenumerować od dowolnie wybranego numeru, pod warunkiem, że wpłata wyprzedzi o sześć tygodni datę rozpoczęcia prenumeraty. I można nasz magazyn zaprenumerować na dowolnie długi okres (np. na 3, 6 czy 12 miesięcy).

– Cena 1 egzemplarza 4 zł 50 gr (45 000 zł).

– Koszt przesyłki jest wliczony w cenę prenumeraty.

– Wpłaty przekazem pocztowym (lub przelewem) prosimy dokonywać na rachunek:

Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6
85-950 Bydgoszcz
Bank Pocztowy S.A.
607108-990011-1812-1

Prenumeratę bieżących egzemplarzy można opłacić indywidualnie i zbiorowo.

Wystarczy dokładnie wypełnić wydrukowany niżej kupon, wyciąć i wnieść opłatę w najbliższym urzędzie pocztowym.

Skorzystaj z tej możliwości! Zaoszczędzisz czas i pieniądze!

Odcinek dla poczty zł . . . . . .

Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . . . .

Adres . . . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania

. . . . . .
Kod pocztowy Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . . . .
Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla posiadacza r-ku zł . . . . . .

Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . . . .

Adres . . . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania

. . . . . .
Kod pocztowy Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . . . .
Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla wpłacającego zł . . . . . .

Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . . . .

Adres . . . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania

. . . . . .
Kod pocztowy Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . . . .
Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Prywatne ZDJĘCIA

Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nadsyłania prywatnych fotosów. Każde opublikowane zdjęcie będzie honorowane 20 $.
Zdjęcia prosimy wysyłać na nasz adres:
CATS 00-343, Warszawa 30, skr.poczt. 178
Z dopiskiem na kopercie
"Prywatne zdjęcia"

Halina na wycieczce i w domu. Mamy nadzieję, że widząc siebie tu, przeżywa radość, o której pisała nam w liście

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

Renata gościła już w naszej rubryce, a kiedy mąż – autor zdjęć – zobaczył ją w „Cats", „to jakby jakaś dzikość w niego weszła"... I obojgu było wspaniale

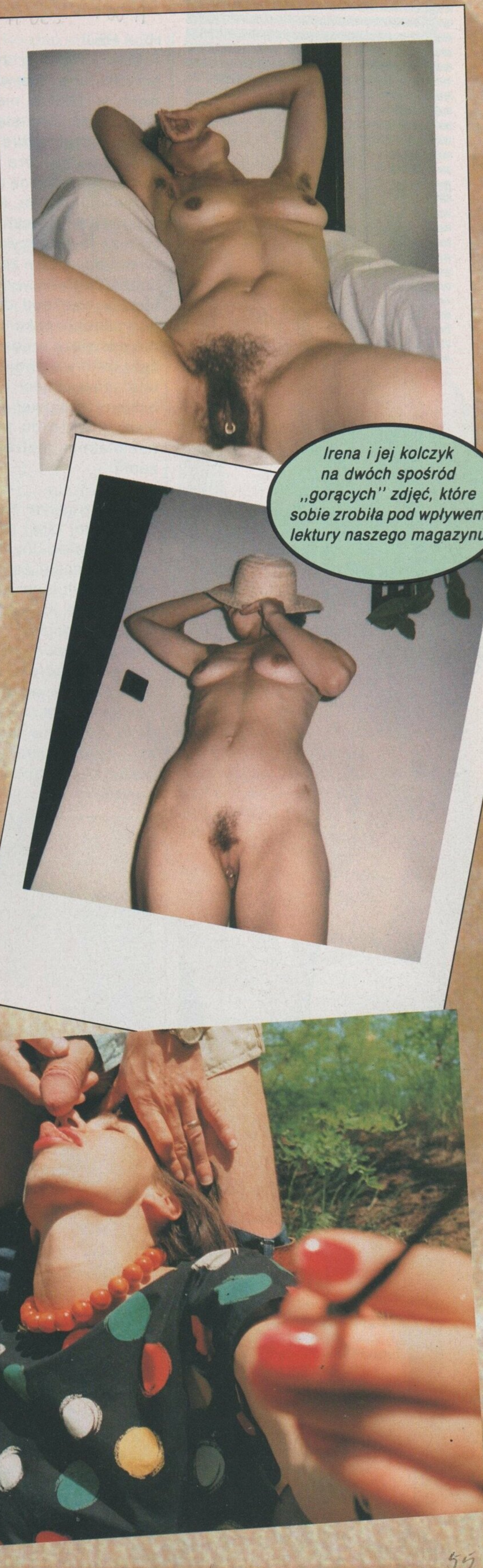

Irena i jej kolczyk na dwóch spośród „gorących" zdjęć, które sobie zrobiła pod wpływem lektury naszego magazynu

Ewa sama zrobiła nadesłane nam zdjęcia. Widać, że nawet w trakcie najgorętszej zabawy nie zapomina o naciśnięciu migawki

Sekspoczta

HEJ! HEJ!

Mam nadzieję, że również przy lekturze pierwszego numeru w 1996 r. nie nudzicie się?! Staraliśmy się rozgrzać Waszą wyobraźnię do takiej temperatury, która umożliwia zaoszczędzenie na centralnym ogrzewaniu! Tym, którzy zdecydowali się po lekturze naszego magazynu przykręcić kaloryfery, doradzam za zaoszczędzone złotówki wyjazd w najbliższy weekend do jakiegoś przytulnego pokoiku. Nic tak nie odświeża miłości, jak wieczór tylko we dwoje, z dala od telefonów, dzieci i... wszędobylskiej teściowej. Ten pomysł kieruję także do par z kilkunastoletnim małżeńskim stażem.

Dopatrującym się w wyglądzie mojej cipki podobieństw do ,,wrót piekielnych'' – uprzejmie wyjaśniam, że ,,diabli mnie nie biorą'' i... nie ,,brały''. Należę raczej do tego gatunku kobiet, które dość trudno sprowokować nawet wówczas, gdy pod moim adresem sypią się niewybredne epitety. Zresztą powiem Wam w zaufaniu, że wolę, aby mnie tam ,,w środku'' raczej coś przyjemnie grzało, niż ,,ani ziębiło, ani parzyło'', co – jak wywnioskowałam z listów niektórych starszych wiekiem Czytelniczek – zdarza im się nader często. Nie czuję się na siłach podejmować kwestię wpływu różnych erotycznych pism na układy małżeńskie, czy też ich roli w zapobieganiu impotencji przepracowanych i zestresowanych polskich kapitalistów.

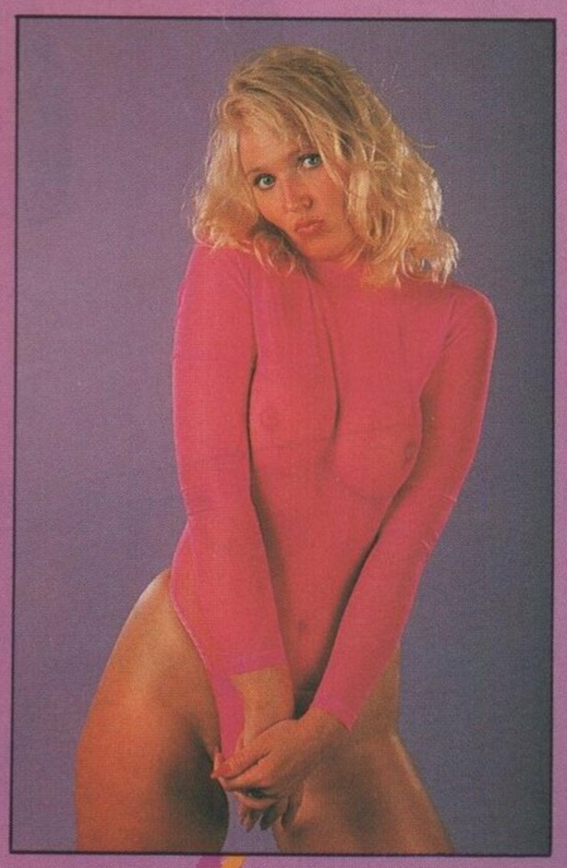

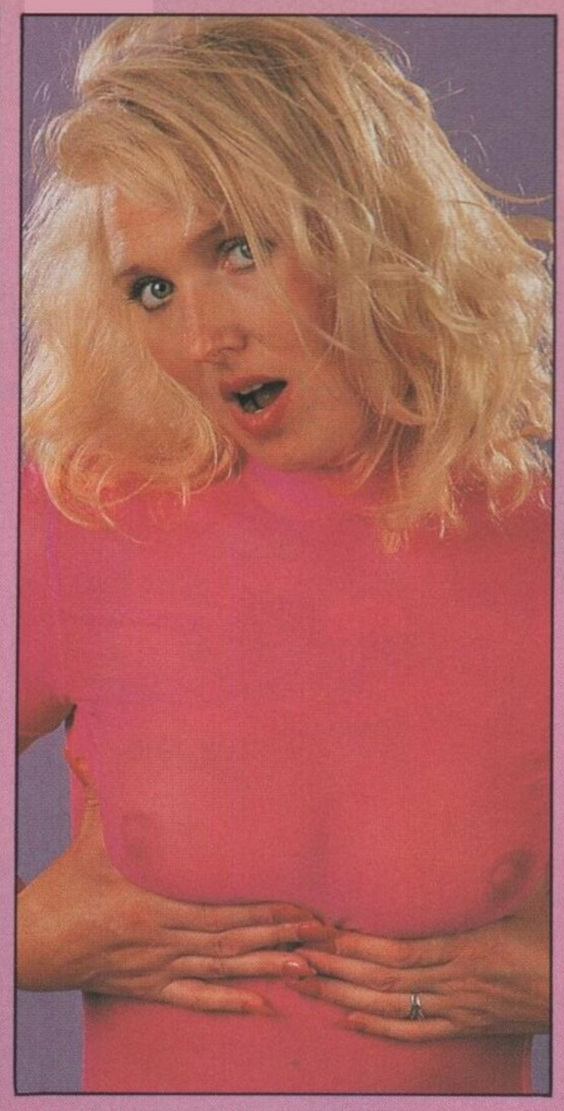

Uważam, że lepiej, aby mój chłopak pomachał sobie ręką nad kawałkiem papieru, niż miałby poruszać biodrami nad kawałkiem ciepłego ciała Gośki (oj, przepraszam, nie powinnam chyba tego pisać). Zresztą... Niech wie, że jej zabiegi związane z cotygodniowym obniżaniem poziomu swojego dekoltu skończą się tym, że dojdzie do pępka, po czym będzie zmuszona wracać w górę. Gośka, uwierz mi, jego naprawdę nie ruszają Twoje zaloty! Jestem zazdrosna. No i co?

Zazdrość, jeżeli nie przekracza pewnego poziomu, jest ważnym elementem demonstrowania, że partner jest dla nas naprawdę kimś ważnym i nie chcemy go stracić.

Pozdrawiam wszystkich moich dorosłych wielbicieli. Krystiana z Gliwic, który chciałby ,,przelecieć mnie dwa tysiące siedemset czterdzieści pięć razy'' – również. Swoją drogą, Krystian, ale z Ciebie musi być ogier. Ułał!!!

EWA

Kochana Ewo!

Mam na imię Michał. Od 15 roku życia onanizuję się. Robię to do dziś po kilka razy dziennie. Mam 21 lat, czyli jak łatwo obliczyć, robię to od 6 lat. Czy przez tak częste spuszczanie spermy z mojego penisa mogę się jej w najbliższych latach pozbyć doszczętnie?

Ostatnio odbyłem stosunek seksualny z koleżanką mojej mamy, starszą ode mnie o 24 lata, i na koniec naszej wielkiej przygody obdarowała mnie ,,złotym nektarem''. Po wypiciu tego do ostatniej kropelki ostatnio źle się czuję. Czy ja mogłem się tym zatruć?
Pozdrawiam

Michał

Cześć Michał!

Ja też spróbuję chwilę policzyć. Zakładając, że zabawiasz się swoim kogucikiem od 6 lat po kilka razy dziennie, dajmy na to 3, to reasumując – zrobiłeś to około 6570 razy. Przyjmując, że do wytrysku potrzeba Ci było około 50 ruchów ręki to... wychodzi na to, że wykonałeś swoją prawicą 328 500 suwów! Cholera, aż dziw bierze, żeś GO sobie jeszcze nie urwał!!! Teraz poważnie. Nie martw się. Twoje jądra produkować będą nasienie aż do późnej starości.

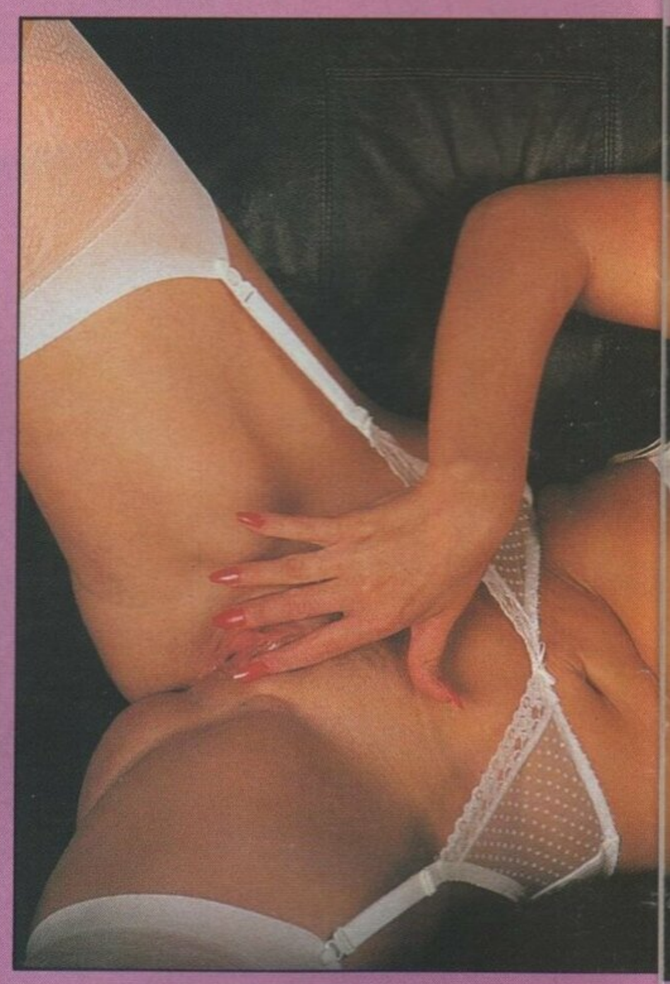

À propos ,,złotego nektaru'' – jak zrozumiałam, chodzi Ci o Piwo? No cóż... może po prostu wypiłeś zbyt dużo i na drugi dzień pojawił się kac.

A jeżeli się źle domyślam... to odsyłam do książki, którą znajdziesz na półkach księgarskich, pt. ,,Urynoterapia''. Buźka!

Ewa

Cześć!

Mam na imię Sławomir, a na drugie Robert. Jestem 19-latkiem. Jestem nieśmiały, i to jest problem. Chodzi o to, że jak dziewczyna się rozbiera, to moja głowa jakby uciekała w inną stronę. Jak się tego pozbyć? (...) Chciałem się też spytać: Czy jest możliwość uprawiania seksu bez prezerwatywy tak, żeby dziewczyna nie zaszła w ciążę? Czy to zależy do pozycji przy stosunku, czy też ma to powiązanie z odstępem pomiędzy jednym stosunkiem a drugim? (...) Napisz mi też, jakie są części bielizny erotycznej damskiej. Po prostu nie wiem, co to są ,,body'' i jaka jest różnica po-

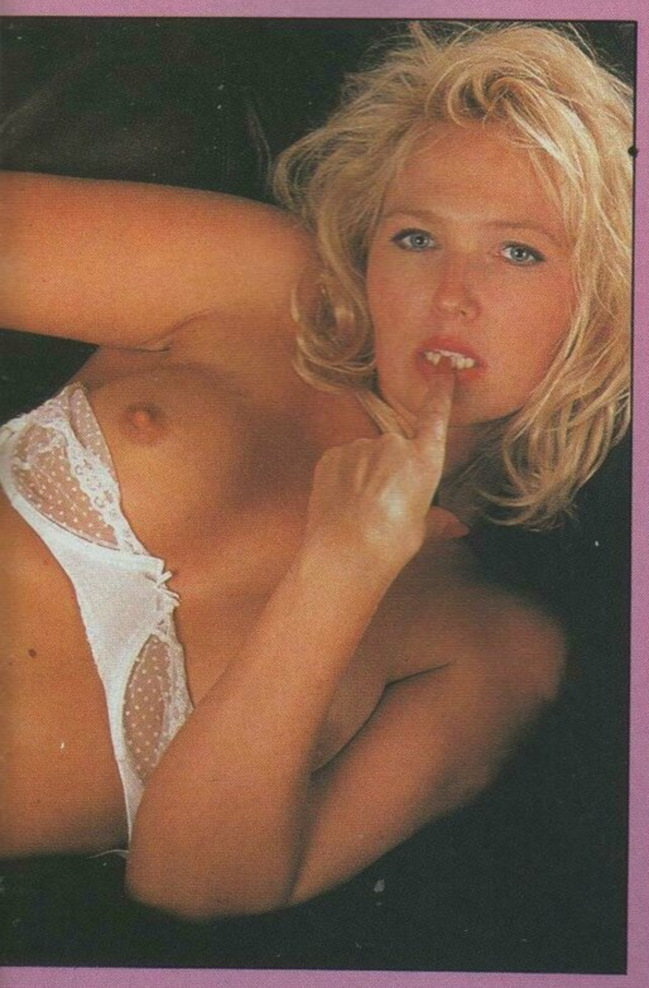

między pończochami a rajstopami. (...) Cześć

Sławomir

Cześć Sławek, na drugie Robert!

Szkoda, że jesteś jeszcze na etapie decydowania, jakie imię masz sobie wybrać. Odpowiadając na Twoje pytania, to tak:

Jak Ci głowa idzie w drugą stronę... to cholerę przyprowadź z powrotem i wsadź na swoje miejsce!

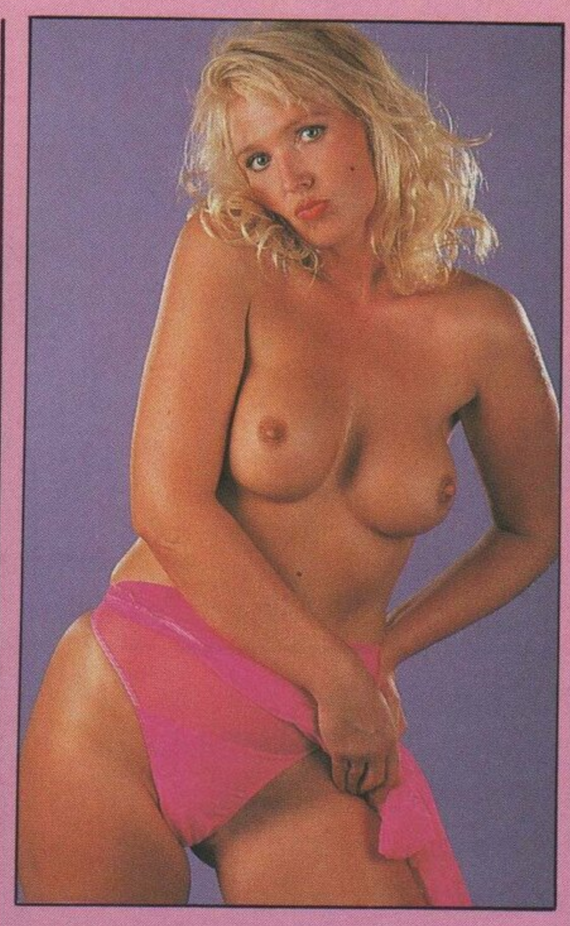

Najlepsza pozycja gwarantująca stuprocentową antykoncepcję to... brak pozycji.

Różnica pomiędzy kobietą w pończochach a kobietą w rajstopach jest taka, że w przypadku pierwszej dziewictwo stracone jest bezpowrotnie. W przypadku rajstop za każdym razem będziesz zmuszony dziewczynę rozdziewiczać na nowo.

Swoją drogą... czy ty naprawdę masz 19 lat?! Pozdrawiam

Ewa

Cześć Ewa!

Mam na imię Paweł. (...) Proszę, abyś wyjaśniła mi, dlaczego dziewczyny, zwłaszcza młodsze ode mnie, tak często zmieniają zdanie dotyczące współżycia. Zdarzyło mi się to kilka razy, że dziewczyna klei się do mnie jak mucha do miodu i nawet głupek by się domyślił, że ma ochotę się pieprzyć! Ale kiedy zaczynam ją rozbierać, wtedy nagle zmienia zdanie, wymyślając jakąś chorą wymówkę. Czyżby to była moja wina?

Paweł

Witam Cię, Pawełku!

Mam co najmniej dwie wątpliwości. Pierwsza: czy prawdą jest, że to ,,muchy lgną do miodu'' i czy może być coś takiego jak ,,chora wymówka''. Jak je sobie rozwiejesz, to przy okazji zrozumiesz metaforę ukrytą w dowcipie o kurce i koguciku, która uciekając przez zalotami w myślach powtarzała: ,,No złap mnie w końcu, do cholery. Złap mnie prędzej!'' Całuję

Ewa

PS. Podpowiem Ci, że nie chodzi tu o to, byś zaczął gwałcić.

Najmilsza Pani Ewo!

Jako stały Czytelnik ośmielam się pisać do Pani. Jestem zagorzałym onanistą. (...) Mam do Pani pytanie: Czy za każdym razem, kiedy bardzo się podniecam, trzeba się doprowadzić do wytrysku? Pozdrawiam Panią serdecznie i całuję Pani uroczą cipkę i stopki

Marcin

Cześć Marcin!

Patrz, jak to wyszło!? A ja sądziłam, że jesteś zagorzałym kibicem Legii. Ciekawe, kiedy Ci się to znudzi. Wierz mi, że prócz ,,walenia konia'' jest w życiu kilka innych, nieco bardziej interesujących zajęć. Wybór, czy powinieneś bardziej skoncentrować się na ,,strzelaniu spermą po ścianach'', czy strzelaniu goli na stadionie piłkarskim, pozostawiam do Twojego własnego uznania. Ja zawsze wolałam wybierać wśród zagorzałych ,,legionistów'' niż wyblaknięty ch ,,onanistów''. Pa pa

Ewa

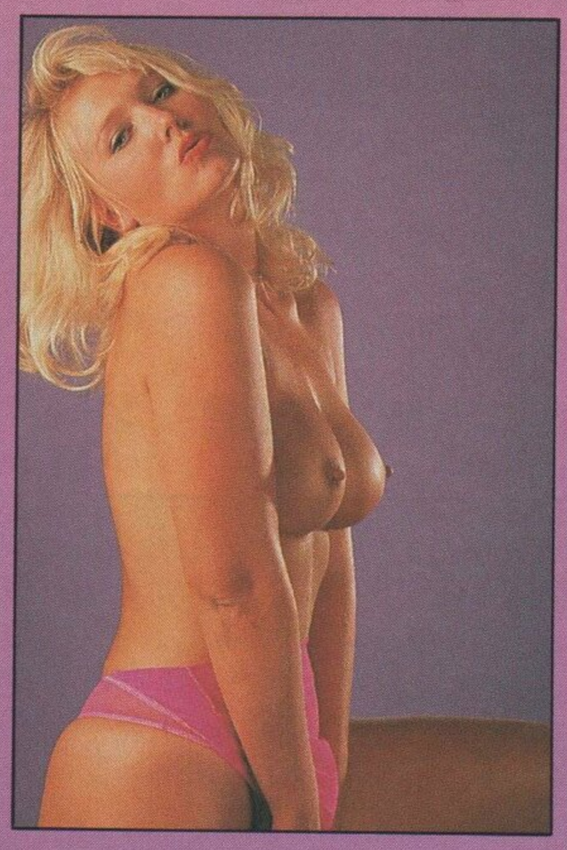

Miła Ewo!

Czytając Twoje odpowiedzi na listy czytelników postanowiłam zwrócić się do Ciebie w sprawie może niezbyt typowej, ale dotyczącej mnie bezpośrednio. Od pewnego czasu wychowuję dziecko mojego przyjaciela, z którym aktualnie mieszkam. Na początku czerwca odwiedziłam moją przyjaciółkę, która mieszka w pięknie położonej willi na przedmieściu Warszawy. Ponieważ była śliczna pogoda, przyjaciółka zaproponowała, abyśmy poopalały się na tarasie. Ze względu na ustronne położenie domu rozebrałyśmy się do naga, aby rozkoszować się słońcem. Jej 12-letnia córeczka uczyniła to także bez naj-

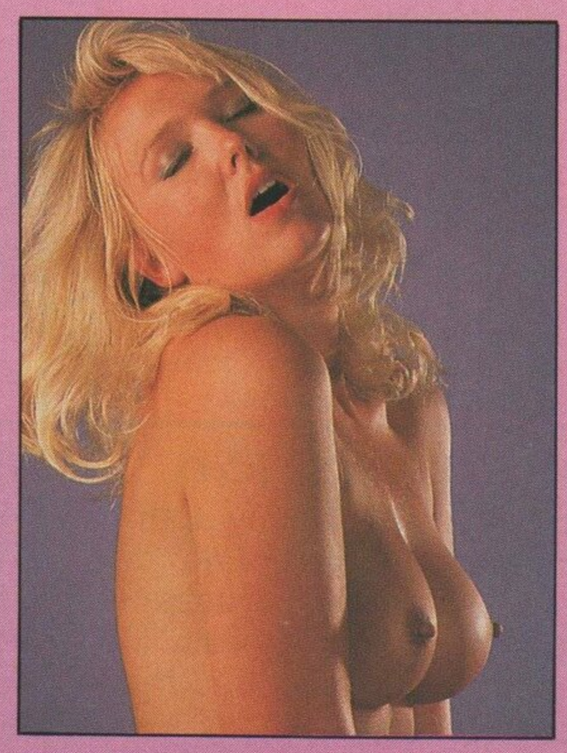

mniejszego wahania. Mój chłopczyk nie chciał się rozebrać i zrobił to dopiero po solidnym laniu. Muszę dodać, że jest krnąbrny i mam z nim wiele kłopotów. Moja koleżanka była zdziwiona i nie wyobraża sobie, jak dziecko może być tak nieposłuszne. Jej córeczka starała się jak mogła zabawiać Jacka, ale on zachowywał się jak dzikus. Napisz, co sądzisz o tej sytuacji. Pozdrawiam Cię serdecznie. Całuję

Magda

PS. Masz śliczną cipeńkę. Ją też pozdrawiam i całuję.

Hej Magda!

Myślę, że był to doskonały sposób na wybicie gówniarzowi z głowy przyjemnych skojarzeń z nagością. Nie wiem, czy mam gratulować, czy raczej współczuć, że Jacek w najbliższym czasie dołączy do grona facetów z urazem na tle seksualnym. Cześć

Ewa

PS. W miarę szybko skontaktuj się z dobrym psychologiem.

Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth
1300 Kopenhagen K.
Borgergade 6, Dania
Redaktor wydania polskiego:
Marian Brzeszczyński
Wydawca: Scandinavia-Poland
Publishing House Ltd.
Adres dla korespondencji
krajowej: 00-343 Warszawa 30
Skrytka pocztowa 178
Przygotowanie do druku:
Well-Tech, Hongkong
Printed in Austria – Strohal
Druck, Wiedeń

CATSA

Seksnowela Olgi Winfield. Zdjęcia: Glenn Morales

PIZZA NA WYNOS

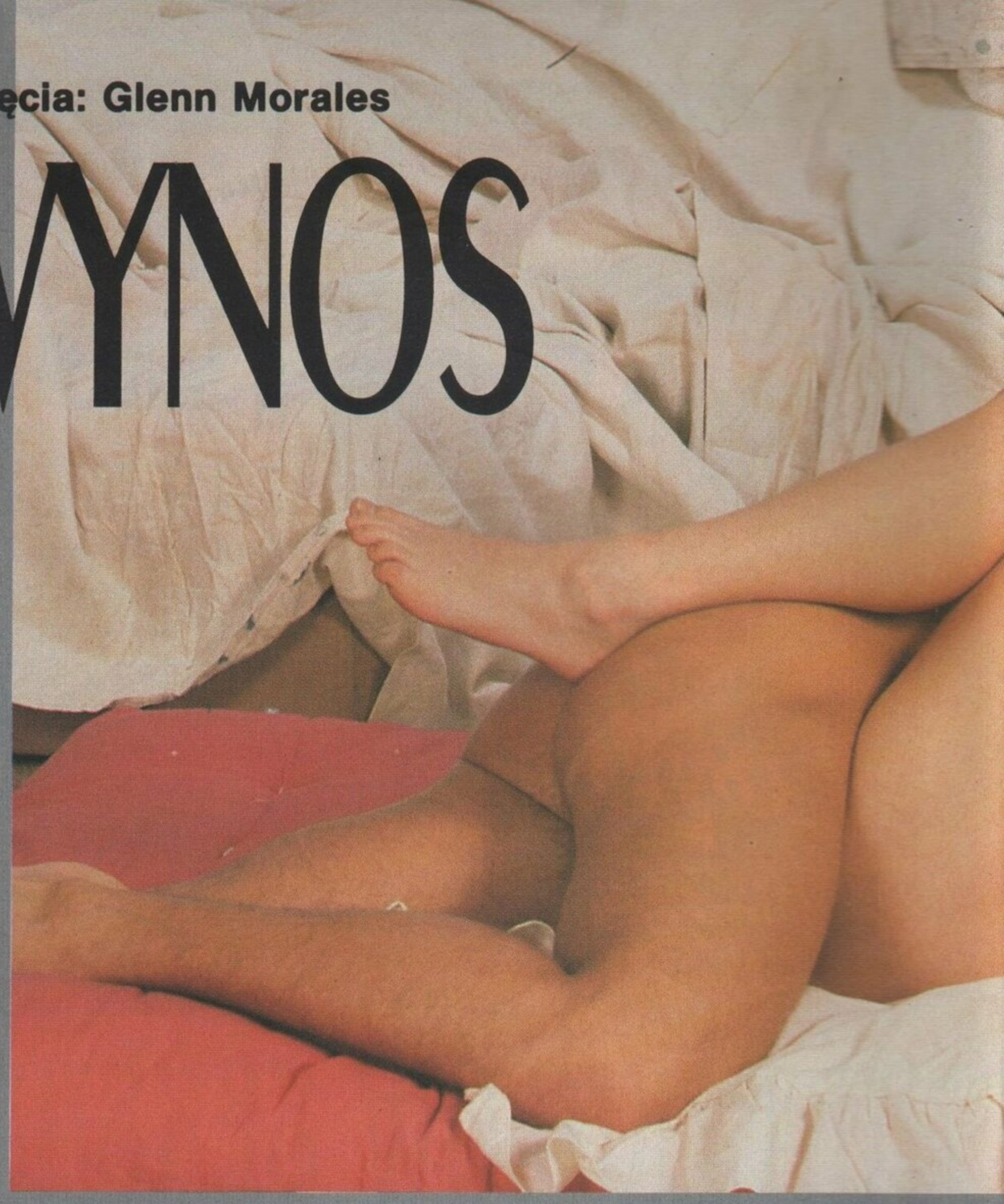

Po długich staraniach udało mi się wreszcie zdobyć mieszkanie w samym centrum miasta. A w pobliżu znalazłam niewielką włoską restaurację, serwującą apetyczne dania, nie miałam więc kłopotu z wyżywieniem podczas robienia remontu. Najbardziej jednak apetyczny w restauracji był Tom. Pewnego ranka wpadł do mnie niespodziewanie z pędzlami w ręku i pizzą, biorąc mnie, gdy jeszcze leżałam w łóżku.

Wiele lat mieszkałam z rodzicami, ale dla nikogo nie było tajemnicą, że przez ostatnie lata trudno mi było z nimi wytrzymać. Moi rodzice to bardzo mili, dobrzy ludzie, ale zawsze odczuwałam potrzebę intymności i cieszenia się swoim życiem prywatnym.

I wreszcie moje marzenia się ziściły. Jeszcze atrament nie zdążył wyschnąć na kontrakcie najmu, a już w moim nowym domu znalazł się materac, stolik, krzesełko oraz kilka wieszaków. Na oknach, wychodzących na ulicę, zawiesiłam kilka dużych prześcieradeł.

Nie sposób opisać mojej radości. Nie dość, że zdobyłam swoje własne gniazdko, to jeszcze znalazłam się w samym centrum miasta, które jakże różniło się od sypialnianego przedmieścia, gdzie dawniej mieszkałam. Czułam się jak poszukiwacz przygód, przemierzający nieznane krainy, gdy tak wędrowałam sobie po ulicach, próbując poznać moją dzielnicę. Robiąc zakupy, poznałam okolicznych sklepikarzy, nawiązałam też przyjacielskie kontakty z ludźmi w kawiarniach.

W małej pizzerii leżącej nie opodal mojego domu poznałam również Toma. Nie miałam jeszcze urządzonej kuchni, nie mogłam więc przygotowywać porządnych posiłków w domu, dlatego też co wieczór zaglądałam do tej właśnie pizzerii.

Tom był fantastycznym facetem. Wiecznie uśmiechnięty, zawsze miał pod ręką ciepłe słowo dla swojej klienteli. Chyba nikt na świecie nie miał tak bezczelnego spojrzenia, jak on. Gdy tylko popatrzył na jakąś dziewczynę, ta natychmiast czerwieniła się po same uszy, a z jej ciałem zaczynało się dziać coś dziwnego. Jadałam pizzę, spaghetti i sałatę zarówno na lunch, jak i na obiad, ciesząc się z tego, że zawsze smakowało mi włoskie jedzenie. Z niepokojem myślałam o dniu, kiedy będę go miała na tyle dość, że nie będę w stanie przełknąć nawet najmniejszego pierożka ravioli.

Przyjaciele, początkowo chętnie służący pomocą przy remoncie, powoli zaczęli się wycofywać. Pozostałam więc sama na placu boju. Walczyłam tak długo, dopóki nie zaczęły mnie spowijać tumany kurzu, a ja stopniowo przekształcałam się w bryłę cementu i gipsu.

Podzieliłam się swoimi problemami z Tomem i chyba to właśnie było powodem, że gdy pewnego wieczoru jak zwykle zajrzałam do pizzerii, Tom jakby od niechcenia zapytał, czy mógłby mi trochę pomóc. Czułam, że twarz oblewa mi się rumieńcem, i z ledwością wyjąkałam: „tak, dziękuję". Tom za-

pakował mi lasagne, mówiąc, że wkrótce się zobaczymy i wtedy będziemy mogli omówić wszystkie szczegóły praktyczne.

Dni mijały, a Tom jakoś nie wywiązywał się ze swojej obietnicy. Pewnego ranka jednak stanął w drzwiach. Właśnie wyszłam spod prysznica, byłam więc czysta, świeża i pachnąca. Nuciłam pod nosem jakąś prostą melodyjkę własnej kompozycji, owijając się w wielki biały kombinezon, kupiony któregoś dnia w sklepie z używanymi rzeczami za nędzne grosze.

Musiałam chyba wyglądać trochę zabawnie w za wielkim ciuchu, tym niemniej czułam, że wyglądam seksownie i atrakcyjnie, gdy otwierałam Tomowi drzwi. Miał na sobie biały kombinezon malarski. W ręku trzymał zawiniątko, z którego wydobywały się aromatyczne, drażniące nos zapachy. W drugiej ręce dźwigał torbę papierową, z której ciekawsko wyglądały pędzle oraz litrowa butelka coli. Przesłał mi jeden z tych swoich szelmowskich uśmiechów, które znałam aż za dobrze, przekrzywiając przy tym głowę.

– Cześć – powiedział. – Mam nadzieję, że jeszcze nie jadłaś i że chłopak z pizzą zdążył na czas.

Przesunęłam się, aby mógł wejść do środka. Okazało się, że ma akurat wolny dzień, postanowił więc dotrzymać danego mi kiedyś słowa i pomóc przy odnawianiu. Po drodze wpadł do swojej restauracji, biorąc pizzę, tak abyśmy mogli so-

bie przekąsić przed chwyceniem pędzli w rękę. Poszedł za mną do kuchni. Usta mu się nie zamykały, przypominając powolnie toczącą się lawinę, której nie sposób zatrzymać. Nie miałam najmniejszej szansy wejść mu w słowo. Tom, nie przestając mówić, umieścił paczkę na stole, otworzył ją. Z potoku jego słów wyłowiłam jedno istotne: „nóż". Ciekawe, czy potrafi tak świetnie malować, jak i mówić.

Jedliśmy pizzę palcami, popijając łamiące się pod ciężarem sera kęsy zimną colą. Tom opowiedział mi, że jest studentem, a w przyszłości zamierza zostać inżynierem chemikiem. Teraz właśnie poprosił o urlop dziekański, aby zarobić trochę forsy. Słuchałam go w milczeniu, zauważając, jak jego słowa oddziaływały na moje ciało. Każde słowo było delikatną pieszczotą, niemal niezauważalną. Sprawiły, że moje sutki zaczęły wiercić dziury w grubym materiale kombinezonu, przesyłając sygnały w kierunku łona, które pełne oczekiwania, zaczynało drżeć...

Wyglądało jednak na to, że Tom założył sobie, że nie ma mowy o żadnej miłości. W końcu przyszedł mi pomóc w pracy.

Gdy tylko przełknęliśmy ostatni kęs, zgniecione pudło po pizzy z miejsca wylądowało w śmieciach, a Tom założył sobie na twarz profesjonalną maskę ochronną i rzucił się na pędzle i szpachle jak wygłodniały lew na gazelę.

Przez godzinę malowaliśmy bez przerwy. Wreszcie nasze ruchy stawały się coraz powolniejsze, Tom zerwał maskę z twarzy. Trzymając w ręku wałek malarski, dał mi nim delikatnego klapsa. Śmiałam się i wygłupiałam ile wlezie, lecz on chwycił moją rękę i poprowadził ją do swoich ust, które właśnie zaczynały muskać moje ciało. Jego oddech na mojej ręce przypominał wiosenną, rześką bryzę. Przymknęłam oczy i prawie wpadłam w jego objęcia. Moje usta chciwie wpiły się w jego. Język zaczął atakować jego usta, a długo tłumione pożądanie znalazło wreszcie swoje ujście. Moje palce zagłębiły się w jego czuprynie, tak jakbym się bała, że zaraz ode mnie ucieknie. Czułam, że ziemia usuwa mi się spod stóp.

gdy jego ręce zaczęły rozpinać mi guziki, a następnie zamknęły się wokół jędrnych piersi. Tom masował je powolnymi, obiecującymi ruchami. Przytuliłam się mocniej do niego. Nie trzymałam go już tak mocno za włosy. Moje ręce rozpoczęły wędrówkę po jego piersi, aby rozpiąć mu białą koszulę.

Poczułam, że całuje mnie już delikatniej niż przed chwilą. Jego twarz podążała teraz w kierunku moich piersi, a język zataczał na moich sterczących sutkach małe kółeczka. Ręce pospiesznie rozpinały pozostałe guziki kombinezonu. Z ust Toma wydostał się chrapliwy okrzyk, gdy tylko zorientował się, że pod bezkształtnym kombinezonem nie noszę majtek.

Nie zdążyłam nawet mrugnąć okiem, gdy Tom chwycił mnie za talię, uniósł i posadził mnie na taborecie tak, że mogłam częściowo opierać się na pośladkach i rozsunąć nogi. Jego oczom ukazała się moja cipka, przypominająca niezbadaną szczelinę, wilgotna i połyskująca jak rosa w letni poranek. Głowa zaczęła mi opadać do tyłu, a z ust wydobył się zduszony krzyk, gdy język Toma dotknął mojej łechtaczki. Zaczął ją lizać z takim samym zapałem, z jakim dziecko liże lody z zamrożonego soku owocowego. Czułam, jak mój magiczny guziczek rośnie i twardnieje, przypominając szklaną kulę lub kamień. Miałam ochotę chwycić jego głowę, wcisnąć jak najgłębiej w cipkę i trzymać tak długo, aż dreszcz orgazmu przebiegnie przez moje ciało. Nie doszło jednak do tego, gdyż jego język udał się na wędrówkę po moich gładko wygolonych fartuszkach, aby wreszcie wstrzelić się w otwór, tak jak ciekawski harcerz, udający się na rozpoznanie nieznanego terenu przed wpuszczeniem na niego całej drużyny. Nagle ponownie stanęłam na podłodze. Usta Toma, pachnące kwiatami o smaku soli, przywierały do moich. Jakiś twardy, niecierpliwy przedmiot wciskał się do mojego podbrzusza. Zatrzymałam ręce na jego spodniach, gładziłam cudowną wypukłość na całej jej długości, zanim usiadłam na nim okrakiem i uwolniłam ptaszka z klatki. Powiewał zachęcająco przed moimi oczami. Kołysał się w odległości kilku centymetrów od mojej twarzy, prosząc, bym wzięła go do ust, czego nie omieszkałam zrobić. Usta przywarły do jego fiuta, a język zaczął krążyć wokół niego tak, jak mucha krąży wokół lepu. Tom chwycił moją głowę w swoje dłonie, kierując rytmicznymi ruchami w górę i w dół, pieszczącymi jego instrument, znikający w wilgotnej jamie, to znów pojawiający się na powierzchni, połyskujący i wijący się jak piskorz.

Nasze ruchy osiągnęły perfekcyjną harmonię, przywodząc na myśl balet, do którego po mistrzowsku przyłożył swoją rękę choreograf. Każdy ruch wykonywaliśmy tak, jakbyśmy się długo do niego zawczasu przygotowywali. Gdy Tom odsunął się na moment ode mnie, wstałam. Tom chwycił mnie pod pachy i obrócił mnie tak, aby móc swoim mokrym fiutem pieścić me jędrne i krągłe pośladki, ślizgać się tam i z powrotem pomiędzy moimi udami, bawić się otworkiem i podskubywać żartobliwie mój guziczek. Ponownie chwycił mnie w pasie i poprowadził do materaca. Posłusznie uklękłam na czterech łapkach, wypinając ku niemu zachęcający tyłeczek. Jednak jego ręka zaczęła gładzić moje pośladki, poklepując je lekko i czule. Wreszcie poczułam obie jego dłonie rozsuwające moje uda.

Z moich ust wydobył się przeciągły, żałosny jęk, gdyż czułam, że członek Toma zaczyna ustawiać się u wrót mojej jaskini, a następnie powolnymi ruchami rozsuwa wąskie, śliskie ściany. Tom wchodził we mnie coraz głębiej, a z każdym pchnięciem czułam coraz silniejsze dreszcze przebiegające przez moje ciało. Gdy nadział mnie już całkowicie na swoją dzidę, zaczął mnie pieprzyć powolnymi ruchami, podczas gdy jego ręce bezustannie zamykały się i otwierały na moich pośladkach, pieszcząc mnie delikatnie.

Nagle, równie niespodziewanie jak ustawił mnie w tej pozycji, wyszedł ze mnie, przewrócił mnie na wznak, unosząc i rozchylając moje uda. Szybkim ruchem odpiął ostatni guzik kombinezonu, który szybował teraz wokół mnie jak prześcieradło. Chwycił mnie za ręce, umieszczając je na moich piersiach, a następnie dał mi znak, że tak właśnie mam je trzymać, i wsunął pomiędzy nie swojego mokrego fiuta. Członek jeździł pomiędzy piersiami tam i z powrotem. Jak przyjemnie było obserwować jego łepek, to pojawiający się, to znikający pod powierzchnią piersi. Sprawiało to nam obojgu ogromną radość.

Wreszcie wyswobodził się, usiadł mi na twarzy i zaczął mi wsuwać

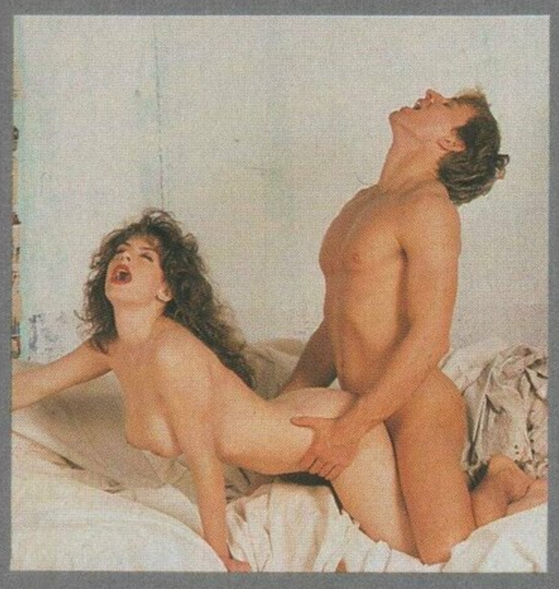

członka do ust. Otworzyłam buzię i cmokając wessałam go do środka. Ręce natomiast udały się na wędrówkę po moim ciele, zeszły w dół ku niecierpliwie pulsującej łechtaczce, ułożyły się na niej wygodnie i zaczęły ją masować w tym samym rytmie, w jakim ssałam członka. Mój język usiłował nadążyć za ruchami Toma, które stawały się coraz szybsze.

Parę słonawych kropelek w moich ustach stanowiło nieomylny znak, że jest już blisko. Nagle jednak z ogromnym wysiłkiem wyrwał fiuta z moich ust. Ten zaczął wirować nad moją twarzą, podczas gdy jego właściciel usiłował zapanować nad swoimi uczuciami. Ukląkł podpierając się rękoma i ocierał swoją pałę o moją wilgotną brzoskwinkę, która rozwierała się przed nim zachęcająco, czekając na jego wejście.

Moje palce igrały wciąż z łechtaczką, potykały się o fartuszki, rozprostowując ich falbanki. Pragnąc pokazać Tomowi swoje zniecierpliwienie, wsunęłam w otwór jeden palec. Wślizgiwał się i wyślizgiwał z norki w rytm słabych, cmokających dźwięków. Tom uważnie obserwował odgrywaną przeze mnie komedię. Wreszcie nie wytrzymał. Wyrwał mój palec z cipki, kładąc mi na niej całą moją dłoń, gdyż pragnął, abym bawiła się sobą, podczas gdy on zerknie do środka.

Oparłam się mocno piętami o materac, uniosłam podbrzusze, a palce zaczęły swój szalony taniec po moim wilgotnym ciele. Z fascynacją obserwowałam moment, w którym jego członek jednym ruchem wtargnął we mnie. Klęczał teraz nade mną. Ponownie objął mnie i pieprzył w tak nieprawdopodobnym tempie, jakby chodziło o zajęcie pierwszego miejsca w jakimś maratonie. Jego fiut walił we mnie jak młot, podczas gdy moje palce ślizgały się po wilgotnej łechtaczce, a sutki były tak obrzmiałe, że aż sprawiały mi ból. Orgazm nadszedł jak lawina, porywającą za sobą wszystko, co napotka na swojej drodze. Wydawało mi się, że moja cipka eksploduje. Otwierała się szeroko, a następnie zamykała rytmicznie wokół fiuta Toma, maskując go i ściskając, dopóki nie poddał się jej zabiegom i nie wytrysnął strumieniem gorącej, lepkiej spermy, gaszącej żar mojego wnętrza. Krople potu jak perełki spływały z jego ciała na moje. Gdy pochylił się nade mną, całując mnie długo, czułam, że jego twarz jest wilgotna. W międzyczasie moje cipka wycisnęła z niego ostatnie krople soku, zaciskała się wokół jego członka tak mocno, jakby nigdy już nie chciała wypuścić go ze swojego żelaznego uścisku.

Leżeliśmy w swoich ramionach odpoczywając, dopóki Tom nie wstał i nie poszedł do łazienki, aby się umyć. Trzeba było przecież iść do sklepu, przynieść kolejną porcję jedzenia.

Tego dnia nie udało nam się nic więcej pomalować. Jednak w trzy tygodnie później, po przełknięciu wielu pizz, byliśmy już prawie gotowi, to znaczy moje mieszkanie było już prawie całkowicie doprowadzone do porządku.

A tego dnia, gdy skończyliśmy malować, Tom zaprosił mnie do restauracji z prawdziwego zdarzenia, w której podawano prawdziwe polskie przysmaki.

„PALCÓWKA"

Znacie państwo numery z Jasiem?! No, kto by nie znał! Przychodzi pewnego razu Jasiu do swojego tatusia i oczywiście wymyśla najbardziej idiotyczne pytania pod słońcem. Tym razem była to seria pytań o palcach. Otóż, Jasiu – wyjaśnia znudzonym głosem tatuś – kciuk służy do tego, aby po prostu pokazywać, że wszystko jest okay. – A wskazujący? – dopytuje się Jasiu. – No wiesz, synku, on jest palcem istotnie najważniejszym. Nim pokazujesz po prostu, czego chcesz lub kto ci się nie podoba. – A środkowy? – dopytuje się dalej malec. – Jasiu... – mruczy pod nosem ojciec – środkowy, jak by ci tu powiedzieć... zresztą jak dorośniesz, dowiesz się sam. – No to powiedz mi – molestuje Jasiu – do czego służy najmniejszy palec? – Najmniejszy... hmm, no wiesz – wyjaśnia coraz bardziej poirytowany tatuś – służy... do dłubania w uchu. – A serdeczny? – pyta Jaś. – Serdeczny to po prostu palec, na którym nosi się obrączkę, kiedy mężczyzna się ożeni – tłumaczy ojciec. – No to co z tym środkowym? Powiedz, do czego w życiu będzie mi potrzebny – naciska Jasiu. – Środkowy, mówisz – zastanawia się ojciec – no wiesz, to jest palec do pukania się w czoło wtedy, kiedy facet po kilku latach uświadamia sobie, że na serdecznym palcu ma obrączkę.

Tyle dowcip o palcach i ich roli w życiu człowieka. A co na ten temat mówią fachowcy?

Desmond Morris, autor wielu popularnonaukowych książek o życiu zwierząt, doszedł do wniosku, że nie ma zarówno w świecie maszyn, jak i w świecie zwierząt „urządzenia" równie skomplikowanego jak ręka, a w szczególności dłoń i palce. Wyliczono, że w ciągu całego naszego życia palce zginają się przeciętnie około 25 milionów razy. Dłonie, ręce są „autorami" zarówno najbardziej skomplikowanych maszyn, jakim są komputery, jak i „twórcami" najpiękniejszych melodii. Malują arcydzieła, czytają brajlem, recytują wiersze w języku migowym i... doprowadzają swoim dotykiem do spazmów rozkoszy ciało seksualnego partnera.

Prawdopodobnie ze względu na fakt, że gestykulacja rękoma stworzyła drugi sys-

tem porozumiewania się między ludźmi (wydawałoby się, zrozumiały dla wszystkich bez względu na różnice językowe), palce i wykonywane nimi ruchy, gesty, mają swoje charakterystyczne znaczenie w zależności od tego, którym palcem jaki ruch zostanie wykonany.

Skoncentrujmy się zatem na... ,,palcówce'' lub, jak kto woli: symbolicznym seksualnym znaczeniu, w różnych kulturach, poszczególnych palców oraz wykonywanych nimi gestów.

Kciuk – tylko z pozoru nie ma nic wspólnego z seksem. Już w starożytności przypisywany był bogini Wenus. Odwrócony do góry – na Sardynii, w Grecji, Libanie i Arabii Saudyjskiej oznacza po prostu: ,,siądź sobie na tym, kochanie''. Ze zrozumiałych powodów odradzam używanie tego gestu przez polskich autostopowiczów.

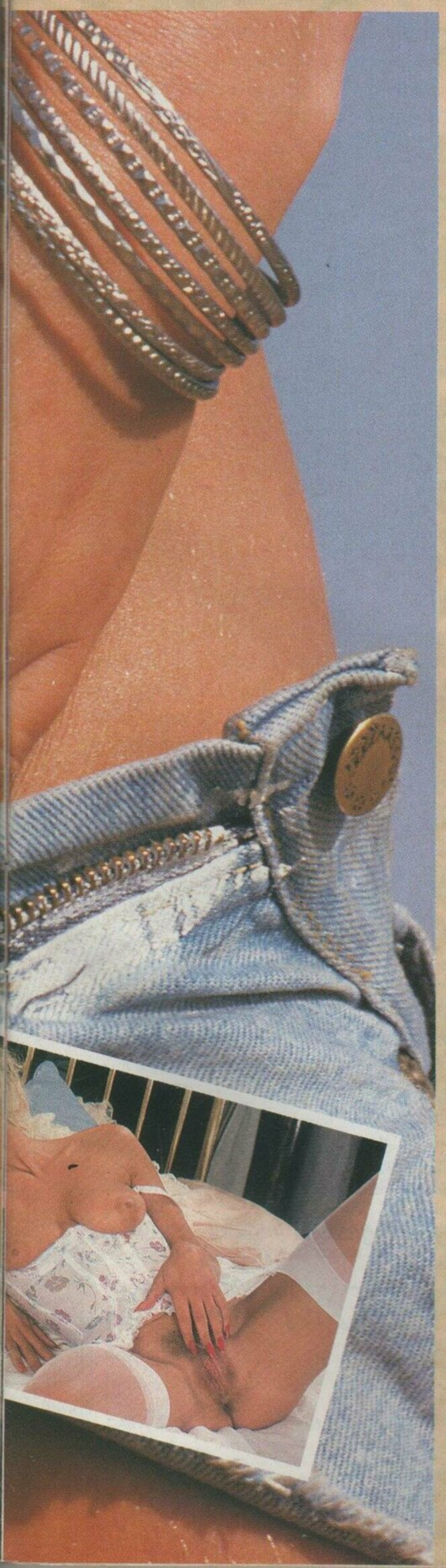

Palec wskazujący – często nazywany palcem napoleońskim, palcem ambicji, dotykaczem, palcem rozkazującym – pełni kilka ról typowo seksualnych. Najbardziej znanym świńskim gestem w jego wykonaniu jest gest polegający na przesuwaniu nim w tunelu ułożonym z palców drugiej ręki lub przez kółko zgiętego kciuka i drugiego palca wskazującego. W swojej oczywistości jest zrozumiały we wszystkich językach świata. Arabowie, jeżeli wykonują gest polegający na pukaniu palcem wskazującym w skupione palce drugiej ręki, przed rozmówcą (kobietą czy mężczyzną) demonstrują obelgę ,,skurwysyn'', czyli w dosłownym tłumaczeniu ,,twoja matka miała co najmniej pięciu kochanków''. W Polsce, szczególnie w środowiskach wiejskich, znany jest nie mniej jednoznacznie wyglądający gest, polegający na uderzeniu palcem wskazującym o palce drugiej ręki – ułożone w kółko z kciuka i palca wskazującego – w taki sposób, że powstaje przy tym charakterystyczny odgłos ,,mlaskania'', którego treści nie potrzebuję tłumaczyć.

Palec środkowy – najdłuższy i najbardziej świński. W starożytności zyskał wiele nazw, z których ,,obscenus'' jest najbardziej wymowną. Gest ,,pieprz się albo odpieprz się'', polegający na pokazaniu sztywnego wyprostowanego palca środkowego z dwoma zgiętymi po obu stronach palcami symbolizującymi jądra, ma swoją długą historię, liczącą blisko dwa tysiące lat. Niewiele osób wie, że gest ten nazywany jest również ,,gestem Rockefellera'' – to za sprawą nazwiska wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, który swojego czasu wykonał go przed kamerami telewizji.

Palec serdeczny – w zasadzie jedyny, który sam w sobie nie ma żadnego znaczenia seksualnego poza tym, że służy do legalizowania seksualnych związków (czytać należy: ,,obrączkowania'').

Palec najmniejszy – jeżeli dziewczyna (szczególnie z rejonu basenu śródziemnomorskiego, ale także krajanka) pokaże go za plecami chłopaka podczas żartowania z koleżanką na jego temat, oznaczać to będzie po prostu, że chłopak ma małego fiucika.

Wiem, że nawet najbardziej interesujące naukowe dywagacje prędzej czy później stają się nudne, toteż przechodzę do sedna prawdziwych opowieści o seksie. Sedno zaś jest w pytaniu: którym palcem onanizujesz się, a którym palcem podnieca cię twój chłopak? Posłuchajcie, jakich odpowiedzi na ten temat udzieliły mi moje dzisiejsze rozmówczynie.

Kamila, lat 19, uczennica studium policealnego

Nie onanizuję się palcem. Jeśli już – korzystam z wibratora. Zresztą robię to sporadycznie. Zdecydowaną większość moich seksualnych potrzeb zaspokaja Romek. A jak mnie podnieca? Hmm... Najczęściej środkowym palcem prawej ręki!

Roma, lat 23, kelnerka

Jak się z sobą zabawiam... No wiesz... Jak by ci tu powiedzieć. To jest różnie, zależy od nastroju. Czasami korzystam z prysznica, czasami z poduszki włożonej pomiędzy nogi, ale najczęściej pieszczę się w taki sposób, że całą ręką masuję swoje łono. Mój chłopak natomiast zdecydowanie lubi dotykać... wskazującym palcem prawej ręki mojej łechtaczki. Wstyd powiedzieć, ale jemu to chyba bardziej sprawia przyjemność niż mnie.

Kaja, lat 29, krawcowa

Nigdy się nie onanizowałam i... uważam, że to po prostu zboczenie, jak dziewczyna robi to sama ze sobą. Świat jest tak urządzony, że my mamy dziurkę, a wy patyczek, i to tworzy całość.

Bożena, lat 28, mężatka

Nie wiem, czy potrafię ci to opisać, ale... Kiedy nachodzi mnie chętka, a mojego męża nie ma w domu (czasami pracuje na nocne zmiany), to zaczynam palcem wskazującym kręcić loczki z włosków na podbrzuszu i po pewnym czasie czuję się gotowa do tego, by położyć na łechtaczce środkowy palec i zacząć nim szybko i rytmicznie naciskać, aż... dochodzę do orgazmu. Mój mąż niestety nie bardzo wie i chyba umie to robić. On zdecydowanie od razu wjeżdża swoim środkowym palcem do mojej dziupli i zaczyna nim kręcić kółeczka. To na mnie nie działa.

Zofia, lat 38, nauczycielka

Jak to robię? No cóż. Po prostu dwoma palcami – wskazującym i środkowym – podniecam się w środku. Najczęściej jednak jest tak, że kładę się brzuchem na prawą dłoń w taki sposób, bym miała łatwy dostęp do łechtaczki, i naciskam na wyprostowany środkowy palec. Lubię też onanizować się dwoma rękoma. Polega to na tym, że po prostu na przemian raz jedną, raz drugą dłonią przesuwam do góry po łonie. Mój mąż robi to jednak najlepiej. Kiedy dobiera się do mnie, rozpoczyna figielki środkowym palcem po łechtaczce. Kiedy zaczynam się podniecać, jednocześnie unoszę swoje biodra do góry. Wygląda to coś na wzór robionego mostka. Zwykle Janek podnieca mnie prawą dłonią, leżąc przy mnie na lewym boku, z twarzą odwróconą w kierunku moich piersi. Im wyżej unoszę biodra, tym bardziej jestem podniecona. Kiedy zaczynam wchodzić na coraz wyższe obroty, w pewnym momencie czuję jego język na mojej brodawce. Za chwilę – i na nią czekam – najbardziej ekscytujący moment. Jego kciuk lewej ręki zaczyna wwiercać się w moją pochwę w taki sposób, że opuszka kciuka intensywnie masuje moje sklepienie łonowe od środka. Jest tam jakiś ukryty, wrażliwy punkt, bo zwykle po kilkunastu sekundach takiego masażu, który polega na jednoczesnym podniecaniu łechtaczki środkowym palcem prawej ręki, pocieraniu pochwy kciukiem lewej ręki i ssaniu mojej brodawki, po prostu eksploduję tak intensywnie, że potem przez kilka minut leżę nieprzytomna. Janek nauczył się tej techniki stosunkowo niedawno. Nie wiem, czy nie wyczytał czegoś w CATS. Jest Waszym wiernym czytelnikiem.

Wysłuchał i spisał
Tadeusz Roy

Wendy

Foto: PETER FLODQVIST

Supermodna odzież sportowa dla aktywnego mężczyzny!

Dla wszystkich, którzy żyją z duchem czasów
– najnowszy krzyk mody: prezerwatywa!
Do nabycia wszędzie.
Styl, kolor i formę wybierz sam.
Prezerwatywa zabezpiecza również przed AIDS.
Nie wyzywaj losu chodząc za lekko ubrany.

UŻYWAJ PREZERWATYW!

Bądź żywym dowodem na to,
że można zatrzymać AIDS.

Bezpłatna reklama zamieszczona przez CATS

M G Media & PR